

Oporne przybliżanie jutra (s. 2)
Ekslibris (s. 3)

Skalpel w oku (s. 4)
Motyl (s. 4-5)

POP-NEWS (s. 5)
Jak kwasożłopy podbiły Zachód (s. 6)

GAZETA NOWA Satyryczna (s. 7)
Austriak i szwagrowie (s. 8)

SERWIS INFORMACYJNY „KRAJ - ŚWIAT” str. 9-10

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska
Lubińska

Magazyn

Nr 77 (133)/19 - 21.04.1991

Cena 1000 zł

PRZEŻYĆ KONIEC ŚWIATA

Sławomir GOWIN

Wśród rozbieganych ciał błysnęła jędrna pierś. Jasna blondynka bez makijażu rozpięta bluzkę. Wokół bladej sutki wytatuowano czarnym i czerwonym tuszem „Salve Imperator Hades!”...

Jedną z wiosen u schyłku komunizmu. Gra bodaj Sztynny Pal Azji, wokół kocioł „szczęśliwej, socjalistycznej, planowanej kontestacji” pogo, tańce rozpacz, nienawiści czy zgody? Nikt już nie zadaje takich pytań, nikt nie czeka na odpowiedź dogorywa kolejny powojenny plan „rozwoju gospodarczego i kulturalnego”.

„Spóźniłem się Polsko...” krzyczy wokalistka. „Spóźniłaś się Polsko...” poprawia ktoś z tłumu.

Pot, kolorowe szmaty, lśniąca ciemnością skóry, słodkawy dym gandy-samosiejki. Czuję w palcach szklaną lufkę wabiącą resztką mocno oślinionego „dżojta”. „Nóż w płucach” i podaje dalej, komukolwiek. Makijaż, tatuaż, kosmiczne fryzury, łańcuchy z Domu Rolnika, swastyki i gwiazdy wycinane wieczorami z puszek po mielonce turystycznej. Depcząc ogłupiałego kundla w obroży koloru „rasta”, potrącam nabite ciemkami plecy, uderzam w wciąż ogoloną czaszkę z napisem „Life!”.

Wspomnienie Zbyszka Cybulskiego krzyczącego: „to jest salto, zapamiętajcie ten taniec!”. To jest pogo... Robisz w prasie? pyta Berta.

Ogląda kolorowy identyfikator. To prowiant możesz zapewnić. Placę herbata „na smyczy”, bułka, sine jajko w majonezie. Je, piersi schowała. „Na dworcu lepiej wyłaczyć reflektory” twierdzi. Zresztą tatuaż nie jest prawdziwy, zmyje się byle czym. Treść? Zwykły przypadek, wymyślił to jej ostatni „przytulaś”. Noc. W barze dworcowym cisza i zapach kapusty. No to o co ci właściwie chodzi? pyta Berta z listkiem pietruszki w kąciku ust.

Dzień. Przypała papierosa od tak-sówkarza, śmieje się, kokietuje. Ma dziewiętnaście lat, skończyła liceum. dokończenie na str. 2

Może to brzmieć jak zagadka: co dzieje się z nieboszczykami, skoro się ich nie grzebie na cmentarzach (bo takowych nie ma), ale zarazem nie poddaje się zwłok kremacji, jako że o wszelki opał trudno? W Europie chyba mało kto znalazłby rozwiązanie. Dla Tybetańczyków sprawa jest oczywista — jest to najbardziej rozpowszechniony rodzaj pogrzebu na „Dachu Świata”, a odbywa się przez ... powietrze.

Istniały w dawnym Tybecie również inne sposoby rozstawiania się z powłokową doczesną zmarłych: tych, którzy zmarli na choroby zakaźne - palono, samobójców zaszywano w worek skórzany i spuszczano z prądem rzeki; niecierpliwych grzebano w ziemi lub raczej układano na kamienistym gruncie i zasypywano ka-

Korespondencja z zagranicy

Pogrzeb na „Dachu Świata”

Jerzy BAYER

mieniami, tworząc kopczyk. Ta ostatnia metoda do dziś jest spotykana w Mongolii, a w stepie owe kopczyki kamienne „obo” pełnią rolę drogowych znaków. W Tybecie najbardziej rozpowszechniła się jednak metoda „wysyłania powłoki cielesnej zmarłego w ślad za duszą w przestworza”. Ponieważ ciało samo przez się ulecieć nie mogło, a do nieba dostać się powinno, więc trzeba było mu w tym pomóc. Rolą „pośredników” obarczono sępy — święte ptaki, które w Tybecie otacza się wielką czcią i szacunkiem.

Kilka kilometrów na północ od centrum Lhasy, niedaleko wielkiego klasztoru Sera, znajduje się wysoka skała o płaskim szczycie. Gdy Tybet był przez kilka lat od jesieni 1987 r. dostępny dla indywidualnych turystów, wielu cudzoziemców najpierw podążało właśnie tam, aby przynajmniej z daleka, przez lornetkę, obejrzeć osobliwy „pochówek”.

Kondukt żałobny bez żadnych lamentów i okrzyków rozpacz, tak charakterystycznych dla innych kultur, podąża ścieżką wiodącą stromo pod górę. Zwłoki są niesione na prostych, surowych marach, odświętnie odziane i suto zaopatrzone w pieniądze na ostatnią drogę, biżuterię i drobne, ale cenne przedmioty. Gdy nieboszczyk dociera na szczyt skały, tam z rąk krewnych przejmują go „grabarze” zwani po tybetańsku „thu”. Rozbierają oni zwłoki z odzienią, które podobnie jak wszystko, co zmarły ma przy sobie — należy do nich jako forma zapłaty (osobnych płatności nie stosuje się). Potem nagie już zwłoki układają na płaskiej skale i powoli z namaszczeniem rozkawałkowują, zaczynając od głowy i kończyn. Stopniowo każdą część ciała rąbią, tną i rozrywają na coraz drobniejsze kawałki i skrawki, aż wreszcie powstaje z nich miazga, którą „grabarze” rozsmarowują na płaskiej skale, aby wiatru nie była zbyt gruba. Do owej miazgi dodają „cambe” — specjalną papkę z mąki górskiego jęczmienia. Całą tę dość długą ceremonię towarzyszą rytualne melorecytacje, na które składają się wersety kanonu buddyjskiego.

Sępy wiedzą, że każdy zbliżający się kondukt oznacza dla nich ucztę i gromadzą się na pobliskich skalach, cierpliwie czekając, aż „grabarze” zakończą swoje dzieło. Wreszcie ostatnie rytualne ruchy, pokłon przed pozostałościami nieboszczyka i „grabarze” oddalają się. Po godzinie czy dwu nie ma już śladu po zwłokach — skała jest czysta, a syte, ocieplone sępy wzbijają się w powietrze, odlatując do pobliskich gniazd.

Władze Tybetu wydały ostatnio po raz kolejny kategoryczny zakaz fotografowania tego obrzędu, a nawet zbliżania się bez pozwolenia do skały „pogrzebowej”. Postanowiono w trosce o kultywowanie obyczajów nie stwarzać wokół typowego tybetańskiego pochówku atmosfery sensacji i niesmaku...



Przygrzało kwietniowe słońce

CAF

Los Polski 1991

Waldemar MYSTKOWSKI

Trudno powiedzieć jaką rolę w historii odegrała astrologia. Wiadomo, że wszyscy znaczący władcy w starożytności mieli na swych dworach astrologów. Z kolei ile panujący korzystali ze wskazań horoskopów, tyle astrologia miała wpływu na dzieje świata.

Podobno i dzisiaj niemała ilość polityków korzysta z tej formy podpatrywania przyszłości. Postanowiliśmy także się zabawić i postawić horoskop dla Polski, jako że wierzymy, iż wszystkim jej los leży na sercu. Skomplikowany proces samego stawiania i objaśniania zrobił dla nas Krzysztof Chmielnik.

W języku astrologii planety mają swoją symbolikę i tak: słońce oznacza głowę państwa, księżyc - społeczeństwo, Jowisz - pracodawcę (w tej sytuacji Polski rząd), Saturn - masy pracujące (związki zawodowe), Uran - parlament. Sektory koła są podzielone na domy, które też mają swoje znaczenie. Dom I - poczucie tożsamości naro-

wych. Związki zawodowe będą działać małymi krokami. Jowisz wskazuje wielkie ambicje rządu, aby podnieść pozycję kraju. Spotykać się to będzie w wielkim oporem ludzi pracy. Ogólnie układ kontra Jowisz świadczy o konieczności ciężkiej pracy dla uzyskania sukcesu. Oznacza to konserwatyzm świata pracy i ryzykowne posunięcia rządu. Słońce symbolizuje głowę państwa - prezydenta jest w niezwykle interesującym położeniu. Prezydent ma harmonijny układ z rządem i masami pracującymi. Społeczeństwo jako całość ma także harmonijny układ z prezydentem.

Miejsce głowy państwa (prezydenta) znajduje się w końcu domu I i tuż przed II, co oznacza, że prezydent niedługo skończy poszukiwanie swojej tożsamości i wejdzie w dom posiadania i dbania o interesy materialne. Natomiast społeczeństwo (księżyc) wychodzi z domu III edukacji i wstępuje w dom IV poszukiwania korzeni tradycji.



☉ SŁOŃCE, ☾ KSIĘŻYC, ☿ MERKURY, ♀ WENUS, ♂ MARS
♃ JOWISZ, ♄ SATURN, ♅ URAN, ♆ NEPTUN, ♇ PLUTON

dowej, dom II - środki materialne, dom III - dążenie do wiedzy, dom IV - tradycja narodowa, dom V - zdolność kreacji, dom VI - praca, zdrowie, dom VII - związki z otoczeniem, wrogowie, dom VIII - wsparcie z zewnątrz, spadki, nieszczęścia, dom IX - związki z zagranicą, poszerzenie horyzontów, dom X - pozycja w świecie, dom XI - pomoc od zaprzyjaźnionych, dom XII - wewnętrzne przeszkody, ukryci wrogowie.

Z astrogramu wynika dominacja domu I i Saturna. Stwarza to sytuację, w której Polska będzie postrzegana jako kraj związkowców, szukająca nowych rozwiązań. Związki będą miały odmienne poglądy na potrzeby zmian w odróżnieniu od rządu, który będzie miał skłonność do stosowania rozwiązań hazardo-

Planeta, która określa nasze położenie w sferze materialnego bytu jest Wenus. Jej pozycja jest w domu II i w znaku Byka (czyli we własnym domu i własnym znaku), oznacza to wielki udział spraw bytu materialnego w określeniu sytuacji w roku 1991. Niestety rozgrywki pomiędzy związkami zawodowymi a rządem będą w jaskrawej sprzeczności z bytem materialnym Polski. Stosując pogłębianą analizę pozycji Wenus można przypuszczać, że konflikt ten może być nacechowany brutalnością i nietolerancją. Dopięciem ogólnego obrazu będzie rola w tej sytuacji parlamentu. Horoskop dla parlamentu przewiduje rolę ciała tworzącego nierealne prawa i zajmującego się tematami, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

dokończenie na str. 2



Collage Kru - Kre

Przeżyć koniec świata

dokończenie ze str. 1

Na imię jej inaczej, Berta to pseudonim. Pochodzi z przeciętnej rodziny, na razie utrzymując ją rodzicami, urzędniczymi. Lubi życie, lubi topless, lubi się kochać i robi to często, ale jak twierdzi, nie z byle kim. Mówi głośno. Rozpina lekko bluzkę, błyszczą dekolt. Takśokrękarz mruga do niego w lusterku...

Zycia się nie wybiera, żyje się nie? dodaje Berta, przysuwając się bliżej.

Polska, kolejny rok życia. Tym razem planowane w nierównym rytmie „Nieżywych Shabuf” czy „Ziyo”. Życia malowanego pośpiesznie na murze, tykanego po kryjomu z zielonej butelki z nalepką „Markowe Mocne”, wdychanego z mdłym zapachem samosiejki, zdeformowanego przypadkowo jakimś niezręcznym hasłem. Dla niektórych życie jest jak obrazek wydarty z „Elementarza” Falskiego blade i odległe. Dla wielu różnica między życiem a służbowym życiorysem to najwyższy autobus, pod który mogą wpaść i przez tę nieuwagę wnieść nieoczekiwany szczegół. Reszta to pusta kartka podaniowego papieru, jedyna karta na którą można tutaj postawić. Życia się nie wybiera, można wybrać SIEBIE, jedyną prawdę jaką można osiągnąć na własność.

* * *

Trwa 44 rok „po prostu życia”. Berta obiecała poznać mnie z kilkoma osobami, jej zdaniem nudnymi i interesującymi, mądrymi i głupimi, dobrymi i złymi.

Dojeżdżamy na miejsce. Mieszkanie należy do grubawego chłopaka długie włosy, sinawa cera. Berta nazywa go Hanem. Siedzi pod ścianą w lotosie, na żółtej koszulce „Hoffland” dopisał „Alkohol niszczy zdrowie, bierzcie LSD”. Na ścianie wielki napis „Zabrania się zabraniać”. Obok, innym charakterem pisma dopisano: „Bóg jest skandalem przynależnym korzyści”. Niżej wycięte ze starej gazety: „Rece precz od socjalistycznego Wietnamu!”. Kilka książek: „Trzy filary ZEN”, „Biblioteka różdżkarza”, „Biblia”, „Ostatnia runda” Cortazara, kilka numerów „Razem”, stara „Ameryka”. Wokół łóżka ludzie: Bobik, Michał zwany Michał, Stefka, Rafał, Piotr, Czarny, Han i Berta. Kiedy wcześniej rozmawiałem z Bertą mówiła o nich prawdziwi.

Ich prawda? Instytucja gotowych modeli na życie upadła. Wkrótce ogłoszą to nawet ulotki w przychodniach. Tzw. rzeczywistość w swoim wyrażeniu nie podsuwa tanich pomysłów. Przeciwnie stała się kłeską. Rozpoczęła się walka o nieprzeciętność. Walka tym rozpaczliwsza i bezskuteczna, że tzw. wartości straciły efektywność na rzecz efektywności. Przeciwnie człowiek musi więc przybrać oblicze pasującego do nowych wymagań. Zdany na SIEBIE, zmaknięty w SOBIE, jest dla siebie karą za cudze grzechy. Wiele z nich, kiedy przeciętne życie przestało być godnym zajęciem, przyjęło etykietę zastępczą: mała, nerwowa, smutna kontestacja. Ich „nieprzeciętni” koleczy, z którymi zakładali pierwsze „pieszczochy”, zapuszczali „pióra”, podlewali w doniczkach domową gandzię, dawno odeszli studiując bądź inaczej przyjęli „wyciągnięta dłoń społeczeństwa”. Oni zostali, ci „prawdziwi”, „normalni”. To oni mają stworzyć przyszły tło w autobusie, kolejkę w delikatesach, widownię „Wiadomości”? To oni niosą w sobie płód polskiego evermy-mena lat 90-tych?

Cheć rozmawiać? pyta Michał. 21 lat. Jego żona, Stefka, z zielonymi włosami, jest w szóstym miesiącu ciąży. On pracuje w hucie, poza tym robią i sprzedają pieszczochy. Oboje punkowali O czym?

O życiu...
Kosztuje chyba trzy stowy w kiosku „Ruchu”... „elektronicznie sprawdzone” mówi Stefka, nikt się nie śmieje.

Porządne kosztuje pięćset, nie zawsze jest i czasami przepuszcza odpowiada.

Rozmowa się nie klei. Stękam coś... Chicago, Jerry Rubin, Dave Dellinger, Abbi Hoffman. Brak reakcji. Próbuje o polityce.

Jedni mówią o Stalinie, inni o Jezusie kwituje Bobik, 22 lata, wyszedł z wojska, w uchu mały koleczyk, na bluzie odręczny napis: „Make love not war”.

A ty? prowookuję.
Ja? Ja o penisie! odpiera. Śmiech.

Z czego się śmiesz? To poważna sprawa. Co mi powiesz o penisie?

Cisza. Parę ostrzejszych uwag.

Spożyli się. Ktoś włącza magnetofon. Berta zaczyna płasnąć. Wszyscy zapalają papierosy.

Ich prawda zaschła w „Plastusioowych pamiętnikach”. Teraz to po prostu twarda waluta, o którą każdy walczy, z równym poświęceniem puszczając w obieg fałszywe banknoty. Pytania o pochodzenie i faktyczny nominal budzą niechęć. W nich też.

Próbuję rozmawiać z Czarnym.

Zawód? Nie mam żadnego, jestem człowiekiem interesu jeżdżi suwakiem rozporka. Kpi. Przerywa mu Bobik, wybiera się do „nocnika” po alkohol. Podaje mu zmięty banknot. Wychodzę do łazienki. Znajduję spisane w nieokreślonej formie notatki Hana.

„Informuje się w imię wyższej użyteczności, że jeden z członków naszej organizacji dopuścił się wysłania pod niezidentyfikowany adres pisma o następującej treści: Uprzejmie proszę o przyznanie mi w drodze przyspieszonej emerytury Małej Domowej Katastrofy Nuklearnej dla celów osobistych. Jezus Chrystus, mistrz ślusarski”.

„Definicja osobowości. Kocham, bo boję się nie kochać. Myślę bo nie mogę wymyślić. Wymyślam bo boję się nie wiedzieć. Nie wiem bo boję się dowiedzieć. Boję się, że strach pomyśleć. Strach powiedzieć, że można pomyśleć. Można pomyśleć, że trzeba wymyślić. Trzeba wymyślić bo strach nie wiedzieć”.

Hej, wróciłeś z „nocnika” przerywa mi Berta. Wychodzę, Han wyrwa mi brulion.

W poezji jest za dużo poezji, w życiu za dużo życia, w Polsce za dużo Polski, we mnie za dużo mnie niemal recytuje.

Twoje? pytam.
Może być moje.

Czysta i „Bycza Krew”. Berta bierze mnie za rękę, prowadzi do pokoju obok. Muzyka. Tatuazu rzeczywiście nie ma. Milczy. Jakby jej nie było. „Nie słuchaj, nie słuchaj ich” odzywa się wreszcie. Słyszę ich.

Mastrubacja to sprawa polityczna i trzeba ją postawić na najbliższej sesji Sejmu! wykrzykuje Czarny.

Byłem kiedyś na Oazie. Ale wiesz, Matka Boska jest już bezpłodna zaczyna Stefka. *Pan Bóg sprzedaje frytki i dobrze mu się wiedzie.*

Wyżej dupy nie podskoczysz, wot i piestrojka słyszę Hana.

„Nic nie ma, prócz jasnej tej sali...” Berta syczy mi do ucha. *Skąd to znasz?*
Znam...

Głosy z pokoju obok giną. Tatuazu nie ma... Berty jakby nie było. „Nic nie ma prócz jasnej tej sali...” Lubi topless, lubi się kochać, lubi życie...

Wracam. Berta zostaje biała w ciemnym pokoju. Szkłanki robią się ciężkie. Han od czasu do czasu rzuca maksymy: „Życie niszczy zdrowie, bierzcie LSD!”.

* * *

Lata osiemdziesiąte dały im do ręki straszną broń własne „ja”. „Ja” w ramach rekompensat za nieobecność. Własne ja, z którego każdy musi korzystać, chce czy nie chce, potrafi czy nie potrafi. Ja totalne polski syndrom. W walce o rzeczywistość zapomniano gdzieś o tzw. prostym człowieku, zapomniano, że tacy jednak ciągle się rodzą. Stare życie już na nich nie pasuje, nowe od biedy noszą inni, „skomplikowani”. Prosi noszą je z konieczności chociaż opada im na oczy.

Jest 3.00. Rozmowa w kuchni z milczącymi dotąd Rafałem i Piotrem, wszedł także Han. Rafał studiował kiedyś przez rok, wreszcie skończył studium hotelarskie. Teraz pracuje w introligatorni. Piotr studiował. Han na razie nie robi nic żyje, czyta, podróżuje. Dwaj pierwsi ubrani jak przeciętna alternatywa, kurtki a la James Dean, dużo kolorowych znaczków. Ostre rytmy siekiery.

Alternatywa mówi Rafał *jest już chyba nieodłącznym organem cywilizowanych społeczeństw XX wieku i traktowanie jej jako złotego jajka socjalizmu czy kryzysu gospodarczego lat siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych to wyrzwanie zdrowego zęba. Alternatywa nie wynika z tak prostych rzeczy, jak błędy takiego czy innego systemu. To także wynik ewolucji, by nie powiedzieć dialektyki rodzajów bólu. Przed czym? Ta choroba długo przebiegała bezobjawowo, diagnoza jeszcze nie padła.*

Alternatywę sprowadzamy albo do kultury masowej albo do jakiegoś nieokreślonej opozycji.

W jednym i drugim przypadku chodzi o ustawienie jej w jakimś „po prostu”. Faktem jest, że każdy ma na nią apetyt. Ale niestety w obliczu ważniejszych spraw na głowie świata i ważniejszego świata na polskiej głowie „inny świat” jest ważny o tyle o ile może się przydać. Inny człowiek, niestety nikomu tutaj nie może się przydać dodał Han.

Nie ma żadnej prawdy o życiu. Życie to zaczarowany stoliczek. Napędza je wyobraźnia i wiara. Wiara, że człowiek wyjdzie kiedyś z siebie. Kiedyś. Modna do dzisiaj wiara w człowieka właściwie zawsze dotyczyła przyszłości. Ludzie w zasadzie nie wierzyli w siebie, a le w tego, który dopiero będzie. Będzie od nich przede wszystkim inny. Teraz nie ma prawdy, prawda dopiero będzie.

Masz trochę racji. Ale życie to nie stoliczek. To czapka niewidka. Już XIX wiek rozpoczął niszczenie wyobraźni i wiary wiarę w nieistniejące, niestworzone. Człowiek żyje w sprzeczności między wiarą a wyobraźnią, trudno mu po prostu uwierzyć w to, co sobie wyobrazi. Tak bardzo wierzy temu i to, co jest.

Wiara, wiara, wiara... Różnica między ludźmi w Polsce jest tylko jedna: jedni wiedzą, w co nie wierzą, drudzy nie wiedzą, w co wierzą. Innych nie ma.

Zresztą, w życiu nie chodzi o prawdę. Trzeba doskonalić wciąż nowe formy nieistnienia. A z prawdą najlepiej zrywać jak z kobietą, zostawić ją z rozdzieloną głową i tuż za drzwiami rozpocząć nowe życie. Mówiąc poważnie, jeśli chodzi o prawdę to wydaje mi się o to nawet łatwiejsze niż z kobietą.

Berty nie słychać. Śpi? Zna swoją prawdę? Lubi swoje życie?

Wobec tego co my robimy, słowo życie to tylko stara metafora. Jako metafora człowieka czuję się cholernie głupio. A wy? mówi Rafał.

Życie jest makietą życia, język makietą języka, prawda makietą prawdy. Wkrótce świat będzie makietą świata. To będzie jego koniec.

Tak, ale trzeba go dożyć.

Trzeba go przeżyć.

Rozmawiamy długo. Pojawia się Chrystus, Marks, Castro, Tzara, Whitman, Marcuse, Mao, Gorbaczow i wielu innych współczesnych demiurgów. Polemizują z moją teorią „prostego człowieka”. Uciekają w świat, w XX wiek, któremu oddani są we władanie i skazani na wierność. To jeden z kluczy do ich antologii i aksjologii. Ale życie ob staje przy prakseologii. Ich kochany XX wiek bronił swoich humorów różnymi sposobami czasem była to guma do żucia, czasem migający mikser dyskoteki, kiedy indziej wystarczało kilka mocnych słów z telewizyjnej ambony. Ostatni sięgnął po brzoń najsłabszą: CZŁOWIEKA, oddanego sobie i zdanego na siebie ideę, której winny jest absolutne posłuszeństwo. XX wiek skazał człowieka na siebie, wynędzniałego i zmęczonego, blakającego się bez pomysłu na swój świat. Prostą człowieka wychodzi z niego często śmieśny i sfrustrowany, często z cukrowym grzebieniem na głowie lub agrafką w nosie, narażony na gwizdy i pohukiwania tych, którzy wcześniej skorzali z gumy do żucia czy światła dyskoteki, a póki co, robią jeszcze tło w autobusie i kolejce w delikatesach.

* * *

Rano. Towarzystwo rozchodzi się, niosąc na sobie swoją „nową normalność”. Wchodzi Berta. *Jeszcze ciepła!* ktoś rechocze. Ktoś inny typie na mnie lubieżnie. Ktoś inny z zawieszoną. *Idziemy? rzuca w moją stronę.*

Ja synem oknem ktoś krzyczy: „bo gdy rezerwa...” Z taśmą magnetofonu dobiega nieoczekiwane ochryple głoś Gintrowskiego: „Za oknem Polska w tęczy, za oknem Polska w tęczy jedźmy skąd!”

Jedźmy stąd! chrzypi Berta.

Wychodzimy. Tak odbyła się śmierć reporterskiego pomysłu na prawdę o życiu.

* * *

Była któraś z wiosen u schyłku komunizmu. Dzisiaj Berta już nie żyje. Nikt nie potrafi powiedzieć dlaczego. Lubiła topless, lubiła się kochać, lubiła życie. Nie przeżyła końca świata. Inni? Ciągłe na niego czekają. Chcą przeżyć koniec świata. Berta chciała przeżyć życie...

Sławomir GOWIN

On, Polak we własnym, biednym kraju, który po 34 latach doświadczeń, zaczyna wchodzić w leczenie ludzi z beznadziejnym wyrokiem kalectwa, lub wyrokiem śmierci. Dzisiaj, jak mówi z sarkazmem „gwiazda telewizji”, bo przecież jego pracą zainteresowały się wreszcie środki przekazu. To fakt, że w większości zainteresowanie to jest równoznaczne z podejrzeniem o szalbierstwo, ale przecież początki zawsze bywają trudne. Mówi, że jego nazwisko padło także w sejmie, gdzie wymieniano je przy debacie o funduszu, których oczywiście nie dostał. On, który otarł się o coś granicząc z cudem. On, który stracił rachubę czasu, który nie wie, co to wypol-

zespół Marfana i tętniaki aorty. 31 lat - jeszcze dziecko. Zgadza się na przeszczep serca świni wiedząc, że będzie to pierwsza w świecie operacja. Dawcy ludzkiego nie mam.

Mówi dobrze. Oddajemy sprawę do komisji etycznej. Przechodzi. 9 grudnia robimy przeszczep. Dwie świnię przygotowywane były przez 18 dni, dwa razy dziennie zastrzyki i karmienie wyciągami grasicznymi. Nasz pacjent także przez 15 dni otrzyskiwał „kurację grasicową”. Najpierw dołączyliśmy do krążenia pacjenta serce z nieprzygotowanej świni (dla wychwycenia przeciwciał). Po 15 minutach zostało nadostro odrzucone. Drugie serce podłączone do krążenia pochodziło od świni przygotowanej. Biło godzinę i 20 minut. Histologicznie nie miało cech odrzu-

Człowiek, który pokonał odwieczny kod organizmu

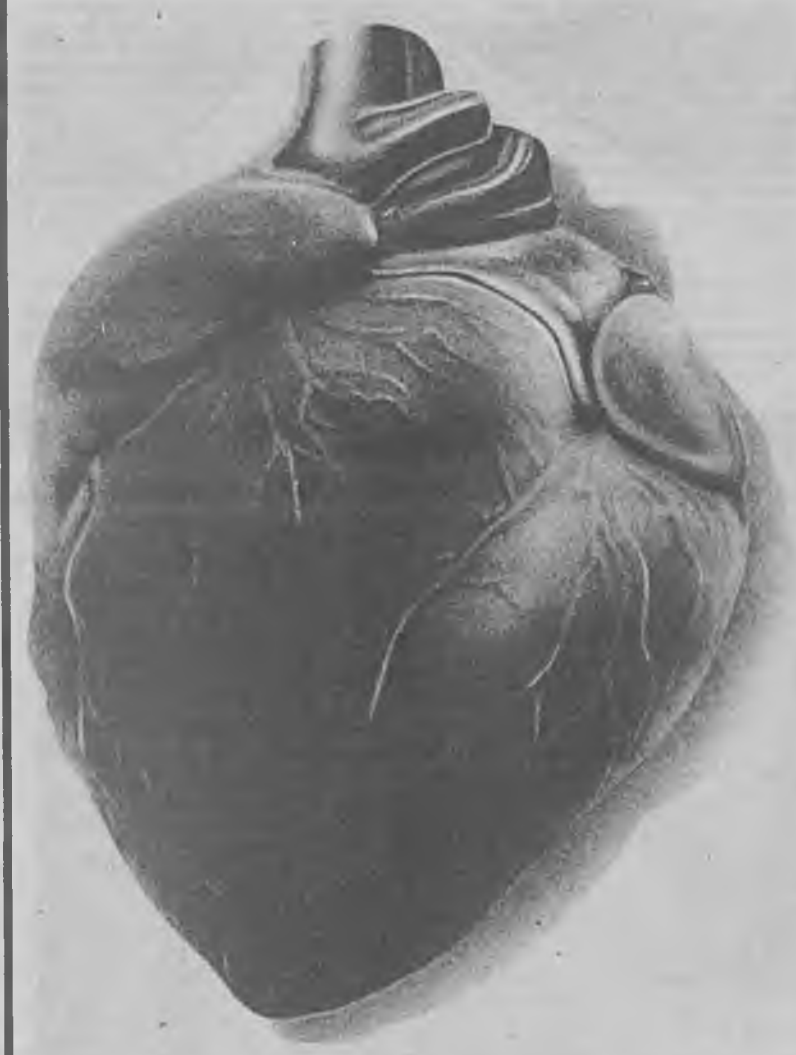
OPORNE PRZYBLIŻANIE JUTRA

czynek - profesor Jeremi Czaplicki. Jutro nie będzie należeć do Niego - jutro będzie nowym dniem dla beznadziejnie chorych.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie dokonuje się najwięcej przeszczepów, każdy rok umiera 120 tysięcy ludzi, nie doczekawszy się dawcy. Jakże to byłoby wspaniałe - myślałem, gdyby dawcami narządów mogły być zwierzęta. Ale bariera w wypadku przeszczepu obcych gatunkowo była nie do pokonania. Próby były, ale maszynowe uderzenie przeciwna w przeszczepiony narząd, powoduje

tu. Wreszcie na miejsce chorego serca Religa wszywa trzecie. Niestety, po 23 godzinach pacjent umarł. Dla takiego obrzyma, serce hodowlanej świnki okazało się za słabe. A dawcy ludzkiego nie mieliśmy. Gdyby mieć wtedy serce dzika.

W Bieszczadach zetknąłem się z półdzikimi świniami. Za grubą forszę (swoją) sprowadziłem jedną. Nastrzykiwać ją mogłem dopiero po dwóch miesiącach. W międzyczasie zbierałem materiał z 250 embrionów ciążących, a dzięki wspaniałemu człowiekowi - prezosowi spółki rolniczej, zdobyłem w ściśle określonym czasie



natychmiastowy tzw. nadostry odrzut. W ciągu minut, najdalej do dwóch godzin przeszczepiony narząd zaczyna puchnąć, sienieć.

W 1962 roku sławny Hasek z Pragi wyprodukował króliczą surowicę przeciwoopornościową przeciw myśm gammaglobulinom. Wstrzyknięcie takiej jednak powodowało we wszystkich wypadkach wstrząs i śmierć zwierząt. Zaproponowano mi bym podał surowicę myszom, którym stosowałem wyciągi embrionalne grasic. Wykryłem bowiem w poprzednich pracach, że wyciągi te przeciwdziałają wstrząsom. Po dwóch tygodniach stosowania moich wyciągów wstrzyknąłem im surowicę Haska. Żadna nie zareagowała wstrząsem. Natomiast pobrana krew myszy z surowicą Haska wykazała typowe reakcje immunologiczne. A więc grasicę zapobiegając uwalnianiu się mediatorów wstrząsu. Czulem, że wchodzę w coś wielkiego.

Świnki morskie są niesamowicie czule i wrażliwe na histaminę. Wystarczy 5 jednostek, by je zabić. Wziąłem zatem świnki morskie, umieściłem w pudle ze szklaną szybą i rozpylałem tam histaminę. Wszystkie padły w czasie od 40 sekund do 4 minut. Na innych dokonałem iniekcji wyciągów embrionalnych grasic. Wszystkie były zdrowe mimo 45 minut ekspozycji na histaminę. A zatem moje wyciągi likwidowały receptory na wszystkich narządach wstrząsopornych. Boże, jeśli tak, to podawanie ich dawcom przeszczepu powinno zapobiec odrzutowi obcogatunkowego narządu, bo na przeszczepionym narządzie „wymagają” receptory. To były podstawy do rozpoczęcia prób przeszczepu serca z odległych sobie gatunków zwierząt. Zaczęliśmy nastrzykiwać wyciągami grasicznymi dwie świnię i barana. Po dwóch dniach dzwoni Religa i mówi: „do dupy z baranem. Mam umierającego człowieka - olbrzyma. Przed dwoma laty grał w reprezentacji w kosza. Ma

rzadów. To ogromny wachlarz chorób od cukrzycy, przez marskość wątroby, sclerosis multiplex, gościec itd. Jeszcze mechanizm nie jest w pełni znany, ale leczenie odrzutu i tych chorób musi być identyczne!

Na tym nie koniec. Zaczynamy dotykać nieznanej światu metodę leczenia dzieci z porażeniem mózgowym. Okazuje się, że wyciągi grasiczne, a w szczególności z grasic embrionalnych, działają regenerująco na komórki wszystkich organów. Mam już szalenie pozytywne rezultaty. Wśród moich podopiecznych 80 procent wykazuje wciąż sukcesywną poprawę, co prawda wolną, ale przecież stałą. Doszły dzieci z zespołem Downa, które leczę, we współpracy z dr Trzcińską. Dzięki niej i pantoflowej propagandzie mamy już 140 takich dzieci i znowu widoczny postęp. Marysia Trzcińska to nadzwyczajny człowiek. Stając dosłownie na głowie stworzyła i zorganizowała idealny ośrodek dla dzieci specjalnej troski. Lekkie i średnie porażenie mózgowe leczą obecnie naszą metodą.

Spyta pan zapewne, dlaczego moich grasic nie używam powszechnie, dlaczego pracujemy z tak skromnymi liczebnie grupami osób? Po pierwsze, grasic embrionalnych, które działają najsilniej, mam za mało, a to co mam używam do przeszczepów. Po drugie, nie mam zezwolenia z komisji etycznej. Po trzecie, liczba osób potrzebujących pomocy gwałtownie rośnie. A przecież ciągle jeszcze siedzimy w laboratorium. Dlatego nawet nie wypada wspominać o czymś, co brzmi jak bajka, ale dzisiaj jest odsuwane na plan dalszy. Myślę o takim działaniu grasic, które może spowodować zahamowanie starzenia się. Czy można teraz o tym myśleć, kiedy liczba potrzebujących pomocy rośnie, kiedy ciągle jeszcze raczkujemy z braku pieniędzy, kiedy nasze odkrycia wywołują lawinę pomówień. Ja wiem, że głównie u zdrowych, którzy z reguły hamują wszystko. Gdyby pan zapisał chorych. Ja ich mam na co dzień. Razem z ich rodzinami przeżywam tragedię, przeżywam ją także z wieloma ludźmi oczekującymi w pokorze na serce, wątrobę, nerki.

Niedawno byłem w sanatorium. W 5 dniu pobytu budzi mnie pielęgniarka. Telefon od Religi. Masz przygotowaną świnię? Mówię, że szanse są słabe. Bez niej nie będzie przeszczepu - kończy Religa i odkłada słuchawkę. Nie mogę spać. Dzwonion do Błohskiej. Jest szansa? Jest. No to jeszcze raz z Religą. Potem telefon do Duliasa z hodowli. Samochody, samoloty do Warszawy, wszystko przygotowane. Religa dzwoni, żeby co godzinę wysłać kolejno trzy serca. Wszystko idzie, jak w zegarku. Niestety za późno. Religa był na sali operacyjnej 32 godziny. Gdyby hodowali było kilka, po jednej przy każdej klinice. Na Śląsku i w Warszawie, tam gdzie działa ten geniusz Religa.

Napisał: Miroslaw K. DREWS

Los Polski

dokończenie ze str. 1

Wiele interesujący jest horoskop dla prezydenta. Ponieważ Wąż jest zodiakalną Wagą oznacza to, że jego Słońce jest w opozycji do Słońca Polski. Oznacza to, że jego osoba i stanowisko, które piastuje jest sprzeczne z jego możliwościami. Planetą, która dodatkowo określa osobowość Wałęsy jest Wenus, będąca władką Wagi. Świadczy ona o stosunku do spraw materialnych, w czym mieści się także skłonność do harmonizowania się z otoczeniem, tak w sferze materialnej, jak intelektualnej. Wenus Wałęsy znajduje właściwą harmonię dotyczącą spraw materialnych Polski. Pluton Wałęsy wykazuje duże zdolności kreacyjne i zdolność kierowania innymi ludźmi.

W astrologii istnieje przyporządkowanie kraju znakowi zodiaku. Polska przyporządkowana jest znakowi Byka. Początek bytu materialnego jest w znaku Barana, który przyporządkowany jest Niemcom i Anglii, co potwierdza oczekiwania, że poprawimy sobie byt, układając dobre stosunki z Niemcami. Horoskop mówi, że te oczekiwania się spełnią. Ożywienie ulegną stosunki z krajami Włoch, Francji i Czech. Pomoc możemy otrzymać z dalekiego wschodu. Związki zawodowe w Wodniku i początek domu I, który jest przypisany Rosji może oznaczać sympatię bolszewickie, a szczególnie związków zawodowych.

Podsumowując. Przypuszczać należy, że rząd pozostanie bez zmian przez cały rok. Konflikt związek zawodowy - rząd po okresie przepychanek i makrotycznych konfliktów w końcu lata nastąpi uspokojenie. A jesienią wraz ze zbliżaniem się Słońca do znaku Wagi, Wałęsa wzmacni swoją pozycję. Nastąpi poprawa międzynarodowej pozycji Polski.

* * *

Poglądy tu wyrażone nie są poglądami stawiającymi horoskopy, ani autora tej publikacji, a jednak język astrologii mówi tak o polityce

Waldemar MYSTKOWSKI



„Kocham moje dzieci, tenis i narty”

Z ALICJĄ RESICH-MODLIŃSKĄ laureatką nagrody na największą osobowość telewizyjną „Wiktor 90”, rozmawia Janusz Klimenko

● Jak zaczęła się pani współpraca z telewizją?

Jeszcze w trakcie studiów na Uniwersytecie Warszawskim (anglistyka), tłumaczyłam listy dialogowe do różnych rodzajów filmów dla Działu Opracowań Filmów programu I. W międzyczasie nawiązałam współpracę ze „Szpilem” i tam pracowałam dość długo bo prawie cztery lata. Pisałam, tłumaczyłam opowiadania, felietony, wiersze etc. Równolegle z tymi zajęciami udzielałam również lekcji angielskiego. Później, zatrudniona w telewizji, przekształcałam się w tłumaczkę konferencyjną. Prowadziłam wiele różnych spotkań z tzw. ciekawymi ludźmi. Następnie, dzięki pracy w „Szpilem”, przesłam do redakcji kabaretowej. Pracowałam tam krótko, ponieważ redakcję zlikwidowano w związku ze stanem wojennym. Ja przetrwałam jako pracownik TV gdyż mając dwójkę dzieci byłam chroniona przez prawo.

● Jak więc pracuje pani nie tylko w TV, ale również w radiu.

Tak, mam taką audycję, która nazywa się „Wywiady spod estrady” i emitowana jest w bloku prowadzonym przez Wojtkę Manna, z którym współpracuję już od lat.

● Nie tak dawno rozdzielano „Wiktor”, czyli nagrody na największą osobowość telewizyjną. Jakże samopoczucie ma główna laureatka?

Samopoczucie laureatki jest naprawdę bardzo dobre. Już przy zesłorocznej edycji tego konkursu mogłam być na punktowanym miejscu. Miałam bardzo dużo głosów, ale wygrał papież. To bardzo miła i nobilitująca konkurencja. Natomiast w tym roku, jeżeli chodzi o ilość głosów to zajęłam zdecydowanie pierwsze miejsce. Jest to dla mnie najwyższa nagroda, jaką może otrzymać prezenterka telewizyjna. Myślę, że bardzo dużo zwolenników dał mi program „Wywiady spod estrady”, o którym wcześniej wspominałam. Potwierdza to ogromna ilość listów jakie otrzymuję od widzów i radiosłuchaczy.

● W II programie TV, prowadzi pani w każdą sobotę bardzo prestiżową audycję pod nazwą „Telewizja śniadaniowa”. Myślę, że ten program, o bardzo dużej oglądalności, w głównej mierze przyczynił się do pani sukcesu.

Tak, na pewno. Było to zresztą podkreślane w różnego rodzaju komentarzach.

● A jak wygląda od kuchni realizacja takiego programu? Kto ustala listy zaproszonych gości i jak pani się do tego przygotowuje?

Każda edycja telewizyjnego śniadaniowego ma swoją ramówkę czyli stałe pozycje jak np. filmy dla dzieci czy telewizja z Katowic. Między tymi stałymi punktami programu są tzw. wejścia na magazyn telewizyjny śniadaniowy. Są cztery stałe czasy podczas których rozmawiam z różnymi gośćmi. Zapraszam ich ja, redaktor wydania oraz drugi prowadzący Paweł Sztompke, którego zaproszalam do współpracy. Nad jednym sobotnim wydaniem pracuję się cały tydzień. Przygotowuję się bardzo dokładnie. Najczęściej siedzę w archiwum prasowym i czytam o osobie zaproszonej wszystko co jest. Lubię być dobrze poinformowana, nawet gdy rozmowa ma trwać 3 minuty. Jest to program „na żywo” i istnieje możliwość zejścia z tematu, a na to nie mogę sobie pozwolić.

● Chciałbym wrócić jeszcze na chwilę do pani pracy w „Szpilem”. Czy można tam znaleźć teksty satyryczne podpisane Alicją Resich-Modlińską? Przeglądałem kilka numerów tego pisma i nie znalazłem tam pani nazwiska.

Prawdopodobnie widział pan starsze numery. Ja drukuję dopiero od kilku tygodni, po zmianie redaktora

naczelnego, którym został Jacek Janeczarski. Pięć tekstów satyrycznych i podpisuję je własnym nazwiskiem. Jeżeli jestem przy satyrze to mam również audycję tego typu w radiu. „Nie tylko dla orłów” i „Lista przebojów dla oldbojów”, pod kierownictwem artystycznym Grzegorza Wasowskiego. Do tej audycji pisali również Wojtek Mann i Jan Chojnacki.

● W związku z pani dużą popularnością i fachowością zapraszana jest pani na różnego rodzaju festiwale (Opole, Sopot) i inne prezentacje artystyczne, jak choćby ta w Toruniu gdzie rozmawiamy. W dzisiejszym kabarecie wystąpiły dwa zespoły z Zielonej Góry. Kabaret „Potem” i grupa muzyczna „Raz, dwa, trzy”. Jakby pani oceniła te zespoły?

Szczerze muszę powiedzieć, że bardzo mi się to podobało. Znakomicie się bawiliam oglądając kabaret „Potem”. Typ humoru tj. absurd, czarny humor, pure nonsense to jest to co ja też robię w „Szpilem” i najbardziej lubię. Poruszam się w tych samych częstotliwościach. Jeżeli chodzi o „Raz, dwa, trzy” to nie uważam się za eksperta muzycznego i poruszam się w dziedzinie muzyki tak jak każdy człowiek, tzn. albo mi się podoba albo nie. „Raz, dwa, trzy” podobalo mi się od początku tj. od poznania i wysłuchania ich na Festiwalu Piosenki Polskiej Opole 90 w koncercie „Debiuty”. Łącząc w sobie świetne teksty, poetykę i jakiś „odjazd”, a przy tym mają bardzo ciekawą muzykę, naprawdę niekonwencjonalną. Miałam taki ulubiony zespół brytyjski „The Madness”. To był mój ukochany zespół, ponieważ stwarzał atmosferę podobną do takiej jaka jest na koncercie „Raz, dwa, trzy”. Dlatego mogę ich ze sobą porównać.

● Na zakończenie chciałbym zapytać co poza pracą zawodową lubi Alicja Resich-Modlińska?

Kocham moje dzieci, tenis i narty. Jestem tenisistką, byłą zawodniczką, mistrzynią Polski dziennikarzą. W tej samej konkurencji zajmam punktowane miejsce w mistrzostwach świata.

Nagroda dla polskiego filmu

„Zakład” film w reżyserii Teresy Kotlarczyk otrzymał nagrodę filmową 1991 r. szwedzkiego Międzynarodowego Forum Kultury. Gremium to, skupiające ludzi kultury i sztuki wielu narodowości, wyróżnia co roku wybitne dzieła, w tym również filmowe, propagujące wartości humanitarne, tolerancję i obronę godności człowieka. W ubiegłym roku laureatem nagrody Forum został również polski reżyser, Radosław Piwowarski, za „Marcowe migdały”.

W liście do laureatki minister kultury Szwecji Bengt Goeransson napisał m. in.: „Ten film wnosi ważny wkład w proces przemian politycznych i społeczno-kulturalnych w Europie Wschodniej”.

GAZETA NOWA KULTURALNA

Był czas, kiedy mała karteczka papieru z umieszczoną na niej piękną ryciną a także nazwiskiem właściciela, zdobiła bogate księgozbiory. Exlibris znak książkowy, świadczył kiedyś o zamożności i bogactwie księgozbiórce. Dziś częściej o snobizmie. Kultura bowiem, zapożyczona od sąsiada, rzuciła wpra-

kontynentów (poza biegunowym). Organizatorzy preferują zanikającą technikę mediaty, pragnąc równocześnie powiązać twórczość mediaty z faktem wydobywania i przetwarzania rudy miedzi.

Polscy miłośnicy ekslibrisu nie mieli dotychczas organizacji, która nie tylko

Exlibris polski - pasje i namietności

Mirosław Drews

wdzie książki pod strzechy, ale dokładnie spenetrowała tradycję, dzieląc je na słuszne i konieczne... do wyrugowania. Tak stało się z tradycją znaku umieszczonego w księgozbiórce. Dopiero lata sześćdziesiąte zaowocowały licznymi konkursami, spotkaniami zarówno twórców, jak i zapamiętałych kolekcjonerów, organizowanymi w celu spularyzowania wspaniałej formy oznakowania księgozbioru.

Pierwszy polski znak książkowy powstał w 1516 roku. Był to ekslibris herbowy, wykonany techniką drzeworytu. Jego właścicielem był ówczesny biskup przemyski Maciej Drzewicki.

skupiałaby twórców i kolekcjonerów, ale równocześnie propagowałaby na nowo szlachetność znaku książkowego. Działalność taką prowadziło pozastatutowo Polskie Towarzystwo Archeologiczne, także Towarzystwo Przyjaciół Książki. Istniały natomiast liczne koła Miłośników Ekslibrisu.

W 1981 roku grono kilkunastu miłośników znaku książkowego postanowiło powołać stosowną organizację. Rok później odbyło się w Nowym Sączu I Ogólnopolskie Spotkanie, lecz nie przyniosło żadnych rezultatów. Dopiero w 1985 roku w Legnicy powołano Polskie Towarzystwo Miłośników Eks-



Ekslibris Marie Elizabeth Schupp autorstwa Helmuta Arndta Niemcy (1989 r.)

późniejszy arcybiskup i prymas Polski. Znak wyłoczono w oficynie drukarskiej Hieronima Wietora w Wiedniu osoby wiele zasłużonej dla druku, a dla ciekawskich dodaje, że urodzonej w Lubomierzu (obecnie województwo jeleniogórskie). Hieronim Wietor kilka lat później przeniósł się do Krakowa, gdzie we własnej oficynie zapoczątkował znaczące tradycje polskiego drukarstwa.

Dzisiaj trudno zliczyć ludzi zajmujących się profesjonalnie i amatorsko wykonywaniem znaków książkowych. Robią je bowiem nie tylko wytrawni artyści, ale także utalentowani nauczyciele, lekarze, zecerzy, górnicy, muzycy, księgarze. Dorobek autorski wielu z nich wieńczy medale kilku znaczących konkursów krajowych, z których część ma zasięg międzynarodowy, lub światowy, jak to się stało w sytuacji Lubina. Tutaj, za sprawą Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubuskiej powołano do życia konkurs na ekslibris i małe



Ekslibris Wojciecha Połomskiego autorstwa Marii Louise Aibessart Belgia (1988 r.)

formy graficzne, któremu nadano imię Miłkołaja Pruzi autora unikatowego w świecie kodeksu z legendą o św. Jadwidze Śląskiej. Każdego roku na konkurs napływają prace ze wszystkich

Juliusz Wiktor Gomulicki w 1981 roku udowodnił jednak, że cała sprawa ma wprawdzie posmak sensacji, lecz z innego powodu. Otoż wnikiwe badania wyjaśniły tajemnicę. Ekslibris ten został odfity w 1932 r. na papierze wykonanym w XVIII wieku. Jest to znakomite fałszerstwo wykonane przez grafika i bibliofila Romualda Ziembickiego w zmoiwie z antykwarem Gustawem Soubisse-Bisier, w celu zmylenia zadufanego w sobie Edwarda Chwałewika. Zabieg udał się aż nadto, bowiem wielu specjalistów, aż do wyjaśnienia Gomulickiego, trwało w przekonaniu o autentyczności znaku.

Od kilku lat ekslibris znów wrócił do łask. Znawcy twierdzą jednak, że coraz częściej traci on kontakt z książką, dla której przecież został stworzony. Powstaje bardzo wiele ekslibrisów, ale rzadko pełnią one właściwą funkcję, częściej będąc przedmiotem służącym nobilitacji właściciela, niż jego księgozbioru. Szkoda. Wiele bowiem księgozbiórów prywatnych, nie mówiąc już o bibliotecznych, czeka na ów szlachetny znak, ujmujący je w całość i wyróżniający z grupy innych, przypadkowych.



Krzysztof FEDOROWICZ
— Zielona Góra

Ciemność dotąd w letargu
(kiedy jesteś samotny czy samotność
a wszystko goni jak błyskawica)

W ciemności czai się lustro
co znaczy: nie umieć z boku patrzeć
atrakcja i portret Doriana Graya
w przestrzeni stosunek
fenomen do fenomenu
na strychu martwa natura Holendra Co znaczy
biust lub materializm dialektyczny To się
i beczelność niby obiektywizm
Ciemność określa świadomość

Ciemność drogowskazem i wiecznością
Jak skrzyżowanie dróg które Ślepy Uliczką

Jest żywołem
w którego błędnym kole
z każdym krokiem bliżej celu

Coś dla numizmatyków

Do księgarń trafiła książka Czesława Kamińskiego, zawierająca katalog złotych monet, wybitych w latach 1851-1987 w krajach europejskich oraz Australii, Kanadzie, RPA, USA i Turcji. We wstępie autor przedstawił aktualne

Z GALERII I MUZEÓW

Olga Boznańska (1865-1940) to najwybitniejsza polska malarka przełomu wieków XIX i XX. Edukację artystyczną rozpoczęła w Krakowie, studiowała w Monachium, ale większą część życia spędziła w Paryżu, dokąd przeniósł się w roku 1898. Jej twórczość, bardzo intymna, o delikatnych, wibrujących zestawieniach barwnych, obok pejzaży i martwych natur obejmowała głównie malarstwo portretowe. Fascynowała ją twórczość Tycjana i Velazqueza. Z artystów współczesnych najwyżej ceniła obrazy swojego rówieśnika E. Vuillarda. Nie czerpała jednak bezpośrednio z obcych wzorów, potrafiła wykształcić swój własny, odrębny styl, stawiający ją w rzędzie najlepszych europejskich portrecistów.

Równo sto lat temu w 1891 roku prawdopodobnie w swojej monachijskiej pracowni artystka wykonała na papierze pastelowy portret „Dziewczynki ze słonecznikami”, będący dziś zdobą zbiorów zielonogórskiego Muzeum. Wizerunek przedstawia kilkunastoletnią, delikatną blondynkę ubraną w jaskrawo - czerwony sukienkę, trzymającą w dłoniach kwiaty słonecznika. Obraz znakomicie charakteryzujące cechy stylu Boznańskiej. Trzeba jednak

Matka Boska Winnicy

W. MYSTKOWSKI

Najodważniejsza, a zarazem najlepsza scena erotyczna w literaturze polskiej, wcale nie pornograficzna, jest w znakomitej powieści Anatola Ulmana „Potworne poglądy cynicznych krasnoludków”. Debiutował stosunkowo niedawno, bo w 1979 roku i na tyle spektakularnie, że jego powieść „Cigi de Montbazon” wielu krytyków uznało najlepszą powieścią roku.

Jest to pisarz o niespokojnej wrażliwości, wybitnie erotycznej, ale takż pracowity. O czym niech świadczy kilka pierwszych numerów pisma „Sekrety”, które w całości wypełniał własnymi persylażami, a produkty te choć podpisane pozornymi pseudonimami, miały jedno wspólne znamie, dobre pismo.

Co wyżej, piszę nie bez powodu. Otoż kilka wątków, które snują się przez jego twórczość, jest zielonogórskich, przynajmniej z imienia, lecz także z podpiętymi skrzydłami Erosa. Minipowieść kryminalna, dzieło komercyjnego chowu „Polujacy z brzytwą”, jest osadzona w całości w Zielonej Górze. Choć autor posługuje się często topografią miasta, to jego bohaterka Filippina Marlow, nie specjalnie umiennie porusza się po znanych nam ulicach. Jedno z morderstw tego kryminału zostało popełnione przy ul. Zamenhoffa, co podpowiedział Piotrowi Piotrowskiemu, a ten dał odpowiedź w detektywistycznym felietonie, stwierdzając, że morderstwo nie zostało popełnione, gdyż było bezprzedmiotowe. Nie ma takiego numeru domu na ulicy, przy której P. P. zamieszkuje.

Inny wątek zielonogórski jest u Ulmana w fantasmagorycznym opowiadaniu „Kwadratura czasu”, zresztą znakomitym i przewrotnym. Otoż stwarzając w nim sacrum Matki Boskiej Winnicy (co jest do wykorzystania przez miejscowych proboszczów) profanuje je na każdym kroku. Między innymi w parku na podgórzu. Nie miejsce tu na analizę, ale narracja Ulmana wielu skostniałym umysłom z pewnością się nie podoba, lecz czy to dla nich jeszcze tworzy się literaturę? W owym parku na podgórzu w przeszłości ponoć rosły drzewa z całego świata, przynajmniej w roku 1949, m. in. cyprysy, drzewa różane. A informuję o tym z niejakim zoologicznym żalem.

Ala czy Ulmanowi można wierzyć. Osobiście nawet wątpię, aby kiedykolwiek był w Zielonej Górze, zwłaszcza że go znam. Tak jak jego literatura, on też wyymka się towarzyskim klasyfikacjom. Zresztą autoportret pomieścił we wspomnianej powieści „Potworne poglądy...”

przepisy prawne dotyczące obrotu złotymi numizmatami oraz podstawowe informacje o metodach wykrywania fałszerstwa, określania próby kruszcu, konserwacji itp. Katalog zawiera reprodukcje i opisy ponad tysiąca monet.

Polska po drugiej wojnie światowej wybiła 19 złotych monet o nominalach od 500 zł do 200 tys. zł. Przedstawiały one na rewersach portrety Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Fryderyka Chopina, Papieża Jana Pawła II, pierwszych królów i książąt. Ostatnią tego typu monetę wybito w 1987 roku.

pamiętać, że jego autorka miała wtedy zaledwie dwadzieścia sześć lat i dopiero rozpoczynała samodzielnią, artystyczną karierę. Nie ma w nim (zw. monachijskich sołów, czyli przesadnej, akademickiej maniery używania brunatnych tonów. Dzieło jest znacznie bliższe paryskiemu, impresjonistycznemu widzeniu świata, będąc jednocześnie doskonałym przykładem modernistycznego portretu oddającego nastroje fin-de-siècle. Tadeusz Dobrowolski w publikacjach poświęconych malarstwu polskiemu wymienia zielonogórski obraz jako istotny, poprzeczający bowiem powstanie powszechnie znanego, eterycznej „Dziewczynki z chryzantemami” z krakowskiego Muzeum Narodowego. Dziwnym trafem nie wspomina o nim Helena Blum, autorka monograficznych książek poświęconych Boznańskiej, mimo iż był on eksponowany na jednej z pierwszych po wojnie retrospektywnych wystawie sztuki polskiej w Lublinie (o czym informuję „Przegląd Artystyczny” nr 3-4 z 1950 r.).

W latach siedemdziesiątych „Dziewczynka ze słonecznikami” została szeroko spopularyzowana przez Krajową Agencję Wydawniczą, która wydała barwną reprodukcję portretu. Nickiedy zielonogórski obraz możemy oglądać w TV, gdzie w gronie arcydzieł polskiego malarstwa stanowi plastyczny przerywnik pomiędzy programami. Muzeum w Zielonej Górze posiada jeszcze jedno dzieło Olgi Boznańskiej. Jest nim „Portret Jana Jarocena”, znacznie późniejszy, powstały po 1925 roku.

Leszek KANIA

SKALPEL W OKU

- CZYLI OCZEKIWANIE NA CUD

Grażyna WALKOWIAK

- Własnego kota nie poddałam tej operacji, mówi z oburzeniem Halina Śliwińska, zastępca ordynatora Oddziału Ocznego w Legnicy.

- Dwa dni po zabiegu przeżyłam najszcześniejszą chwilę w moim życiu. Spojrzałam przez okno. Tak cudownej przejrzystości, krystalicznej czystości i dokładności widzenia bez okularów, nie doświadczyłam nigdy wcześniej i... nigdy później, wyznaje Ewa T., krótkowzroczność (-13) i (-16).

- W Polsce ludzie wpadli w szal. Pozbycie się okularów stało się obowiązkim. Do Legnicy przyjeżdżały tłumy pacjentów.

nuje nielegalnie operacje.

- To po co wy Polacy do niego chodzicie?! Jak nie chciał was przyjmować to przekakiwaliście plot. Tak nas nienawidzicie a u nas się leczycie - mówi z satysfakcją.

Doktor Władimir Towkacz nie udzielił żadnemu polskiemu dziennikarzowi wywiadu. Oficjalnie, tylko za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej można było się dostać do wojskowego lekarza. Nieoficjalnie, dzięki pośrednikom; znajomym lekarzy, radzieckim pielęgniarkom, żonom wojskowych prominentów. Według statystyk TPPR w Legnicy zoperowano około sześciu tysięcy, według radzieckiej pielęgniarki „stojącej

wa. Radziecki okulista przypala gorącą elektrodą rąbek rogówki, aby ją uwypuklić, co w rezultacie może doprowadzić do nieodwracalnych zmian jej kształtu i znacznego osłabienia wzroku.

- Ciekawość moja była tak wielka, co dalej z operowanymi rogówkami, że postanowiłam przeprowadzić badania na stu oczach, sześć miesięcy po operacji. Okazało się, że u ponad połowy badanych następowała zmniejszona ostrość wzroku podczas dnia, łzawienie, uczucie ośniewania, niekiedy światłowstręt.

Ilość i głębokość nacięć mają podstawowy wpływ na stopień wyrodnienia śródbłonka. Konsekwencją jego uszkodzenia, zanik komórek, może ujawnić się w procesie starzenia się oka. 88 procent badanych pacjentów, zadowolonych z efektu, za wszelką cenę chciało udowodnić dobrą ostrość widzenia, na którą przecież zdecydowali się często wbrew woli rodziny i prowadzącego okulisty.

- Dziś noszę okulary na ogół do patrzenia w dal i w zasadzie nie używam ich do czytania. Mimo, że oczy się szybko męczą nie żałuję swojej decyzji, mówi Ewa T. - Podjęłam ją na własne ryzyko, znając sprzeczne opinie na temat zabiegu. Dla mnie najważniejsze jest to, że rozumiem moją rodzinę, którą wiedząc o tym, że nadal mam chore oczy, stara się mnie chronić przed fizyczną pracą.

Jest zbyt dużo powikłań pooperacyjnych przy tej metodzie. Przecież kilka osób znalazło się z tego powodu na rencie. Największą jednak „zbrodnią” jest dokonywanie tzw. „blokady” u dzieci. Wszczęcia się na galkę oczną, na twardówkę, oponę pobieraną ze zwłok przechowywanych w formalinie. - Jest to zabieg niepotrzebny i bardzo ryzykowny. Kto da gwarancję, że taka opona nie posiada wirusa HIV, czy innego paskudztwa? - pyta dr Stanisław Wróbel. - Bardziej sensownym wydaje się zabieg opasania południkowego galki ocznej powięzią pobraną z uda pacjenta. Tego zabiegu dokonuje się już w Akademii Medycznej we Wrocławiu. Próby podjęto także w Szczecinie.

W Legnicy kilku pacjentów chce zaskarżyć radzieckiego lekarza, ponieważ długotrwałe leczenie pooperacyjnych komplikacji, nadszarpnęło ich zdrowie. Tylko do kogo chcą zgłosić swoje roszczenia? Do polskiego sądu? Dr Władimir Towkacz przeprowadzał operacje nielegalnie. Nie miał prawa wykonywania u nas zawodu lekarza. Ponieważ dokonywał zabiegu w eksterytorialnym szpitalu wojskowym, to jest tak, jakby pacjent poddał się operacji w Związku Radzieckim. A więc inne prawo i inne sądy.

Metodę prof. Światosława Fiodorowa zaczęto stosować w latach siedemdziesiątych. Po pierwszych zachwytach przestali takie operacje przeprowadzać Amerykanie, odwrócili się od tej metody Japończycy. Nikt nie widział jeszcze oka operowanego przed dwudziestu laty. Nie wiadomo co będzie się działo wówczas z rogówką? Czy nie spowoduje trudnych dziś do przewidzenia zmian prowadzących w końcu do jej zmnienienia? Radziecka literatura na ten temat milczy. Dr Władimir Towkacz i jego młodzi asystenci niedługo opuszczą Polskę. Pozostawiają po sobie tysiące zoperowanych oczu. Z całą pewnością część pacjentów do nas powróci, twierdzą - bez satysfakcji, polscy okuliści.



Mieczysław WOJECKI

Czasem w podróży po kraju - na przykład na Śląsku, na Łużycach Wschodnich (także w okolicach Lubuska) spotkać można tajemnicze, niekiedy nieznane kamienie różnej wielkości. Często bywają przewrócone lub pochylone...

Co to są kamienie - na polach, na skrzyżowaniach dróg, w pobliżu cmentarzy i kościołów?

Są to przetrwały do naszych czasów pomniki średniowiecznego prawa. Wykuliwal je na przykład zbrojcy, aby zachować życie. W zamian za wykucie takiego krzyża i zadośćuczynienie rodzinie ofiary, to humanitarne prawo pozwalało zachować życie zbrojcy. Przy ustawionym przez niego krzyżu następowało pojednanie mordercy z rodziną ofiary. W Polsce nazywano te krzyże „krzyżami pokutnymi”.

W Europie przetrwało około siedem tysięcy „krzyży pokutnych”. Najstarsze z nich leżą sobie sześć wieków. Najwięcej tych niesamowitych krzyży spotkać można na Wyspach Brytyjskich, we Francji, w Hiszpanii i Niemczech. Sporo przetrwało także w Szwajcarii, Austrii i Czechosłowacji oraz w krajach skandynawskich,

w Związku Radzieckim i w Polsce.

Polskie „krzyże pokutne” najczęściej znaleźć można w województwach walbrzyskim, wrocławskim, legnickim, jeleniogórskim, a także w województwie zielonogórskim, gdzie zarejestrowano ich czterdzieści.

Najstarszym z krzyży „zielonogórskich” jest prawdopodobnie krzyż w Lutynie (gmina Wymiarki) z wrytą datą „1418”. Najpopularniejsze są w kształcie klasycznego krzyża, są też inne - na przykład wmurowane w wieżę kościoła w Bytomiu Odr.



Najmniejszy w Polsce krzyż pokutny w Jasieniu k. Lubuska. Fot. Autor

i Golaszynie. Krzyże w kształcie nieregularnym można spotkać w Gubinie, Borowie, Urzutom, Niegosławicach. W Markosicach w gminie Gubin stoi rzadki Krzyż Maltański, w Rostokach w gminie Jasień i w Raszynie w gminie Lubsko stoją ciekawe krzyże odkryte przez Lucjana Grzeja.

Wielkość tych zabytków jest różna. Od malutkich, dwudziestoparocentymetrowych po krzyż sięgający półtora metra (w gminie Brody).

W ten sam sposób, co krzyże pokutne powstawały kapliczki pokutne. W Polsce przetrwało ich około 50, zaś w województwie zielonogórskim spotkać można jedną - w Kunicach Zarskich.

Innym ciekawym zabytkiem kamiennym jest „kamień plotkarski”. Służył on do karania kobiet za plotkowanie, rzucanie potwarzy i wszczynanie kłótni. Kobieta karana musiała pręć zapłaceną grzywny nosić na szyi łańcuch, na którym uwieszony był sporej wielkości kamień. Jedyny zachowany w Polsce, unikatowy „kamień plotkarski” znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Ten nieekspozowany zabytek należy do nielicznych zachowanych w Europie.

A co się stało z szubienicami? Z tych, o których wiadomo zachowało się zaledwie pięć, z czego jedna w Trzebielu.

Wiele jeszcze zabytków czeka na odnalezienie lub odkrycie. Zaginionymi skarbami, ich odkrywaniem za-



Krzyż maltański w Markosicach k. Gubina. Repr. Andrzej Scheer

jmują się pasjonaci m.in. w Lubsku. Tu właśnie odbędzie się pod koniec maja br. kolejna, dwudziąta już „Biesiada Pokutna”. Imprezę tę organizuje dwa razy do roku Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych zwany w skrócie „Bractwem Krzyżowców”. Bractwo liczy dziś około dwustu członków w całej Polsce, a także w Niemczech i Czechosłowacji. Interesują się nie tylko krzyżami, ale również grejczkami, dawnymi kamieniami granicznymi, kapliczkami przydrożnymi oraz innymi ciekawymi zabytkami.

Podczas majowej „Biesiady Pokutnej” w Lubsku zostanie uroczystie odsłonięty krzyż pokutny ze Strzegowa odnaleziony na poniemieckim cmentarzu.

Czytelnicy, którzy podzielają zainteresowania członków „Bractwa” mogą nawiązać z nim kontakt pisząc na adres „Bractwo Krzyżowców”, 58-100 Świdnica z dopiskiem „Przegródka Pocztowa”.

Sieć deszczem. Wiosenne krople tłuką po dopiero co wymytych szybach, czynią błoto w wypielonych ogródkach i strużkami w ziemi spływają ku drodze. Kałuże błota rozpryskują się pod kołami „malucha”, którym do pobliskiej wsi zdążył proboszcz. Czas Wielkiej Nocy czuć w powietrzu. Na to nie trzeba motyla.

- Wpiero były niedomówienia, ploteczki, pogłoski, a dopiero zebranie - zapewnia jedna z gospodyń. Ona też prosi: „Bez nazwisk, bo my i tak jak w piekle siedzimy przez to koło”. - Ale niechże pani powie, czy przewodnicząca nie mogła wczoraj na zebranie przyjść i wszystko wyjaśnić?

było dnia, aby nie przyjeżdżała do niej niegdyś pierwsza sekretarka partii, a do niedawna naczelniczka gminy. Jej kumpela. Za czasów tamtej Ircia była najlepsza z przewodniczących kół.

- Wszystko to machlojki - dorzuca były radny. - W ten sam sposób sprawa ziemi trafiła do sądu administracyjnego. I władza postanowiła - co postanowiła.

- Czy pani wie, że ona i biskupa u siebie gościła i z siostrami zakonnymi dobrze żyje - wyjawia jeden z rolników. - Z każdej strony dobrze obstawiona...

- Znalazłam dokumenty, że ziemia młodym się należała i wygrałam sprawę - wyjaśnia Irena. - Odebra-



Grażyna CUDAK

Motyl - kartka papieru wyrwana z dziecięcego zeszytu podpisana przez sołtysa i z pieczęcią rady sołeckiej - natknął się na nią w przeddzień, w progu chałupy i nie mogła udawać że jej nie ma:

„Zawiadomienie. Rada sołecka (...) informuje wszystkie członkinie i nie członkinie KGW, że w środę o godz. 19 w klubie odbędzie się zebranie wyborcze nowych władz KGW. (...)”

Sołtys nie uderzył pięścią w stół. Lecz tylko powiedział: „Dość”. No we szło na całego.

- Ile ludziska się z chłopów namiętności, gdy chodzi w kółko i w kółko prosząc Irenę, aby zdała sprawozdanie - przypomina któraś

łam co mnie się należało. Także obecnemu przewodniczącemu rady sołeckiej. Wówczas przesował kółku rolniczymu, ja byłam przewodniczącą KGW więc nastał na mnie lustrację z województwa. Chce mnie wykończyć. Za moje poświęcenie i dobroć. Ja tyle choruję, dwie operacje przeszedłam...

- Kłamię, że człowiek sam nie wie, gdzie koniec, gdzie początek - rozsiada się gospodarska córka. - Spotykałam znajomą po szpitalu, a ta od razu: a to w waszej wiosce ożyła chora? Mało nie umarłam słuchając. Bo to Ircia była...

Andrzej przygryza wargi. Prawie się nie odzywa. Na stole rozłożyli dokumenty koła.



Fot. Kazimierz Ligocki

z kobiet. - Irena odpowiadała że zaraz i nie przychodziła. Za nie nową władzę miała.

Nie chciała iść. Nie potrafiła. Nerwowo rumieć wykwitała na policzkach na samą myśl. Ludzie widzieli jej syna kręcącego się pod klubem. Powiadają: „mamusia na przeszpiegi go wysłała”. A ona na każde słowo przygany i wątplenia odpowiada niepojętym płaczem i w zacieklności odgraża się:

- Jeszcze im szambo odetnę, bo na moim jest. To i zobaczmy kto będzie górą.

- Nam chodziło o to, aby koło gospodyń po nowemu zaczęło żyć - spokojnie tłumaczy młody gospodarz. - Niechby i była przewodniczącą czy w zarządzie, ale nie tak jak teraz. Bo nic się nie dzieje.

- To zemsta - odpowiada Irena, a jej mąż Andrzej nie przeczy.

- Boleję nad tym i jest mi bardzo przykro że w naszej wspólnotie takie rzeczy się zdarzają - mówi z troską w głosie proboszcz. Jeszcze wczoraj rano, kilka godzin przed zebraniem Irena wbiegła do parafii mówiąc: „Ksiądz musi mnie bronić”. A on wiedział, że ten konflikt to wierzchołek góry, wewnętrzna sprawa Ireny, której świat nie zauważy i nie potrafi zrozumieć.

Wioska doskonale pamięta. I choć deszcz kapie nam za kołnierze - gospodarze gotowi tamto opowiedzieć. Pięć lat minęło, a boli jakby i dziś miało miejsce.

- Mnie ciężko - przyznaje z niechęcią trzydziestoletni gospodarz. - Ja też dostałem wówczas kawałek ziemi, a jak odebrali to...

Macha ręką, ale matka nie popuści:

- Ja jej mówiłam: Irka ty przeciwko mnie, gówniara wobec mnie! - Wystartowaliśmy pięć lat temu i wioska z tym okiem patrzyła, gdy kupowaliśmy z funduszu pięć hektarów ziemi - wspomina Irena. - Mój mąż jest z PGR-u. Trzy lata temu wystąpiliśmy o powiększenie gospodarstwa o dalszych pięć hektarów.

Zebranie wiejskie powiedziało: „Nie”. Osiem hektarów podzielono wtedy na pięciu chętnych.

- Irena wiedziała co zrobić - wprost mówią gospodynie. - Nie

- Gdy o ziemię szło Szczepanowie zaprzyjaźnili się z Ireną i tamte osiem hektarów między siebie podzielił - dopowiada ktoś ze wsi.

Zdawało się jednak, że wieś zapomniała. Życie toczyło się dalej. Zniwami, weselami i pogrzebami czas znacząc. Zaciętrzewienie z walki o ziemię gdzieś przysło. Jak wiosenne grzmoty jedynie o sile natury przypominające. Odżyło, gdy w grudniu ubiegłego roku wybierano nowego sołtysa.

- Trzy razy jeździliśmy do wsi na wybór sołtysa - przyznaje zastępca burmistrza miasta i gminy. - Było minęło.

Powiadają, że ta wieś to jak kolonia obcych sobie domostw. Niechęć na do pracy społecznej, zamknięta za opłatkami swoich gospodarstw, nieco popędliwa w językach, a zadumie nad sobą i światem z trudem się poddająca.

Wież wieś o rozmowach proboszcza z Ireną. Ktoś ciemną nocą wypatrzył wysoką sylwetkę księdza zdążającego w kierunku domu, za klubem rolnika, chałupy przed którą walały się ploty i zielska nie ścinał.

Po wsi krążyły już dwa inne motyle.

Pod koniec stycznia sołtys, nie bacząc na znajomości Ireny podpisał papier do przewodniczącego rady narodowej w mieście: „(...) Rada sołecka na posiedzeniu stwierdziła, że działalność koła nie ma zarządu (...) co jest nieprawidłowe i niezgodne ze statutem działalności organizacji społecznych. Na posiedzenie rady była zaproszona przewodnicząca KGW. Odmówiła uczestnictwa twierdząc, że dokumentacja koła prowadzona jest prawidłowo, a zarząd koła nie chce współpracować z przewodniczącą. Rada sołecka prosi przewodniczącą Rady Narodowej (...) o nadanie dalszego toku w tej sprawie”.

- Coś czasem robiła - niepewnie mówi młoda gospodyni. - Ale do wiadujemy się o tym po czasie, w sklepie, a brały w imprezach udział przyjaciółki Ireny.

Pracę widać w dokumentach. Jeszcze z lat 1986 - 1987 są sprawozdania o uroczystościach z okazji dokończenie na str. 6

Radziecka metoda chirurgiczna polega na zmianie kształtu rogówki. Jeżeli zostanie nacięta promiennie, ulega spłaszczeniu. W ten sposób zmniejsza się siła łamiąca układu optycznego i punkt przecięcia promieni przesuwa się na siatkówkę. W Polsce w zasadzie brak literatury fachowej na temat metody profesora Światosława Fiodorowa. Wiadomo tylko, że w 1974 r. rozpoczął wykonywanie kratotomii u ludzi. W 1985 roku opublikował wyniki dwudziestu pięciu tysięcy operacji z zastosowaniem ośmiu napięć w krótkowzroczności niższej i 16 napięć w wyższej. Autor stwierdził, iż efekty korekcji wad wzroku okazały się stabilne, nie zanotowano także pooperacyjnych powikłań. Od tego czasu klinikę w Moskwie odwiedza rocznie kilkudziesięciu okulistów z całego świata, a jednak taką metodę stosują tylko nieliczne zachodnie ośrodki medyczne. Również w Polsce nie wprowadzono kratotomii radialnej. Powód? Zbyt dużo wątpliwości.

Ulicę Chojnowską w Legnicy znają Polacy, Węgrzy, Czesi i Niemcy. U jej końca znajduje się szpital wojskowy. Na tej ulicy, jak na zadnej innej w mieście, pozostały wyborcze plakaty - raczej mizerne resztki - Mazowieckiego i Walęsy i - co rusz pojawiające się napisy „Sowietci do domu”. Tuż pod nimi ktoś odpisuje „My nie chcemy”, czy „Nam u was charaszo”. Wielka ulica i uliczna polityka. Po minięciu bramy szpitala inny świat. Biją w oczy znajome hasła i czerwone gwiazdy. Tu żyje SOCJALIZM. Przez tłum ludzi trudno się przebić. Większość w ciemnych okularach. Są agresywni względem tych bez. Oni są jeszcze przed zabiegami: przestrzeźni i spłoszeni. Ciasno zbici przed drzwiami czekają na wywołanie. Zadnej poczekalni umywalki, ubikacji. Pozostają tylko schody, na których godzinami, w oczekiwaniu na cud, stoją starzy, młodzi, dzieci. Zza drzwi wychyla się młoda twarz w wysokim, białym czepku. Łamaną polszczyzną oznajmia mi, że - Władimira Iwanowiczowa siedownia niet. Jest tylko Jurij Wasilewicz. Nie znajduje dla mnie czasu, ponieważ operuje... - „Zurnalista”? „Niet, on nie budził gawaril bez ukaza komendanta. Po dwóch godzinach (uff!) docieram do pułkownika, który stawia mnie na baczność i przepytuje na okoliczność mojego zainteresowania Władimirem Towkaczem. Rozmawiam z kolegą przywołanym na pomoc tłumacza. Po wzajemnym przekonaniu w końcu wysyła mnie po zgodę do Świdnicy, do generała. Przy wyjściu „przechwytyję” mnie pani Ludmiła, kierownik administracji.

- Po co kłamać? Też byłam dziennikarką i takie sposoby znam. Kto nie widzi, mąż, dziecko, matka? Po co wam Towkacz? Ja was wprowadzę! Ciępliwie tłumacząc, że interesuje mnie człowiek, który w Polsce wyko-

WOLNY KWADRAT WOLNY

HASŁO DNIA: CIAŁO RZUCONE NA ŁOŻE TRACI NA OPORZE!!!

APEL O SOLIDARYZM WOBEC AIDS

Na łamach „Wolnego Kwadratu” chciałabym poruszyć ciągle nurtujący nas problem AIDS. Ta „dżuma XX wieku” niszczy młodych. Na całym świecie 75 do 90 proc. zakażeń HIV i przypadków AIDS dotyczy osób 20-40 letnich. Drugą grupą wiekową zaatakowaną przez wirus są niemowlęta i dzieci. Eksperci Światowego Programu Walki z AIDS spróbowali oszacować jak rozwinie się epidemia w latach 90-tych. Prognoza jest przerażająca. Przewiduje, że zakażeniu wirusem HIV ulegnie od 15 do 18 milionów osób, na AIDS zachoruje 5 mln. Od 1988 roku WHO ogłosiła 1 grudnia Światowym Dniem AIDS, w którym we wszystkich krajach mają odbywać się imprezy pod hasłem „Pomówmy o tym”.

Ku mojemu rozgoryczeniu u nas w ogóle publicznie nie mówi się o tym. Społeczeństwo nie zna bezpośrednich źródeł zakażenia. Przecież nie można zarazić się poprzez dotyk ręki, używanie tej samej szklanki czy imieninowe całusy w policzek. AIDS możemy zarazić się bezpośrednio drogą płciową (głównie homoseksualiści), jak również używając tej samej igły i strzykawki (głównie narkomani). Istnieje naprawdę ogromna liczba sposobów zapobiegania zakażeniu. Zainteresowanych odsyłam do fachowej literatury.

Moim celem jest jedynie apel o przełamanie nieufności i strachu wobec chorych, apel o kształtowanie humanistycznych postaw. A jakie Wy macie opinie na ten temat?

ROZGORZCZONA A.S. LO I Ziel. Góra

Sympatia, miłość, seks Kiedy zacząć?

● Jak zdobyć sympatię?

- Jednym z głównych czynników „posiadania” sympatii jest bliskość przestrzenna wybieranej osoby. Ułatwia ona bowiem samą możliwość nawiązania kontaktu i ewentualne jego kontynuowanie. Ponadto sympatia może zapewnić podobieństwo środowisk, a co za

żądanych cech, ponieważ w każdym indywidualnym przypadku egzekwujemy to co nas interesuje.

● Co rozumiesz pod pojęciem „miłość”?

- Miłość to głęboka i dojrzała więź emocjonalna z drugim człowiekiem, to umiejętność wzajemnego akceptowania



tym idzie podobieństwo standardów kulturowych reprezentowanych przez partnerów.

● Jakimi cechami powinna charakteryzować się sympatia?

- W momencie poszukiwań i dokonywania wyboru partnera, mamy już nakreślone odpowiednie wyobrażenia. Najczęściej chcemy, aby stanowiła wzajemne uzupełnienie bądź dopełnienie cech. Na tym etapie każdy z partnerów weryfikuje cechy przeciwnika i formuje decyzje o „wartości” sympatii. Nie można jednak dokładnie sprecyzować po-

dobrych i złych obojga partnerów podczas realizacji zamierzonych celów.

● Czy miłość można postawić na równi z seksem?

Absolutnie nie!!! Seks kojarzy mi się raczej z „miłością” fizyczną, polegającą na wyładowaniu napięcia seksualnego np. taka miłość występuje u partnerów będących pod wpływem alkoholu bądź innych środków pobudzających. Tak więc bliskość ciała bez towarzyszącej bliskości psychicznej nie ma nic wspólnego z uczuciem miłości, czy chociażby sympatii. Wszelkie pieszczoty w tej sy-

tuacji są mechanicznym aktem, mogącym co prawda przynieść ulgę i odprężenie, ale nie uczucie zjednoczenia, wraz z radością i bogactwem przeżyć.

● Wiemy już jak zdobyć sympatię, czym różni się seks od miłości, a więc kiedy jest najdogodniejszy moment rozpoczęcia udanego współżycia partnerskiego?

- Start w udane współżycie seksualne powinien być wynikiem mądrej, dojrzałej i przemyślanej decyzji obojga partnerów. Powinni oni być świadomi ponoszonych ewentualnych skutków.

AGNIESZKA 19 lat

Czekamy na polemiki. Kto się nie zgadza z Agnieszką?

POWOŁANIE DO WIĘZIENIA

Sąd Najwyższy - Izba Wojskowa na posiedzeniu 29 marca w Warszawie zmienił wyrok Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego, który w lutym skazał poborowych Mariusza Szewczyńskiego i Roberta Gruchociaka na rok „puszki” za nie stawienie się do jednostki. Szewczyński ubiegał się o służbę zastępczą z powodów moralnych, natomiast Gruchociak z braku możliwości odroczenia służby zasadniczej. Komisja poborowa odmówiła im zmiany na służbę zastępczą. W wyniku rewizji obrony, SN orzekł zawieszenie kary Szewczyńskiego na 2, a Gruchociaka na 3 lata (wraz z odaniem go pod nadzór kuratora sądowego). Zdaniem SN, środek karny zastosowany przez sąd pierwszej instancji był niewspółmierny do rozmiarów przestępstwa.

Podczas rozprawy gmach sądu pikietowali członkowie stowarzyszenia na rzecz osób ubiegających się i odbywających służbę zastępczą „Objector” z Wrocławia.

Szewczyński oraz przedstawiciele stowarzyszenia „Objector” oświadczyli dziennikarzom, że nie są usatysfakcjonowani wynikiem rozprawy rewizyjnej, oraz skrytykowali obowiązujące obecnie przepisy dotyczące służby zastępczej.

„DIRE STRAITS” PRZECIW POLSKIM PIRATOM

Na tegorocznym Midem „Polskie Nagrania” negocjowały występ w Polsce „Dire Straits” połączony z wydaniem wszystkich płyt tej grupy. Najprawdopodobniej nic z tego! Do menadżerów zespołu dotarły próbki sporządzonych u nas pirackich nagrań. Przedstawiciele zespołu doszli do wniosku, że tolerancja dla piratów w Polsce przekracza wszelkie dopuszczalne normy.

To już drugi podobny przypadek. Z tych samych powodów przyjazdu do Polski odmówiła Janet Jackson.

Poziomo: 1) ostra choroba zakaźna, 6) śnieżna przeszkoda, 9) współczesna choroba wielu ludzi, 10) pustynia na wyżynie irańskiej, 11) pozycja gimnastyczna, 12) w śpiewie - drzenie głosu, wibracja, 13) Wojtek, 14) afrykańskie jezioro, 15) roślina doniczkowa, jeżatka, 16) mieszkanka nieba, 18) potrzebne podejrzenie, 19) pokrewieństwo w linii męskiej, 20) wrzątek, 21) rodzaj samochodowego nadwozia, 22) kuchenny mebel, 23) zatoka Morza Czerwonego, 24) Ilion.

Pionowo: 1) ciepłota, 2) ozdobny stolik lub półka do kwiatów doniczkowych, 3) zaleta moralna, 4) wiosenny kwiat, 5) cyrkowy artysta, 6) religijna organizacja, 7) wicé koło Wałbrzycha, w pobliżu piastowski zamek Książ, 8) powstaje wskutek niedoboru lub braku witamin, 17) broń na muchy, 18) przemysłowe miasto we Flandrii (Belgia).

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 27 w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - myśl nieuczesa St.J.Leca.

POP - NEWS

Redaguje Wojtek MRÓZ

List gończy

„Kim Appleby”

Data i miejsce urodzenia: 28.08.1961, Londyn
Wzrost: 1,75 cm
Kolor włosów - brązowy
Kolor skóry - brązowy
Stan cywilny: panna, od 1989 mieszka z chłopakiem o nazwisku Craig Logan (ex Bros)
Dzieci: córka Sharna Martine Rolle ur. w 1979 r.



Rodzice: ojciec Philip (Jamajka), matka Gladys (Anglia). Ponieważ ojciec był alkoholikiem i często w rodzinie dochodziło do rękoczynów, matka i dwie córki wyładowały „w domu dla matek z dziećmi”. Obecnie matka mieszka z drugim mężem w londyńskiej dzielnicy East-end.

Rodzeństwo: Melanie „Mel” (umarła 19.01.1990 r.) i siostra z drugiego małżeństwa matki - Rachel.

Hobby: Taniec
Auto: Peugeot 205
Zwierzęta w domu: Yorkshire Terrier wabi się „Quincy”

Coś szczególnego: kiedy w wieku 23 lat zmarła na raka siostra Kim była załamana. Miesiącami nie mogła jeść i spać. Jednak rozpacz uczyniła ją silną. Obecnie nie boi się śmierci i przekonana jest o istnieniu życia pozagrobowego. Ze swoim chłopakiem, który stał się drugim ojcem dla córki Sherny (11)

prowadzi agencję koncertową „Kic” (Kim i Craig).

Droga do kariery: W 1979 roku wyprowadziła się z rodzinnego domu i zajmowała się czym popadło aby „utrzymać się na powierzchni”. Pracowała jako sprzedawczyni, kelnerka w dyskotekach i nie gardziła zajęciem sprzątaczk. W 1987 roku na przeglądzie „nowych twarzy” w dyskotekach „Limelight” duet „Mel i Kim” odkrył - Nick East. **Comeback:** już solo singiel „Dont worry” 1990 i G.L.A.D. - 1991.

„Rapper contra Rapper”

M.C.Hammer (28) i Vanilla Ice (22) są bez wątpienia najlepszymi raperami naszych czasów. Obaj kochają szybkie auta i szybkie zarabianie pieniędzy.

Vanilla Ice jeździ Hondą Acura NSX wartości ok. 150 tys. marek a M.C. Hammer różnie, raz Porsche, raz Ferrari. Obaj zarabiają niezły grosz na „ukradzionych” przebojach. Vanilla Ice swoją „Ice Ice Baby” „pożyczył” od zespołu Queen a M.C. Hammer „U Can’t Touch This” od Ricki Jamesa. Obok tego, obaj reklamują Colę. Vanilla otrzymał 3 mln. marek od Coca Coli, M.C. 12 od Pepsi. Ostatnio między oboma gwiazdami muzyki rapp doszło do krachu. Po wiadomości, że Vanilla Ice i jego płyta są na pierwszym miejscu listy przebojów, biały rapper fakt ten skomentował następująco: „czekolada z lodu została zlizana, teraz pozostała tylko czysta wanilia”. (Vanilla Ice) po polsku lody waniliowe. Odpowiedź M.C. Hammera nie nadaje się do druku.

Janet Jackson

Młodsza siostra Michaela Jacksona ma obawy o swoją przyszłość. „W

tej branży jest się raz na wozie raz pod wozem”, toteż Janet postanowiła pójść na uniwersytet i studiować prawo i ekonomię. Co z tego będzie? Chodząc do szkoły podstawowej i średniej siostra Michaela była marną uczennicą.

Milli Vanilli

Nie schodzą z czołówek gazet. Jeżeli wierzyć angielskiej modelce Luse Botos (24), która przez krótko była dziewczyną Roba jednego z członków zespołu to: „Rob jest przede wszystkim niczym w łóżku”, mówi modelka w wywiadzie dla londyńskiego „Sun”.

„Z reguły zaraz po wejściu do łóżka Rob usypia i ma takiego stracha przed AIDS-em, że używa kilku przerwy na raz”.

Kto nagrywa

1. Szwedzki zespół „Europe” ma kłopoty z wydaniem swojej nowej płyty, która miała ukazać się na rynku na przełomie marca i kwietnia. Amerykańskiej firmie płytowej, materiał nagrany w studio nie podoba się, zespół musi nagrywać jeszcze raz.

2. Syn Franka Zappy - Dweezil ponownie aktywny! Jego nowy album nazywa się „Confusions” a n płyty słyszemy jeszcze jednego syna Franka Zappy - Ahmeda.

3. Ozzy Osburne rozpoczął pracę nad nową płytą. Jak dowiedzieli się dziennikarze, będzie to ostatnie dzieło artysty.

4. Szef zespołu Whitesnake - David Coverdale nagrywa solową płytę.

Adresy

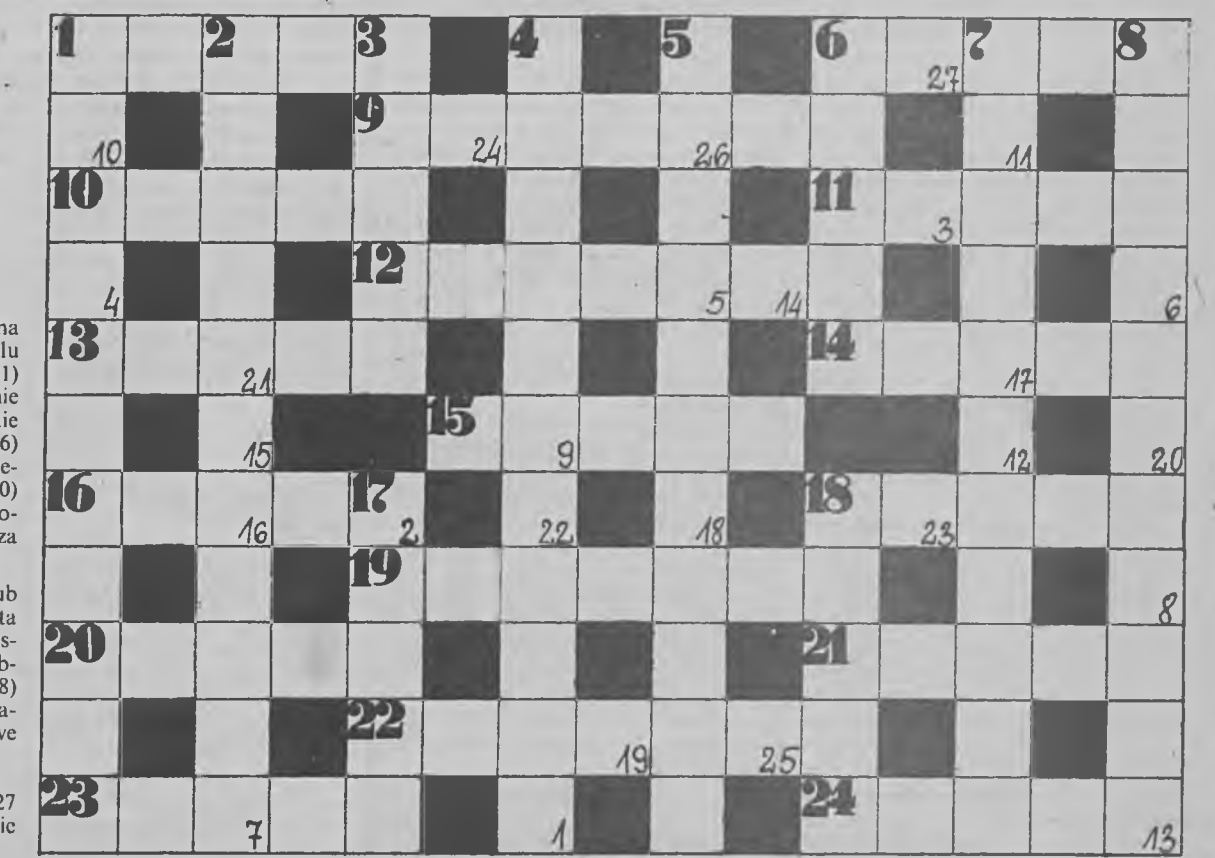
KIM APPLEBY
o/o EMI Elekrola
Maarweg 149 5000 Kolonia 41
Germany

ROD STEWART
o/o Warner Bros Records
3300 Warner Blvd Burbank, CA
91510
U S A

SIMPLE MINDS Fan Club
o/o Janice Brook
72 Sparrows Herne Kingswood, Basildon
Essex, England

KRZYŻÓWKA „WOLNEGO KWADRATU”

Kto rozwiąże krzyżówkę i rozwiązanie prześle na adres redakcji z dopiskiem „Krzyżówka Wolnego K.” weźmie udział w losowaniu nagrody - serwisu deserowego „Duralex”. Wyzeraczom krzyżówkowym przypominamy, że ta jest tylko dla małolatów. Już w następnym wydaniu „WK” specjalne łamigłówki i krzyżówki dla młodzieży. Na rozwiązanie czekamy tylko 10 dni!



MOTYL

dokończenie ze str. 4
dnia kobiet, dnia dziecka, o kursach wypieków. Później ponoć dla każdego z osobna ustalała cenę wypieku naczyń na wesela, nie każdemu dostały się np. szklanki.

- O co nam chodzi? - powtarza pytanie sotty. - Tylko o to, aby było demokratycznie. Po co kobiety mają mówić o zabawach, z których nie wiadomo jakie pieniądze wpłynęły, bo Irena się nie rozliczyła? Dlaczego ona sama ma decydować komu salę i na kiedy?

- Ale ona wygadana jak rzadko kto - niechętnie mówi jedna z gospodyn. Należy do koła. Pletło się kiedyś wieńce na dożynki, śpiewało, były pokazy. - Gdy wybrano Irenę przewodniczącą - myślałyśmy: „czemu nie?” Początkowo coś się działo.

- Awantura znów się rozpoczęła, gdy wybraliśmy sotty - opowiada



starsza gospodyni. - Szczepan, choć po ojcu który 35 lat rządził wioską, objął stanowisko - nie nie robił. Sobie tylko trzy hektary załatwił. A szło nowe.

Na marcowe zebranie przyszły 24 osoby. Jednogłośnie zdecydowano - podniesieniem ręki - za wyborem nowych władz. Choć tego popołudnia Irena także puściła „motyla”: „Zawiedzionie. Jutro będą piskłęta kurze. Zawiadamiam również, że dnia 26 kwietnia będzie zebranie KGW na którym będą przedstawić cię z WKiOR z Gorzowa. Proszę o przybycie wszystkich członkinie KGW na godz 17”.

- To godzi się jej przynależać: piskłęta zawsze były na czas - podkreśla młoda dziewczyna.

- Prowadzę straż pożarną więc zwróciła się do mnie, aby zakupić oranżadę dla dzieci ze szkoły zbiorczej - przypomniała jedną ze scysji przewodniczący rady sołeckiej. - Przejrzałem się i widzę: na imprezy zawsze przyjeżdża wychowawczyni jej dziecka, ale nie z naszymi. Powiedziałem: „Irena nam alibi pod swojego syna wyrobić sobie nie będziesz”. I oranżady nie dałem.

Matka nie chciała. Czestawy puścić do klubu. Gderać. Byłaby Czesia poszła do szkoły na zebranie - w Komitecie rodzicielskim się znalazła. I zaczęło się: pieczenie ziemniaków, kuligi, gwiazdki i inne takie odrywające ją od domu. Teraz jest przewodniczącą koła.

Modły rolnik zeskakuje z roweru, wygładza zlepienie deszczem włosy i zataczając łuk ręką maluje w powietrzu nową wieś. Z nowym sołtysiem chodnie przystanek autobusowy, chodniki i wyremontowana sala do tańców.

- Oni tylko by chcieli pić i tańczyć - odpyra zarzuty Irena. - Już na samym początku poszło o osiem tysięcy na dzień kobiet. Niektóre chciały kupić wódkę dla mężczyzn.

- Jaka święta - wzruszają ramionami jej sąsiadki. - Katoliczka, a choć ksiądz prosił aby na zebranie przyszła - wypieła się na nas, teraz straszy władzą.

Pokazuje regulamin Koła Gospodyń Wiejskich w którym pod paragrafem 12 pisze: „KGW jest niezależną od organów administracji państwowych i społecznych jednostek organizacyjnych, organizacją społeczno-zawodową rolników. (...) Walne zebranie jest najwyższą władzą KGW (...) Walne zebranie zwoluje zarząd koła (...)”

- To co oni robią, to bezprawie - krzyczy Irena.

Sołtys wygładza rogi nieco przybrudzonego papieru. 11 lutego przewodniczący Rady Miejskiej postanowił: „(...) bez względu na wynik lustracji ośrodka doradztwa rolniczego należy doprowadzić do zebrania sprawozdawczo-wyborczego w KGW (...) rada sołecka będzie sprawować nadzór”.

- Kto jest ważniejszy niż cała społeczność? - odpowiada pytaniem przewodniczący rady sołeckiej.

- Oj, mama - mitguje starsza pani Czestawa. - Tu mieszkam, płacę podatki i to jest moje życie...

Ksiądz ma nadzieję, że zebranie położyło kres złemu. Za dzień, na rekolekcje przyjeżdża 30 misjonarzy. Zamieszkają u gospodarzy. Będą się modlić, cierpliwie słuchać i nieść nadzieję, którą Wielka Noc odlatnia.

Grażyna CUDAK

W związku z artykułem pani redaktor Aliny Suworow Piotrowskiej zamieszczonego w Magazynie Gazety Nowej nr 58 z dnia 22-24.03. br „Pomóc czy zaszkodzić” proszę o prawo repliki na łamach Waszej Gazety, również w Magazynie, ponieważ opisane sprawy, stwarzają mogą wrażenie wręcz mafijnego działania z mojej strony.

Dyrektorem w Przedsiębiorstwie PKS w Zielonej Górze jestem od 19 listopada 1990 r. Rozchwiane nastroje nie ominęły również placówki Krosno Odrz.

Nie miałem dotychczas możliwości rozmowy i wymiany poglądów z szefem Komendy Policji w Krośnie, ale moja ocena panujących w Placówce obyczajów i nawyków jest co najmniej zbieżna.

Nie należę do tych ludzi, którzy wprowadzają zmiany dla samych zmian. Czynione są dla uzyskania

Listy, polemiki

postępu lub eliminowania nieprawidłowości. Rezygnacja poprzedniego kierownika pana Andrzeja K. składana była przed objęciem przez mnie stanowiska Dyrektora i tylko okres niezbędny na znalezienie kandydata spowodował, że nastąpiło dopiero od 6 stycznia br.

PKS ma swoistą specyfikę i trudno jest znaleźć ludzi mogących sprostać stawianym wymaganiom. Nie chcę być złośliwy i usprawiedliwiać swoich decyzji ale tylko Dyrektora Przedsiębiorstwa wybiera się drogą konkursu, a jego zastępców powołuje się za zgodą rady pracowniczej. Pozostałe stanowiska suwerennie obsadza Dyrektor zgodnie z zasadą jednoosobowej odpowiedzialności. Taką zasadą się kieruję i takie pełnomocnictwo przekazałem swoim podwładnym. Nie chcę wykorzystywać łamów Waszej Gazety, choć chciałbym by była ona Naszą, do opisywania niedowładu i ogólnie mówiąc bałaganu w tej placówce.

W każdym Przedsiębiorstwie, a takim jak PKS w szczególności dyscyplina i samodyscyplina jest podstawową zasadą pracy i zaufania do podwładnych.

Dyżurny ruchu, który przez znaczną część służby jest najważniejszy w Placówce, musi być osobą godną zaufania. Podział na lepszych i gorszych funkcjonuje wówczas, jeżeli jest brak czytelnych kryteriów, a osobiste sympatie decydują o ilości pracy i jej ekwiwalentach. W przedsiębiorstwie dokonaliśmy zmiany zasad wynagradzania. Placimy za pracę, może jeszcze niebystro, ale stało się to czytelne. Z sympatii lub innych powodów nie będzie przypadku kierowcy, który ma ciągle niesprawny autobus, a inny w ciągu roku przejeżdża raptem 13 tys. km, tyle co prywatny użytkownik „malucha”. Właśnie brak tego zaufania w stosunku do pani Barbary P. dyżurnej ruchu oraz wiedza wyniesiona przez obecnego kierownika „dobrego kierowcę” (jak pisze pani redaktor) z obserwacji panujących tu zwyczajów legła u podstaw takiej decyzji.

Istnieje subtelna różnica między poinformowaniem o założeniu „rewizji” w tej sprawie, a „straszeniem” jak to określiła p. Suworow-Piotrowska, a mój pobyt w tym dniu na Placówce absolutnie nie miał związku ze sprawą.

Jest jeszcze jedna kwestia, która wymaga wyjaśnienia, mianowicie art. 52 dla obecnego kierownika p. Romana K. Ponieważ p. redaktor nie znała sprawy, została poinformowana o jej szczegółach. Niestety, z publikacji rysuje się obraz o niejasnej sylwetce i podejrzanych koneksjach. Otóż gwoli prawdy; zarzut rzekomego „pijaństwa” został postawiony w ośrodku wczasowym w Ustroniu Morskim na wieczorku pożegnaniowym.

Ponieważ kuliszy skargi i zeznania świadków były co najmniej wątpliwe, wycofałem się z tego zarzutu postawionego przez poprzedniego dyrektora. I chociaż p. Roman K. był w konflikcie z dyrektorem to nie moją sprawą jest ocena czy dyrektor lubił czy też nie związków. Bez tego uzupełnienia pozostaje wrażenie, że poprzednio i teraz w Krośnie się pija i to ostro i również nowy kierownik niczego zmienić nie może (patrz ilustracja z psią budą).

Lepiej byłoby chyba dla sprawy, gdyby gra podjęta przez p. redaktor odbywała się fair, wówczas może i funkcjonariusze policji byłiby w tym błędni.

Licząc na to, że moja odpowiedź zostanie zamieszczona w całości, chciałbym mieszkających w podrzędnych PKS z Krosna i okolic przeprosić za okresowe kłopoty i niedoświadczenia i jednocześnie zapewnić, że zielonogórski PKS będzie przeze mnie, do którego można mieć zaufanie i na którego można zawsze liczyć.

Z.Góra 1991.03.25

Dyrektor
inż. Franciszek NIEDZIELA

Korespondencja z Berlina

Wyprowa po skarby Goeringa

Henryk MARTYNIAK

Na północ od Berlina, w miejscowości Scharfheide, między jeziorami Doellensee i Wuckersee znajduje się była leśna rezydencja Hermanna Goeringa, „zamek myśliwski” nazwany na cześć pierwszej żony marszałka III Rzeszy. Szwedki Karin — Karinhal. Od wielu stuleci były to tereny myśliwskie niemieckich możniów. Korzystali z nich również Erich Honecker i „towarzysze”, dlatego do jesieni 1989 roku był to teren całkowicie niedostępny dla zwyczajnych obywateli NRD.

Sytuacja zmieniła się diametralnie po wschodnioniemieckim „zwrocie”, a do Scharfheide zaczęli masowo napływać ... poszukiwacze skarbów. Mimo grożącego niebezpieczeństwa penetrują oni system podziemnych bunkrów, rozwalają fundamenty i wynoszą wszystko, co da się odebrać i unieść. Pewnego dnia w miejscowych leśników pojawił się starszy pan, najwyraźniej dobrze zorientowany w miejscowych sprawach, wynajął przyczepę, którą wywiózł jakiś duży ładunek. Nieco później leśnicy odkryli w pobliżu kaplicy pierwszej żony Goeringa ogromny dół przysypany świeżą ziemią. Nigdy nie dowiedziano się, co wywiózł ów tajemniczy jegość... Jeszcze gdy istniała NRD podjęto oficjalne poszukiwania. Nakazano wówczas nurkom spenetrowanie jeziora Doellensee. Obecnie poszukiwania mają być wznowione.

Czego szuka się w Scharfheide? Skarbów pozostałych po Hermanie Goeringu. Kazał on bowiem zbudować myśliwski zamek i zaczął tam ściągac dzieła sztuki ogromnej wartości zabrane w całej podbitej przez Hitlera Europie. Ocenia się, że w zamku myśliwskim znajdowało się 1375 płócien, 250 rzezb, 75 witraży i 175 klejnotów o trudnej do oszacowania wartości, wywiezionych z galerii i muzeów m. in. Francji, Holandii i Polski. Jeszcze w styczniu 1944 roku Goering kazał zabrać klasztor Monte Cassino i dostarczyć łup do Scharfheide. Pod koniec kwietnia 1945 roku najcenniejsze przedmioty zostały załadowane na ciężarówki i wagony kolejowe, i wywiezione do Berchtesgaden i innych miejscowości południowych Niemiec. Tam ślad po nich zaginął. Niemniej w Scharfheide zakopano oraz prawdopodobnie zatopiono w jeziorze Doellensee wiele innych, cennych dzieł sztuki, zwłaszcza rzezb i one to właśnie są przedmiotem obecnych poszukiwań.

Gdy wojna objęła swym zasięgiem terytorium Niemiec, życie w leśnym zamku biegnie niezakłóconym torem. Nie spada tam ani jedna aliancka bomba, gdyż kilka kilometrów od Scharfheide Luftwaffe zb. dowoła ogromnym nakładem sił i kosztów atakować Karinhal. To tamten obiekt był bombardowany. Przed opuszczeniem rezydencji Goeringa żołnierze z batalionu wartowniczego polali wnętrza benzyną, a następnie podpallili. W ten sposób zostało również całkowicie zniszczone podziemne mauzoleum Goeringa. Pozostał tylko rozgaleziony system bunkrów, stanowiący obecnie atrakcję dla poszukiwaczy przygód.

Morawski skonfiskowany

Na szczęście działo się to pięć lat temu. Zapis cenzorski dotknął Zdzisława Morawskiego - człowieka związanego nie tylko deklaracyjnie z lewicą. Sądzę, że nie ma takiego dokumentu ni Bryll, ni Szczypiorski, ni Wajda, nie mówiąc już o autorach zielonogórsko-gorzowskiego kwartału - chwali się gorzowski pisarz. Skonfiskowany poemat ukazał się niedawno, jeszcze sfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Kultury w Gorzowie. Niżej reproduujemy „cenzorskie arcydzieło” ... szczerze gratulując i zdroszczając Z. Morawskiemu.



Wolny KWA DRAT wolny

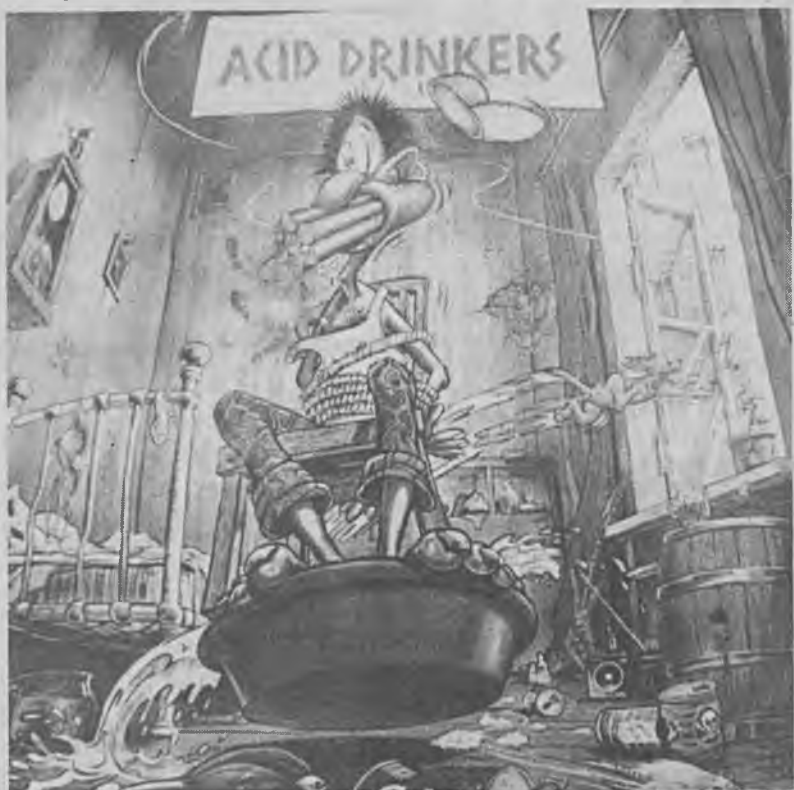
ciąg dalszy ze str. 5

Jak kwasożłopy podbiły Zachód

czyli wywiad z ACID DRINKERSAMI specjalnie dla WOLNEGO KWADRATU

Przyjeżdżam na koncert do Gniezna. Przed wejściem na salę widowiskową WZO Polania ścisk. Przodzieram się przez tłum długowłosych „metali”. Przykładam legitymację prasową do szyby. Dzięki

Zrobimy go po koncercie. Może nie spodobamy się tobie na żywo”. Do garderoby wchodzi Popcorn (gitarzysta). Przedstawiamy się sobie na odległość. Siada w fotelu z ze swoją gitarą. Podchodzi do nas żona Litzy.



Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

uprzejmości organizatorów imprezy dostaję się do środka. Trwa jeszcze próba przed koncertem.

Parę metrów od sceny stoi długowłosy, chudy koleś i wsłuchuje się w brzmienie perkusji. Przedstawiamy się sobie. Okazuje się, że jest to Tytus, basista, wokalista i autor tekstów ACID DRINKERS w jednej osobie. „Poznaj resztę zespołu, siedzą w garderobie, ja muszę sprządnąć jeszcze jak dzwięczyć Mangood”. Mangood jest perkusistą Drinkersów. Przechodzę przez scenę. Przed garderobą poznaję Litzę (gitarzystę - wymiatacza), facetą o profesjonalnym metalowym wyglądzie, grającego na co dzień równolegle w Acid Drinkers i Turbo. Wchodzimy do garderoby, gdzie dominuje czerwień foteli i czerni skór. Tutaj przygotowują się do występu członkowie Steel Rake, Power Age i Los Desperados. Jedni siedzą w fotelach i grają na niepodłączonych gitarach, inni chodzą po pomieszczeniu. Siadamy i rozmawiamy z Litzą trochę o polskiej fonografii. „A z wywiadem trochę poczekaj.

Zaczyna się koncert. Dostaję się za kulisy. Podobają mi się Steel Rake z Torunia, ale w trakcie ich występu przegrzewa się wzmacniacz. Jednak wszyscy czekają na Drinkersów.

Przychodzi oczekiwany moment. Przed wejściem na scenę są poklepywani przez długowłosych fanów. Teraz dopiero rozpoczyna się koncert naprawdę. Drzwi na scenę zamknięte są za mną. Grają dobry, lotny thrash. Lecą hity z pierwszego krążka „Are You A Rebel?” oraz dwa nowe kawałki. Publiczność żywo reaguje na „Megalopolis”, „I Am The Mystic”, „Del Rocca” czy „Waitin'4 The Hair”. W czasie koncertu Tytus łąduje na krawędź sceny, gdzie jest „rozdrapywany” przez fanów. Na koniec zaprasza kogoś z publiczności, żeby zaśpiewał „Fuck Me”, a sam zamienia się z Mangoodem miejscami. Siada za perkusją, Mangood bierze gitarę a Litza basa. Mimo iż przypadkowy wokół wypadła fatalnie, to jednak publiczność jest zadowolona. Schodzimy ze sceny i idziemy do

garderoby. Z sali dolatuje chóralne „ACID, ACID, ACID”. Czwórka „Kwasożłopów” wychodzi bisować. Grają „Jacha”. Wracają i zaczynamy rozmawiać o historii zespołu. „Graliśmy w wielu kapelach przed stworzeniem Acidu” - mówi Tytus. „Ja chałturzyłem nawet w MON-ie. Później kiedy wyszedłem stworzyliśmy w maju 1989 roku ten zespół „instrumentalno-wokalny”. Pierwszy koncert daliśmy we Wrocławiu. Zagraliśmy wtedy trzy utwory po Turbo i Wilczym Pajaku. Pierwszym krokiem w naszej karierze, był występ w Katowickim Spodku na Metalmanii w kwietniu ubiegłego roku. Mieliśmy dużą tremę przed tym koncertem. Ale rzuciliśmy podobno wszystkich na kolana”.

„A w jaki sposób wydaliście swoją płytę w Anglii?”

„Dziuba to jest Tomasz Dziubiński, wziął nasz materiał i pojechał na MIDEEM. Kupił i wydała go firma Music For Nations w postaci płyty kompaktowej, analogowej i kasety. Dopisało nam szczęście. Mamy już nagrany materiał na drugą płytę, która ma się ukazać w kwietniu lub wrześniu tego roku na Zachodzie. W Polsce może jeszcze w tym lub następnym roku. Ale będzie to, jak w przypadku pierwszej, płyta licencyjna, bo firma brytyjska kupiła sobie wyłączność na trzy nasze krążki”. Pytam o dzień powszedni członków zespołu. Litza rano pełni obowiązki przykładowego ojca, później jedzie na próbę z Turbo lub Acidami, Tytus jest etatowym pracownikiem Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego w Poznaniu, Popcorn odrabia wojsko w szpitalu, a Slimak snuje plany ożenku z siostrą Litzy. „Jak myślicie, dlaczego zebraliście takie dobre noty w polskich i zachodnich magazynach „metalowych”. Odzywa się Litza - „Bo w naszej muzyce nie ma miejsca na zimną kalkulację. Wszystko polega na autentyczności i spontaniczności. Nasza muzyka, nasz thrash to my. Tytus i Popcorn tkwią w legendzie - w Purplach i Zeppelinach, Mangood słucha Anthraxu i Metaliki, ja natomiast obecnie trochę Dragona”.

„A co sprawia wam najwięcej przyjemności w życiu?”

„Wódka i niewolnice” - odpowiada Tytus. Dostaje od razu ostrą reprimendę od Litzy - „Powiedz od razu kto to mówił, żebyśmy później nie musieli się wstydić”.

„Jaka jest wasza recepta na sukces?”

„Recepta jest prosta: trochę farty, praca i gra. To wszystko”.

Z Drinkersami rozmawiał
Jarosław WALERCZAK

Wiało! Najlepszą obsługę zapewnił Wam tylko restauracja „Pod Orłem”. Stała bywalczyni.

Świat jest piękny, Radku! A szczęście krąży wokół każdego z nas. Złap je w odpowiednim momencie! Twój „Dziubek”

Agnieszko, czy może być coś piękniejszego w życiu niż MATURA? Głowa do góry!!! Nieszczęśliwy wielbiciel.

OGŁOSZENIA ZA FRIKO

Agnieszko, proszę wybac mi!!! Będę Cię o to prosił w każdym „Wolnym Kwadracie”. Jacek.

Agnieszko, wybac Jackowi!!! „Wolny Kwadrat”

Książd z naszej szkoły pali papierosy z nauczycielami. Prymus z „jedyński”.

Magdzie Kotej z okazji „osiemnastki” stu chłopca i 101-sze małego życzy Darek Barański.

Agnieszko Stasiak wszystkiego najlepszego, piątek na maturze, piątek na egzaminach wstępnych i w ogóle, w ogóle ... życzą PRZYJACIELE.



SATYRYCZNA

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Oto fragment poezji więziennej. Pisownia oryginalna.

Wśród nocnej ciszy i wichrów burzy
 Józef Zakrzewski chłopak nieduży
 Tęgawy w barach, stary bandyta
 pomyślał sobie z Lipami kwita
 Mówi do synów chłopcy idziemy
 rodzinę Lipów wymordujemy
 Dom podpalimy, wszystkich wyrzniemy
 a ślady zbrodni zamaskujemy
 Bierze pistolet, za pas dwa noże
 czy się nie cofnie, któż wiedzieć morze
 Czesiek siekierę, Adam motykę
 no i już idą na bijatykę
 Józef szef bandy pierwszy wyrusza
 kroczy odważnie jak gestapowiec
 by wybić Lipów rodzinne plemię
 tak się skradają na podpalenie
 A gdy przybyli do swego celu
 Józef powiedział jest nas niewielu
 Więc póki mamy szczerą ochotę
 więc zabierajmy się do roboty
 Spuścili konia by kogoś zwabić
 wyszła staruszka, trzeba ją zabić
 nagle błysnęły dwa ostre noże
 staruszka padła jak snopek zboża
 Nagle błysnęła w ręku siekiera
 Chrząszcząc po kościach w ciało się wdziera
 Józef i Adam wtargnęli do chałupy
 i już po chwili było trzy trupy
 Stary do Mietka podchodzi ze słowem
 oddaj pieniądze powiedział gróbo
 Mietek wyjmując forsz z siennika
 i józ po chwili oczy zamyka
 Wszystkich Zakrzewskich cou Lipów byli
 za te morderstwa wkrótce wykryli
 Sąd im wymierzył wyroki duże
 i józ nie wrócił na swe podwórze
 Adama i starego józ powiesili
 a Czesiek gnije w więziennej celi
 Zanim się skończy Czesława kara
 będzie on dziadkiem napewno starym
 Któż morze być świadkiem tak wielkiej zbrodni
 Tylko ten księżyc płomyk zachodni

„Nikiiformy” Edward REDLIŃSKI



Repr. Marek Woźniak

KPINY
W PÓŁ
GODZINY

Poczynając od tego wydania „Magazynu” proponujemy Państwu znakomitą rozrywkę pod hasłem „Kpiny w pół godziny”. Doskonała zabawa do przeprowadzenia w gronie znajomych, przyjaciół czy rodziny. Rozpocznemy od wypisania 15 wyrazów zupełnie ze sobą niezwiązanych. Mogą to być np. wyrazy wybrane z naszej gazety. Na napisanie tekstu, który musi stanowić pewną całość, wyznaczamy sobie 30 minut. Tematyka dowolna, wodze fantazji nieograniczone. Po określonym czasie przerywamy pisanie i po kolei odczytujemy swoje teksty. Ci z Czytelników, którzy chcieliby podzielić się z nami plonem swojej twórczości satyrycznej zachęcamy do przesłania tekstów (maksimum 30 wierszy maszynopisu) na adres redakcji z dopiskiem „Kpiny w pół godziny”. Najlepsze z nich będą publikowane w wydaniach magazynowych „Gazety”.

Dzisiaj drukujemy tekst p. Mirosława Gancarza pt. „Pechowy dzień”. Oto wyrazy, które przyczyniły się do powstania tego mikro-opowiadania satyrycznego.

kiełbasa, hipopotam, lont, sprzedawczyk, zwłoki, czołg, toaleta, biały kruk, mrowisko, ogień, samobójca, linia, bibuła, Włoch, policja.

„PECHOWY DZIEŃ”

Kazik wracał zmęczony z roboty. Od dwóch tygodni ciągnął dwie zmiany... za sobą. Siegnął do kieszeni, gdzie jego zdrętwiałe palce trafiły na niezjedzone śniadanie. Była to ulubiona kiełbasa zwyczajna. Kiełbasa poruszyła się i westchnęła żałośnie: „tak, tak, nie jest lekko”.

„Coraz trudniej o prawdziwych przyjaciół” - pomyślał Kazik i podrapał czule hipopotama za lewym uchem. „Wio” - lekko pociągał cugle i hipopotam posłusznie skrzył w lewo. Tuż za rogiem znajomy sprzedawczyk pomachał mu zapalonym lontem. „Kawalarz z tego sprzedawczyka” - powiedział Kazik i ponaglił swego rumaka. po chwili do jego uszu dobiegł stłumiony odgłos eksplozji. „Wiedziałem, że tak się to skończy” - wymamrotał Kazik, obserwując przelatujące zwłoki.

„Ręce do góry!” - okrzyk rozległ się tak nagle, że Kazik nie zdążył nawet uciec. Hipopotam zatrzymał się gwałtownie i Kazik o mało nie wylądował przed szczerzącym głupowato zębami

wierzchowcem. Na środku ulicy, w lekkim rozkroku, stał czołg z gwiazdą na czole. „Mów gdzie toaleta bo otworzę ogień!” - krzyknął głośnie. „Co za głupota - pomyślał Kazik - czołgi nie mówią przecież ludzkim głosem. „No jasne” - powiedział biały kruk i odleciał. „Zapraszam do mnie - Kazik poprawił lustro - to niedaleko”. „OK, prowadź Czołg ustąpił miejsca na drodze. Jechali w milczeniu. Kazik zabijał czas i komary. mijali domy i dymiące mrowiska. Ogień z domowych ognisk oświeślał im drogę. „To tutaj” - powiedział Kazik, wertując zeszyt w linie. Uff! westchnął z ulgą czołg. Wbiegli rażno po schodach. Kazik otworzył drzwi i toaletę. Zostawiwszy swego nowego przyjaciela sam na sam ze swoimi sprawami wszedł do pokoju. Na środku siedział nieznajomy i żuł bibułę. „Bon dżorno” - powiedział nieznajomy i poderzwał sobie gardło. „O cholera - krzyknął Kazik - to ten słynny Włoch samobójca”. Co za pechowy dzień. Starł szybko krew z posadzki i zadzwonił na policję. Za oknem świeciło.

Pytanie tygodnia

Dlaczego czytam „Gazetę Lubuską”?
 Bo muszę

KOREKTOR

Śmiechem zdrowa -

SATYRYCZNA „GAZETA NOWA”

CHRONÓMY ZWIERZĘTA

W oparciu o „Nikiiformy” Edwarda Redlińskiego prezentujemy listy do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Warszawie, w sprawie znęcania się lub złego traktowania zwierząt. Pod każdym z nich zamieszczona jest odpowiedź pracownika urzędu.

„Przy ulicy Marymonckiej nieda-

Marian Hemar

WIADOMO

Wiedzą sąsiedzi
 Na czym kto siedzi.
 To wcale niegłupie
 Przeważnie na d...

NAGROBEK

P. Lansing,
 amerykański podsekretarz stanu,
 zasnął w Panu
 Postawili mu pomnik,
 cały z lazuli la pis
 I na nim napis:
 „Tu leży Mister Lansing
 Były rym do słowa dancing”.

ŻÓŁW

Ma wierzchu skorupę,
 A pod skorupą tułów.
 Z żółwia robią zupę,
 A ze skorupy grzebyki
 Celluloillidollilowe.
 Ludzie, którzy mu dobrze życzą,
 Dziwią się, czemu chodzi tak powoli?
 Wtedy żółw odpowiada z goryczą,
 Wrzuszając skorupę:
 „Do czego mam się spieszyć?
 Żeby prędzej zostać zupą?”

ŻMIJA

Żmija
 Chętnie się w nogę wpija.
 Wtedy trzeba natychmiast wypić
 dużo wódki
 Żeby udaremnić skutki.
 W ogóle wypić dużo wódki nie jest
 złe,
 Czy ugryzła, czy nie.

leko pętli tramwajowej do szamba wpadł zając”

Młodego zajączka wydobyłem z dołu kloaczego i wypuściłem w sąsiednie zarośla. Otwarty właz zabezpieczyłem płytą chodnikową.
 Ruszkowski

„Liga Ochrony Przyrody zgłasza, że na ulicy Orlej 7/9 w podwórzu od paru dni siedzi kruk z uszkodzonym skrzydłem”.

W dniu 15.03 stwierdziłem, że na drzewie na podwórzu domu przy ulicy Orlej 7/9 jest ptak z uszkodzonym skrzydłem. Ptak ten zlatywał na ziemię i był odżywiany przez mieszkańców bloku. W dniu 20.03 dowiedziałem się, w czasie wizji lokalnej, że ptak odfrunął.

„Naprzeciwko domu plastyków widuję się gołębie pomalowane farbą z poobcainanymi nogami”

W dniu 30 bm. przeprowadziłem rozpoznanie w terenie i stwierdziłem, że wg oświadczeń osób, które widziały pomalowane gołębie, jest to prawdopodobnie farba klejowa j.żółta. Sam gołębi pomalowanych nie widziałem. W budynku, gdzie jest galeria plastyków, malowanie

gołębi jest raczej niemożliwe, z uwagi na brak tarasów, balkonów itp.

„Właściciel działki numer 140 posiada psa czarnego pudła, którego używa jako siły pociągowej”

W dniach 8.9.05 przeprowadziłem na miejscu rozmowę z sąsiadami oraz właścicielem psa nierasowego wielkości 40 cm. Ustalono, że pies, aby nie biegał pod samochody przy przechodzeniu przez jezdnię, był przywiązany do wózka. Polecono, żeby psa nie przywiązywać do wózka lecz prowadzić na smyczy.
 insp. Janos

„Właściciel pobił dotkliwie swojego psa, tak, że mu wyszło oko”

W dniu 22.05 pobrano oświadczenie. W dniu 5.06 pobrano dane personalne obwinionego celem skierowania sprawy do Kolegium d/s Wykroczeń.

„Domańska Regina donosi, że na cmentarzu Powązkowskim, 4 kwietnia 47 rząd 6 grób rodziny Pawła Szumańskiego wpadł do podziemia kot i siedzi na trumnie od kilku dni”

Brak odpowiedzi z urzędu.

Akrostychy
partyjne

Szweda się po kraju
 Demokracja lewa strona
 Robotnicza wróciła z raję
 Polska im się marzy znowu czerwona

Korona z orlej głowy
 Pierwej spadnie
 Niz po rosyjsku będą mówić ładnie

Rząd w drodze zwykłe
 Opada z sil
 Ale tu trzecia chytze
 Drobić żeby choć strzęp żył

Przebac im
 Panie
 Socjalizm i plebanie

Fiknęła koziołka prawica
 Powstała
 Demokracja dziewczica

Czego się boisz
 Europa środkowa
 Nic tak nie goi ran jak
 Terapia przyspieszeniowa
 Razem z prezydentem
 Uda się bez draki
 Minąć po drodze fałszywe znaki

CZESŁAW MARKIEWICZ

PREZENTUJE MAREK WOŹNIAK



Prezydent Gorzowa - frankfurckiemu dziennikarzowi:

«OCZEKUJEMY IMIENNYCH PRZEPROSIN»

Zawieszam wszelkie oficjalne kontakty pomiędzy Gorzowem Wielkopolskim a Frankfurt nad Odrą do czasu zagwarantowania przez Was bezpiecznego pobytu tam naszych rodaków... — to najistotniejszy fragment noty protestacyjnej wystosowanej przez prezydenta Gorzowa Nikodema Wolskiego do nadburmistrza Frankfurtu nad Odrą dr. Wolfganga Dendy w związku z bandyckim napadem dokonany na gorzowskiej orkiestrze „Odeon”.

Z racji niecodziennego charakteru tych wydarzeń interesują one także niemiecką prasę. Przejawem tego był telefon dziennikarza lokalnej gazety frankfurckiej do prezydenta Gorzowa z prośbą o oficjalne wyjaśnienie stanowiska w tej sprawie.

— Na dzień dzisiejszy nie może być mowy o jakiegokolwiek współ-

pracy między naszymi miastami — tu bądź inny przedstawiciel tamtejszej władzy przeprosił oświadczenie każdego z członków poszkodowanej na miejscu. Jestem oburzony nazwaniem brutalnych zażęć na granicy incydentem. Gorzowski „Odeon” po siadając wizy tranzytowe podlega ochronie wynikającej z przepisów prawa międzynarodowego. O cwen tualnym powrocie do „normalności” można będzie mówić tylko wów czas, gdy nadburmistrz Frankfurt-

W PONIEDZIAŁEK, W „POLITYCZNEJ GN” PRZEDSTAWIMY NADGRANICZNO-ZAGRANICZNE OPINIE O OŚWIADCZENIU PREZYDENTA GORZOWA.

W Kijowie porozumienie, ale górnicy nie ustępują



W czwartek, podczas spotkania z przedstawicielami komitetów strajkowych władze ukraińskie zgodziły się spełnić żądania socjalną robotników, które zostały zgłoszone w czasie strajku transportowców. Podstawowe z nich to podwyższenie płac, obniżka cen żywności i towarów pierwszej potrzeby, zlikwidowanie 5-procentowego podatku obowiązyującego przy zakupie towarów, indeksacja dochodów ludności.

Natomiast nic nie wskazuje na to, by trwające od półtora miesiąca strajki górników, w których bierze udział 1/3 wszystkich kopalni węgla kamiennego i ok. 300 tys. robotników miały zostać przerwane. Według informacji przekazanych przez regionalne komitety strajkowe, w czwartek w ZSRR nie pracowało 298 przedsiębiorstw — w Warkucie, na Sachalinie, w Rostowie i w Czelabinsku oraz w zagłębiach Kuznieckim i Donieckim.

Rolnicy pójdą na Warszawę? UCHWAŁA PC

W czwartek 18 bm. z inicjatywy Rady Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” RI odbyło się w Zielonej Górze robocze spotkanie przedstawicieli Makroregionu Pomorsko-Zachodniego, związane z przygotowaniem do zaproponowanego przez Międzywojewódzki Komitet Protestacyjny RI w Wolinie — Zjazdu Gwieździstego Rolników. Na spotkaniu, w obecności przewodniczącego makroregionu Piotra Baumgarta oraz przewodniczących RW w Zielonej Górze — Krzysztofa Burzyńskiego i Gorzowie — Tomasza Śliwy, stwierdzono, że planowana na 3 maja akcja jest ostateczną formą protestu, jaka pozostała rolnikom po wyczerpaniu wszystkich możliwych sposobów zwrócenia uwagi na problemy rolnictwa.

(Ciąg dalszy na str. 10)

„Porozumienie Centrum od początku swego istnienia przykładło wielką wagę do spraw polskiej wsi i rolnictwa.

Dlatego z zainteresowaniem przyjmujemy ostatnią inicjatywę przywódców ruchu ludowego utworzenia koalicji ludowej. Uważamy ją za konieczną, iż problemy wsi i rolnictwa — tak ważne dla Polski oraz problemy zbliżających się wyborów parlamentarnych mogą być przez nas wspólnie przedyskutowane”.

«Czarna procesja»

18 bm. przeszła ulicami stolicy — od placu Zamkowego, Traktem Królewskim do Sejmu „czarna procesja”. Manifestacja ta — w której wzięli udział przedstawiciele Związku Miast Polskich oraz radni i władze stolicy — nawiązywała do historycznego przemarszu mieszczańskich sprzed 200 lat, którzy przedłożyli królom i uczestnikom obrad Sejmu memoriał o sytuacji miast i postulaty dotyczące dalszego ich rozwoju.



Uczestnicy współczesnej „czarnej procesji” podobny dokument przekazali na ręce Sejmu i Senatowi. Przedstawiają w nim m.in. obecną — złą — sytuację ekonomiczną gmin oraz domagają się uznania Związku Miast Polskich za przedstawiciela interesów gmin miejskich, a także umożliwienia członkom związku uczestniczenia w pracach komisji parlamentarnych przygotowujących akty prawne dotyczące samorządów lokalnych.

Rozmowy trwały 9 godzin Wspólna deklaracja o Kurylach GORBACZOW - KAIFU

Prezydent ZSRR, Michaił Gorbaczow i premier Japonii Toshiki Kaifu zakończyli 6 rundowe rozmowy podpisaniem wspólnej deklaracji, dotyczącej przyszłości Wysp Kurylskich.

ZSRR i Japonia zgodziły się, że układ pokojowy, rozwiązujący problem spornych Wysp Kurylskich (Etorofu, Kunaszir, Szikotan i Haboma) powinien być dokumentem regulującym wszystkie problemy, po wstąpieniu w wyniku II wojny światowej.

Strona radziecka zaproponowała częściowe wycofanie swoich wojsk z wysp, rozpoczęcie na nich wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej, zniesienie obowiązku posiadania wiz dla Japończyków odwiedzających Kuryły oraz rozszerzenie kontaktów między obywatelami Japonii i mieszkańcami wspomnianych wysp.

Japonia zgodziła się omówić te propozycje w przyszłości.

(Ciąg dalszy na str. 10)

Szpiegzy w RFN Prezerwatywa do... gazety

Po aresztowaniu podejrzanego o pracę dla byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, arcydzieła Wolfa-Heinricha Prellwitza (57 lat), w czwartek poinformowano o kolejnych przypadkach szpiegowskich w Federalnym Ministerstwie Obrony. M.in. jak wynika z informacji DPA, aresztowano kolejnego pracownika tego ministerstwa, który podobnie jak Prellwitz, był za trudniony w departamencie zbrojeniowym.

Czytelnicy tygodnika „Les Echos” ukazującego się w stolicy afrykańskiego państwa Mali, Bamako byli zdziwieni niecodziennym, bezpłatnym, dodatkiem. Do każdego egzemplarza dołączona była... prezerwatywa.

W ten sposób redakcja postanowiła przyłączyć się do akcji zapobiegania zarażaniem się wirusem HIV. Jednocześnie ukazał się obszerny artykuł o śmiertelnej chorobie AIDS.

SPÓŁKA WODNO-ŚCIEKOWA „CZYSTA ODRA” w NOWEJ SOLI, ul. Moniuszki 3, tel. 29-66 — PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO

„Gazety Nowej”, „ZIELONOGÓRSKIEJ”, „GŁOGOWSKIEJ”, „GORZOWSKIEJ”, „LUBIŃSKIEJ”.

OGŁOSZENIA UKAZUJĄ SIĘ NA TERENIE 3 WOJEWÓDZT.W.

PONADTO ŚWIADZCY USŁUGI:

- biurowe
- projektowe
- zastępstwa inwestycyjne
- eksploatacji urządzeń gospodarki wodno-ściekowej

— POSZUKUJEMY CHĘTNYCH DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY „GAZETY NOWEJ” Z NOWEJ SOLI I MIEJSCOWOŚCI OŚCIECZNYCH.

B.O.

P R A C A!!!

PRYWATNA FIRMA HANDLOWA W ZIELONEJ GÓRZE zatrudni:

- na bardzo dobrych warunkach finansowych:
- dyrektora handlowego branży motoryzacyjnej (obróć części samochodowymi)
- głównego księgowego
- sekretarkę
- ponadto poszukujemy: handlowców (branża odzieżowa), sprzedawców, magazynierów, akwizytorów.
- Gwarantujemy pełną dyskrekcję oraz zwrot niewykorzystanych ofert.
- OFERTY KIEROWAĆ: Biuro Ogłoszeń — Zielonogórska Gazeta Nowa — dla 511-AK.

511-AK

NOWO OTWARTA HURTOWNIA

MARS

GORZÓW, ul. Mieszcza 1 66, tel. 287-24

polecą z dniem 26 marca 1991 r. po nowych atrakcyjnych cenach zbytu telewizory kolorowe i czarno-białe prod. WZT	
„ELEMIS” — Warszawa	
— 20 cali HERMES 400	1.100.000 zł
— 24 cale HERMES 600	1.200.000 zł
— 14 cali VESTA 200	2.300.000 zł
— 14 cali VESTA 210	2.700.000 zł
— 20 cali VESTA 401	3.750.000 zł
— 22 cale SYRIUSZ 502	3.900.000 zł
— 22 cale SYRIUSZ 505 — TXT	4.850.000 zł
— 22 cale SYRIUSZ 506	3.950.000 zł
— 20 cali HELIOS 401	3.000.000 zł
— 26 cali HELIOS 706	3.550.000 zł

Zapraszamy codziennie od 8. do 18.00.

Sprzedaż detaliczną prowadzi sieć sklepów MARS Gorzów Wlkp., ul. Kosynierów Gdynskich 30 Gorzów Wlkp., ul. Kazimierza Wielkiego Barlinek, ul. Niepodległości 29, tel. 62-457. AK-403

Spodnie Tajlandzkie

- cena 68.000 zł.

NOWA DOSTAWA ATRAKCYJNEGO TOWARU

RACULA 167B k/Zielonej Góry

ŚLUBICE, Wojska Polskiego 93

2435-Z

LUX DENIM AXE
REXONA IMPULSE CD

W TYCH CENACH TYLKO U NAS!

Complet

UL. KOZUCHOWSKA 15A,
ZIELONA GÓRA
TEL. 71967 TLX 432142,
FAX 5834

Skuteczne pośrednictwo wizerowe do USA

JOHN POL — Biuro Handlowe
03-893 Warszawa, ul. Bukowiecka 92
tel. 18-14-61 wew. 75, 77.

AK-534

DOBRE PŁATNA PRACA FIZYCZNA

DLA MĘŻCZYZN W NIEMCZECH.

Wiadomość:

JOHN POL — BIURO HANDLOWE
03-893 Warszawa, ul. Bukowiecka 92,
tel. 18-14-61, wew. 75, 77.

AK-535

Praca

Roboty wykonawcze na budowie domu:

- uzupełnienia tynków wewnętrznych
- uzupełnienia płytek elewacyjnych i inne

SOLIDNEMU WYKONAWCY ZŁECĘ.

Prace mogą być wykonane także w godz. popołudniowych.

Wiadomość — Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10 — sklep ZENITH.

AK-543

P.H. «M-ski»

Nowa Sól, ul. Słoneczna 14, tel. 55-06

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

w godz. 8.00—17.00

- farb i lakierów w pełnym asortymencie — na cele zaopatrzenia i inwestycji bez podatku obrotowego (patronat POLIFARB Cieszyń SA)
- wyrobów emaliowanych i sanitarnych (patronat OFNE Olkusz)
- CHEMII GOSPODARCZEJ
- materiałów budowlanych i tarcicy
- pieców c.o. i innych wyrobów metalowych
- stolarki budowlanej i meblowej.

Zapraszamy!

2353-Z

POLMOZBYT

Jeden zakup,
dwa samochody

WOLNORYNKOWA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

FSO-1500, POLONEZ, POLSKI FIAT 126p FL, BIS

w okresie od 2.04.1991 r. do 30.06.1991 r.

Kupując samochód bierzesz udział w losowaniu

POLSKIEGO FIATA 126p

oraz 10 nagród o wartości po 1 mln zł.

Informacji udzielają punkty sprzedaży samochodów:

1. Zielona Góra, ul. Wojska Polskiego 63, tel. 60-600 w. 206
2. Żary, ul. Zielonogórska, tel. 32-21
3. Świebodzin, ul. Legowska 8, tel. 242-31
4. Szprotawa, ul. K. Marksa, tel. 30-30
5. Leszno, ul. 17 Stycznia 96, tel. 203-831
6. Kościan, ul. Śmigłowska 60, tel. 121-254
7. Gostyń, ul. Marchlewskiego 140 a, tel. 20-033

ZAPRASZAMY — SKORZYSTAJ!

AK-442

„GUATTRO INTERNATIONAL”
Zielona Góra, al. Niepodległości 36
tel. 706-45, 55-77, fax 55-88, telex 433131

OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH HURTOWYCH:

- KONFEKCJE NIEMOWŁĘCĄ I DZIECIĘCĄ w 100 asortymentach
- ARTYKUŁY SZKOLNE (tanie zeszyty!)
- ARTYKUŁY BIUROWE
- ATRAKCYJNE ZABAWKI
- KOSMETYKI (m.in. pasta do zębów dla dzieci)
- ETYKIETY I NASZYWKI HAPTOWANE do produkcji odzieży

OFERTA SPECJALNA

- NAJTAŃSZA W POLSCE WYKŁADZINA PCV 1,7 mm
- 1 m kw. od 30 do 35 tys. zł.

ZAPRASZAMY codziennie od 8.00 do 16.00

w soboty od 9.00 do 15.00.

AK-412

PMZ. -Svemo 72:36

W trzecim spotkaniu reprezentacji PMZ i SVEMO, które odbyło się w Gorzowie, zdecydowane zwycięstwo zanotowali gospodarze 72:36. W polskim zespole szczególnie podobał się Marek Hućko, a dwaj pozostali gorzowianie Piotr Świst i Piotr Paluch, także spisali się poprawnie. W ekipie szwedzkiej najlepiej jeździł finalista IMS juniorów, Niklas Karlsson. A oto zdobywcy punktów: PMZ: P. Świst 10 (w 5 wysięgach), P. Paluch 10 (4), Jarosław Olszewski 7 (5), M. Hućko 14 (5), Dariusz Siedz 5 (4), Mirosław Kowalik 11 (5), Tomasz Fajfer 7 (4) i Tomasz Gollob 8 (4). a dla SVEMO: Mikael Teurnberg 8 (6), Mikael Karlsson 5 (6), N. Karlsson 13 (6), Magnus Zetterstrom 2 (5), Stefan Lardner 2 (5), Joachim Karlsson 4 (6) i Goran Flood 2 (2). NCD w 15 wysięgu — P. Świst — 68,2 sek. Widzów ok. 3 tys. Sędziował Andrzej Kulesza (Gdańsk).

K. HOL.

PARADA TABEL

KLASA MR

GRUPA DOŁNOŚLĄSKA
Chrobry Głogów — Górnik Polkowice 4:0 (1:0). Bramki: Jasinski — 2 (18 i 55 min.), Wana (73 min.) i Czajkowski (85 min. z rzutu karnego).

Sieja Wrocław — Dozamet Nowa Sól 0:1 (0:0). Bramka: Wawrów (75 min.).
Lechia Dzierżoniów — Pogoń Ośleń 2:0 (2:0). Bramki: Sibik (9 min.) i Refel (12 min.).
Piast Nowa Ruda — Piast Nowa Sól 3:1 (1:0). Bramki: Świerczyński — 2 (44 i 47 min.) i Lubieniecki (86 min.) dla miejscowych oraz Lubuszkowian (89 min.) dla gości. Goc (Nowa) nie wykorzystał rzutu karnego.

Kuźnia Jawor — Lechia Zielona Góra 2:2 (2:1). Bramki: Szeliga (11 min.) i Rzepa (13 min.) dla Kuźni, a dla Lechii: Grajewski (37 min.) i Nerga (89 min. z rzutu karnego).
Bielawianka Bielawa — Stal Chocianów 1:0 (1:0).
Moto Jelez Olawa — Pogoń Oleśnica 0:0.

TABELA:

Chrobry	20	30	43:12
Moto Jelez	20	30	40:8
Sieja	20	29	41:14
Piast N. Ruda	20	27	37:14
Dozamet	20	26	37:22
Lechia Ziel. Góra	20	25	35:17
Bielawianka	20	24	37:23
Kuźnia	20	24	31:20
Lechia D.	20	18	23:10
Pogoń S.	20	17	23:23
Pogoń O.	20	17	27:45
Piast Nowa	20	15	21:29
Górnik	20	13	22:49
Stal	20	9	12:35
Granica	20	8	13:60
Victoria	20	8	11:62

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

W eliminacyjnym meczu piłkarskim mistrzostw Europy w grupie 3, Węgry przegrały z ZSRR 0:1 (0:1). Bramkę zdobył piłkarz Sampdoria Genoa — Aleksander Michajliwicz.

W spotkaniu grupy 6 eliminacji mistrzostw Europy, Holandia pokonała Finlandię 2:0 (1:0). Bramki: Marco van Basten i Ruud Gullit. W tabeli tej grupy prowadzi Holandia 8 pkt., przed Portugalią 7, Grecją 4, Finlandią 2 i Maltą 1.

Cypr pokonał Grecję 1:0 (1:0) w eliminacyjnym meczu ME drużyn młodzieżowych w grupie 8, a w spotkaniu grupy 4, Dania rozgromiła San Marino 7:0 (4:0).

W towarzyszym meczu Hiszpania przegrała z Rumunią 0:2. Austria zremisowała z Norwegią 0:0, a Grecja ze Szwecją 2:2.

W meczach 26 kolejki Bundesligi, Polacy wpisali się na listę strzelców. W spotkaniu FC Koeln — Hertha Berlin (2:1) pierwszego gola dla FC Koeln, zdobył Andrzej Rudy. Napastnik Hamburger SV Jan Furtok strzelił bramkę w meczu z Borussia Dortmund (4:0), a Marek Lesniak (Bayer Leverkusen) pokonał bramkarza Fortuny Dueseldorfu.

Z TAŚMY TELEWIZYJNEJ

W turniejach szachowych w Bostonie i Nowym Jorku, Polak Aleksander Wojtkiewicz, zajął pierwsze i dziesiąte miejsce.

W kolarskim wyścigu amatorów we Francji na trasie pierwszego etapu z St. Gervais do St. Claude-de-Diary bezkonkurencyjny okazał się Czesław Rajch.

Po dziewięciu etapach kolarskiego wyścigu dookoła Dolnej Saksonii prowadzi Lubor Tesarz (CSRF), a Polak Paweł Ciopek jest piąty.

Włoch Moreno Argentin z grupy Arioste wygrał 55 edycję wyścigu Fleche Wallone w Belgii.

W kontrolnym meczu tenisowym w Monte Carlo, Björn Borg (Szwecja) zremisował z Goranem Ivanisiewiczem (Jugosławia).

W sobotę w poznańskiej „Arenie” dojdzie do walki Przemysława Salety w obronie tytułu zawodowego mistrza świata wagi superciężkiej w kick-boxingu z Clementem Sallessem (Francja).

GAZETA NOWA SPORT

Czwórgłos trenerów po meczu Polska - Turcja

W środę los był łaskawy dla jubilatów. Piłkarska reprezentacja Polski w swoim pięćsetnym meczu pokonała 3:0 drużynę Turcji. Obecnie nasza drużyna narodowa ma na koncie 215 zwycięstw (przy 111 remisach i 174 porażkach) oraz korzystny bilans bramek (922:752). Satisfakcjonują zdobyte punkty i bramki, ale nie styl. Czy gra podobna do środowowej może napawać nadzieją na dobry występ w kolejnym meczu eliminacyjnym do ME, tym razem 1 maja w Irlandii?

A oto co po meczu na stadionie Legii powiedzieli trenerzy reprezentacji Polski, Turcji, Irlandii i Anglii.

Andrzej Strzeliński (trener Polski): „Mecz na przeciętnym poziomie. Na Wembley przegralismy z Anglią 0:2 grając lepiej niż dziś w Warszawie. W naszych ofensywnych poczynaniach było dużo chaosu. W przerwie w szatni zawodnicy nie byli z siebie zadowoleni, mnie taka gra kosztowała masę nerwów. Przed przerwą mieli bramkowe szanse Turcy, ale nasi też nie wykorzystali znakomych sytuacji. Chociaż zanosiło się na dramat wynik ostatecznie okazał się lepszy niż gra. Był marny o sukcesie w Dublinie trzeba będzie zagrać trzy razy lepiej niż z Turkami. Oby tylko udało się nam znaleźć możliwości wspólnego potrośnięcia przed kluczowym meczem wyjazdowym z Irlandią, który może „ustawić” tabelę grupy”.

Sepp Piontek (trener Turcji):

„Trudno się cieszyć skoro do osiągnięcia przyzwoitego rezultatu niewiele brakowało, a znowu wysoko przegralismy. Widziałem już lepiej grających polskich zespołów. Przez ponad godzinę byliśmy równorzędni z przeciwnikami i mogliśmy przy stanie 0:0 uzyskać prowadzenie, gdyby sędzia rumuński Mircea Salomir zauważył zagrane ręką Dariusza Kuwickiego. Sprawy awansu do szwedzkiej finałów „Euro 92” rozstrzygną pomiędzy sobą Anglię, Irlandczyków i Polacy. My postaramy się ewentualnie napisać trochę krwi kolejnym rywalem”.

Jacky Charlton (trener Irlandii):

„Czy boimy się teraz polskiej jednostki? Niech ona nas się obawia. Początek tego meczu był wręcz nudny. Zespół turecki trzymał się znacznie lepiej niż w konfrontacji z nami w Irlandii. Nawet przy sta-

nie 0:0 miał świetną sytuację i tylko ewidentny mój zdaniem błąd rumuńskiego sędziego, który nie zauważył zagranej prawej obrońcy gospodarzy ręką na polu karnym, sprawił że nie zrobiło się 1:0 dla gości. Dopiero w końcówce polska jedenastka okazała się znacznie lepsza. Mamy świadomość, że wielka szansa zespołu Zielonej Wyspy jest dziś uzależniona od postawy Irlandczyków w dwóch konfrontacjach z białoczerwonymi”.

Graham Taylor (trener Anglii):

„Zaskoczyła mnie atmosfera w jakiej rozgrywano ten ważny w końcu pojedynek. Myślę, że kiedy przyjdzie do Polski zespół Anglii będzie już zupełnie inaczej. Zapelnia się trybuna, a atmosfera stanie się gorąca, taka jaka nasrała do gry na wysokich obrotach każdego profesjonalistę. W środę w Warszawie do 73 minuty nie było wiadomo czy uda się gospodarzom przechrzcić na swoją stronę szalę zwycięstwa. Później wszystko stało się jasne. Moim zdaniem Turcy zasłużyli na uzyskanie prowadzenia i skłonny jestem przyznać rację memu koleśce Jackemu Charltonowi: rzeczywiście było zagrane przez obrońcę ręką na polu karnym. Nie martwi mnie fakt, że Polacy wręcz się rozstrzelali — wręcz przeciwnie. Lepsza forma drużyny Andrzeja Strzelińskiego może tylko pomóc nam w rywalizacji z Irlandczykami, którzy obawiają się gdzieś po drodze jakiś punkt, skoro są o nas lepsi w bilansie bramek...”

M. Czyżowicz drugi w ME

29-letni pięcioboista Lumelu Zielona Góra, Maciej Czyżowicz zdobył

W Rzymie podczas mistrzostw Europy — srebrny medal. Zaskoczony takim obrotem sprawy zawodnik powiedział: — Gdy jechałem na jazdę konną w najsmielszych marzeniach nie spodziewałem się, że zostanę wicemistrzem Europy. Nie byłam zadowolony z występów praktycznie w żadnej konkurencji. Fatalna seria w strzelaniu — 40 pkt. — właściwie nie powinna mi ująć bezkarnie. Na szczęście inni też robili błędy. Ten występ potwierdza, iż mam jeszcze spore rezerwy. Po ubiegłorocznym braniu w drużynie podczas mistrzostw świata teraz zdobyłem srebrny indywidualnie. Moim sportowym celem nr 1 jest oczywiście Barcelona. Czuję coraz wyraźniej, iż olim-

pijski medal jest w moim zasięgu.

Wyniki jazdy konnej:
1. Lucjan Tintea (Rumunia) — 1100 pkt. 1.27,1 sek., 2. Martin Kopits (Austria) 1100 pkt. 1.41,5 sek., 3. Adam Madaras (Węgry) 1100 pkt. 1.42,7 sek., 4. Maciej Czyżowicz (Polska) 1070 pkt., 1.30,1 sek., 5. Roberto Bomprezzi (Włochy) 1070 pkt., 1.30,3 sek.

Miejsca pozostałych Polaków:

38. Arkadiusz Skrzypaszek 898 pkt. 2.18,5 i 34. Jarosław Idzi 770 pkt. 1.34,8 sek.

Jazda konna drużynowo:
1. Węgry — 3150 pkt., 2. CSRF — 3074, 3. Szwecja — 3004, 10. Polska — 2738.

Wyniki końcowe:
1. Adam Madaras (Węgry) 5560 pkt., 2. Maciej Czyżowicz (Polska)

5468, 3. Laszlo Fabian (Węgry) 5462, 4. Roberto Bomprezzi (Włochy) 5435, 5. Paweł Olszewski (Niemcy) 5424, 6. Attila Kalnoki (Węgry) 5420, 7. Herman Jufferow (ZSRR) 5375, 8. Anatolij Starostin (ZSRR) 5369, 9. Edward Zenowka (ZSRR) 5356, 10. Richard Phelps (W. Bryt.) 5341... 26. Arkadiusz Skrzypaszek (Polska) 5102, 32. Gianluca Tiberti (Włochy — mistrz świata) 4975, 35. Jarosław Idzi (Polska) 4895.

Drużynowo:

1. Węgry — 16442 pkt., 2. ZSRR — 16100
3. W Brytania — 15715
4. Włochy — 15606
5. Szwecja — 15604
6. Francja — 15501
7. Niemcy — 15478
8. Polska — 15465

Pozostały dwa tygodnie

Dwa tygodnie pozostały do finałów I Głogowskiego Triathlonu. Impreza zainicjowana przez znanego głogowskiego triathlonistę, zawodnika MKKS „Chrobry”, Jerzego Górskiego, współorganizowana przez działaczy tego klubu, a także grupę bezimiennych (z wyboru) przyjaciół Jurka i animatorów masowych form kultury fizycznej, zapowiada się jako znaczące wydarzenie. Redakcja „Gazety Nowej” patronuje jej z pełnym przekonaniem pomagając w różnych formach. Gorąco zachęcamy do czynnego uprawiania tej formy relaksu, udziału w imprezie, a także namawiamy do wysłania kompletu dziesięciu znaczków. Czekają nagrody.

Ostatnio napisał do nas 14-letni Przemek Ciurski z Głogowa wspomniawszy, że od 4 kwietnia jest oficjalnie piłkarzem Chrobrego. Wykazując zdolności i zapewniające już umiejętności w żonglowaniu piłką proponuje krótki pokaz w trakcie zaplanowanego na sobotę, 4 maja, finału. Sądymy, że propozycja godna uwagi. Prosimy zatem o kontakt z Jerzym Górskim (biuro MKKS „Chrobry”, ul. Wita Stwosza 3, tel. 33-40-11). Tamże można otrzymać wszystkie informacje związane z tą imprezą oraz przesyłać kupon (przyjmujemy je również w redakcji w Zielonej Górze oraz w oddziałach w Głogowie, Gorzowie i Lublinie).



SPORTOWY WEEKEND

ZUZEL

W spotkaniach I ligi w niedzielę o godz. 15. K.S. Morawski Zielona Góra spotka się z Unią Tarnów, a Stal Gorzów podejmie Motor Lublin.

KOLARSTWO

W Głogowie odbędzie się wyścig „Szlakiem Grodów Piastowskich”. Początek zawodów w piątek o godz. 14.15 przy Pomniku Dzieci Głogowa. W sobotę o godz. 10 w rejonie ul. W. Stwosza (stadion) — jazda indywidualna na czas, a o godz. 15.30 start do III etapu przy ul. Świerczewskiego. W niedzielę o godz. 10.30 start do IV etapu (także ul. Świerczewskiego).

W niedzielę w Rzepinie odbędzie się ogólnopolskie kryterium uliczne, w którym o godz. 11 rywali zowac będą na trasie kolejno kolarze czterech grup wiekowych: młodzieży, juniorzy, młodsi, seniorzy. Start i meta obok Liceum Ogólnokształcącego. Po raz pierwszy przed własną publicznością wystąpią kolarze KS Cel Rzepin.

PIŁKA NOŻNA

W klasie makroregionalnej seniorów w sobotę o godz. 11 Górnik Polkowice zmierzy się z Piastem

Nowa Ruda a o godz. 16 Lechia Zielona Góra ze Sieja Wrocław. W niedzielę o godz. 11 grają: Dozamet Nowa Sól — Chrobry Głogów i Piast Nowa — Lechia Dzierżoniów, a o godz. 15 — Pogoń Świebodzin — Bielawianka i Stal Chocianów — Pogoń Oleśnica.

Klasa makroregionalna — sobota: Orzeł Miedzyrzecz — Zjednoczeni Przytoczna (godz. 11). Meprozet Stare Kurowo — Polonia Piła (godz. 16), niedziela: Lubuszanin Dreźnieko — Lech II Poznań (godz. 11), Stoczniovier Barlinek — Błękitni Stargard (godz. 14), Łucznik Strzelce — Pogoń II Szczecin (godz. 14).

W klasie makroregionalnej seniorów w sobotę o godz. 14 Zamek Przemków — Polonia Leszno, a w niedzielę: Chrobry II Głogów — Meblarz Nowe Miasteczko (godz. 11) i Czarni Zagani — Ravia Rawicz (godz. 14).

W klasie makroregionalnej seniorów w sobotę o godz. 14 Zamek Przemków — Polonia Leszno, a w niedzielę: Chrobry II Głogów — Meblarz Nowe Miasteczko (godz. 11) i Czarni Zagani — Ravia Rawicz (godz. 14).

CHÓD SPORTOWY

W sobotę w Ślubicach o godz. 10 rozpoczyna się IV międzynarodowe zawody oraz mistrzostwa Polski juniorów w chodzie sportowym. Impreza, w której wystąpią także chodźcy zagraniczni (z Danii, Niemiec, Francji, CSRF, Ukrainy i Litwy), rozegrana zostanie na trasie centrum Ślubic.

BIEG ULICZNY

W Trzcielubędzie się w niedzielę (początek o godz. 10) IX Ogólnopolski Bieg Uliczny.

KARTING

W najbliższą sobotę o godz. 13 i niedzielę o godz. 12 w Starym Kislelinie odbędzie się I eliminacja okręgowa do kartingowych MP Zawodnicy z 6 klubów województwa gorzowskiego i zielonogórskiego (Ze spół Szkoł Samochodowych Skwieżyna, Ursus Gorzów, Zespół Szkół Budowlanych Gorzów, Transmo Miedzychód, Dozamet Nowa Sól, Zespół Szkół Samochodowych Zielona Góra i Automobilklub Zielonogórski) rywalizować będą w kategoriach młodych 01, młodzieżowej i popularnej.

CO GDZIE KIEDY?



ZIELONA GÓRA

ESTRADA — Hala Ludowa — pt. 19, sob. 18 — Memphis Belle (ang. 15 l.), sob. 16 — Nienormalni (pol. 12 l.)

NYSA — pt. 11.30, 13.30, 17.30 — Akademia Policyjna 5 (USA 12 l.), 15.30 — Orły Temidy (USA 15 l.), 19.30 — Nietykalki (USA 18 l.), sob. 15.30, 17.30, 19.30 — Akademia Policyjna 5 (USA 12 l.), niedz. 12 — Wielka przygoda psa Benjiego (USA b.o.), 13.30, 17.30 — Akademia Policyjna 5 (USA 12 l.), 15.30 — Orły Temidy (USA 15 l.), 19.30 — Nietykalki (USA 18 l.)

WENUS — pt. 10.30 — Henryk V (ang. 15 l.), 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Sajgon (USA 18 l.), sob. 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Sajgon (USA 18 l.), niedz. 13.30 — Jezus z Montrealu (kan.-franc. 15 l. premiera), 15.30, 17.30, 19.30 — Sajgon (USA 18 l.)

BABIMOST — „Piast” — pt. 10 — Bajki, 17 — Akademia Policyjna (USA 15 l.), 19 — Stan strachu (pol. 15 l.), sob. nieczynne, niedz. 16 — Bajki, 17 — Akademia Policyjna (USA 15 l.)

GUBIN — „Iskra” — pt. sob., niedz. F.N. (USA 13 l.), Mistrzini Vu Dang (chiński 15 l.), Kopalnie króla Salomona (USA 12 l.)

GOZDNICA — „Ceramika” — pt. sob., niedz. Kickboxer (USA 15 l.), Mucha (USA 18 l.), Królewicz i Gwiazda Wieczorna (czeski b.o.)

ŁOWA — „Słask” — pt. sob., niedz. Wirujący seks (USA 15 l.), Krokodyl Dundee (USA 12 l.)

KOZUCHÓW — „Uciecha” — pt. 17.30 — Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), 19.30 — Super gila (USA 18 l.), sob. nieczynne, niedz. 17.15, 19 — Commando (USA 15 l.)

KROŚNO — „Wzgórze” — pt. sob. 17 — Rambo (USA 15 l.), 20 — Człowiek z blizną (USA 18 l.), niedz. 17, 19 — Stowarzyszenie umarłych poetów (USA 15 l.)

LUBSKO — „Patria” — pt. sob., niedz. Karczak (pol. 12 l.), Kaczor Howard (USA 15 l.), Zły i pozwól umrzeć (USA 15 l.)

NOWA SÓL — „Odra” — pt. sob., niedz. Czerwona gorączka (USA 15 l.), Critters (USA 12 l.), Harry Angel (USA 18 l.)

NOWOGROD — „Bóbr” — pt. sob., niedz. Szalony Megs (USA 15 l.), I skrzypce przestają grać (pol. 15 l.)

ŚLĄWA — „Zeglarz” — pt. sob., niedz. Cohen i Tate (USA 18 l.)

SULECHÓW — „Orzeł” — pt. 17, 19 — Zdradzeni (USA 15 l.), sob. nieczynne, niedz. 15 — Bajki, 17 — Złote dziecko (USA 12 l.), 19 — Cobra (USA 15 l.)

SZCZANIEC — „Semo” — pt. sob., niedz. Burzliwy poniedziałek (ang. 15 l.), Zdrada i zemsta (chiński 15 l.), Król Drozdbrody (czeski b.o.)

SZPROTAWA — „As” — pt. sob., niedz. Porno (pol. 18 l.), Uciekinierzy (fr. 12 l.), W imię przyjaźni (fr. 18 l.)

SWIEBODZIN — „Przyjaźń” — pt. sob., niedz. Supergilina (USA 18 l.), Filemon i przyjaciele (pol. b.o.), Szczęśliwa trzynastka (chiński 12 l.), Świadek mimo woli (USA 18 l.)

WOLSZTYN — „Tatry” — pt. sob., niedz. Pluton (USA 18 l.), Obcy — decydujące starcie (USA 15 l.)

ZBASZYNEK — „Muza” — pt. sob., niedz. Krawaty sport (USA 15 l.), Kiedy miłość była zbrodnią (pol. 13 l.), Uciekinierzy (franc. 12 l.)

ZBASZYŃ — „Odra” — pt. niedz. I kto to mówi (USA 15 l.), sob. nieczynne

ZAGAN — „Meteor” — pt. sob., niedz. Sextelefon (USA 18 l.), Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.)

ZARY — „Pionier” — pt. sob., niedz. Porno (pol. 18 l.), Powrót na ziemię (USA 12 l.), Wall Street (USA 15 l.)

WOJ. LEGNICKIE

CHOCIMÓW — „Tosca” — pt. sob., niedz. 18 — Krótkie spiegi (USA 12 l.), 20 — Gwiazdny przybysz (USA 15 l.)

GŁOGÓW — „Jubilat” — pt. 10, 17, 19.30 — Jezus z Montrealu (kan.-fr. 15 l.), sob. 13 — Krokodyl Dundee II (USA 12 l.), 17, 19.30 — Jezus z Montrealu (kan.-fr. 15 l.), niedz. 11.30 — Ze staw bajek, 13 — Krokodyl Dundee II (USA 12 l.), 15, 17, 19.30 — Samotny w obliczu prawa (USA 15 l.)

LUBIN — „Muza” — pt. nieczynne, sob., niedz. 15.45 — Conan barbarzyńca (USA 15 l.), 18, 20.23 — Uznany za niewinnego (USA 15 l.)

LUBIN — „Polonia” — pt. sob., niedz. 16 — Mów mi Rockefeller (USA 12 l.), 18, 20 — Pre daktor (USA 15 l.)

PRZEMKÓW — „Gwardia” — pt. sob., niedz. 18 — Szklana pułapka (USA 18 l.), niedz. 16 — Miode strzelby (USA 15 l.)

APTEKI

Dziur nocny pełnia:
Głogów, pt., sob., niedz., pl. 1000-lecie
Lubin, pt., sob., niedz., ul. Gwarków
Lubsko, pt., sob., niedz., ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól, pt., sob., niedz., ul. Wyżwolenia
Sulechów, pt., ul. Świerczewskiego, sob., niedz., al. Wielkopolskiej
Świebódzin, pt., sob., niedz., ul. 1 Maja
Wolsztyn, pt., ul. Świerczewskiego, sob., niedz., ul. 5 Stycznia
Zielona Góra, pt., sob., niedz., ul. Kupiecka
Zagań, pt., sob., niedz., ul. Śląska
Zary, pt., sob., niedz., ul. Wyzwolenia

z dnia na dzień

PTTK zaprasza

W sobotę i niedzielę, 20 i 21 bm., zielonogórski Oddział PTTK zaprasza na trzy piesze wędrówki.

W sobotę na wycieczkę wzdłuż krańców doliny Odry, obok malowniczych łąk nadodrzańskich. Dwunastokilometrowa trasa wiedzie z Czerwieniska do Krępy. Wyjazd autobusem MPK linii „34” o godz. 8.27 sprzed DT Centrum (bilet kosztuje 3600 zł). Można też wsiadać na trasę autobusu. Powrót z Krępy o godz. 12.30 (bilet za 2400).

Na niedzielę zaplanowano dwie imprezy. Osoby przyjeżdżające do wolnego tempa marszu mogą przespacerować się leśnymi i polnymi ścieżkami „od pęli do pęli” linii „0” (6 kilometrów). Przewodzący prawą Alicję Nowak zaplanowała po drodze ćwiczenia gimnastyczne (dla chętnych). Zbiórka uczestników o godz. 10 na pęli „zerówki” przy ul. Wrocławskiej, powrót o godz. 12.30 z ul. Botanicznej. Trasę można przedłużyć do amfiteatru.

Miłośnikom dłuższych wędrówek PTTK proponuje wycieczkę przez Trzebulske Pogórze. (15 km). Są to zalesione wzgórza morenowe, charakterystyczne są ciekawą budową w kształcie kopców i garbów. Jerzy Łatwiński obiecuje niezwykle widoki i oczekuje na chętnych o godz. 10.40 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym. Potrzebny będzie bilet za 2000 zł do Łagowa Krośniewskiego. Można wsiadać też na przystanku PKS przy al. Wojska Polskiego. Powrót także autobusem PKS z Łagowa Wielkiego (bilet za 2000 zł) wk. godz. 16.30. (jp)

Kanadyjczycy w Zielonej Górze

Nadarzy się rzadka okazja spotkać się z młodymi kanadyjskimi artystami z Wydziału Sztuk Pięknych Red Deer College. Dziesięciu studentów pod opieką profesora Josepha Reedera będzie tworzyło w Galerii WIMBP w Zielonej Górze, a być może również na terenie miasta. Formuła „Pracowni” umożliwi obserwowanie procesu twórczego, kolejnych etapów powstawania obiektu sztuki.

Wernisaż wystawy Josepha Reedera i jednocześnie pierwsze spotkanie z kanadyjskimi gośćmi, odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 18. w Galerii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Galeria zaprasza od 22 do 23 bm., a szczególnie w środę i czwartek, gdy o godz. 18 młodzi artyści zaprezentują dokumentację swoich wcześniejszych wystaw.

Wernisaż podsumowujący pobyt Kanadyjczyków odbędzie się 26 bm. o godz. 18. w WIMBP. Organizatorem wystawy jest galeria „Po” przy Wojewódzkim Ośrodku Sztuk Widowiskowych „Arlekin”, zaś jej komisarzem Maria Szpakowska. W wystawie uczestniczyć będzie również grupa studentów z poznańskiego PWSSP pod kierunkiem prof. Jarosława Kozłowskiego, na którego osobiste zaproszenie kanadyjscy artyści przybyli do Polski. (wk)

«Otwarte drzwi» w Legnicy

W sobotę, 20 bm., Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Legnicy organizuje dzień „otwartych drzwi” dla maturzystów zainteresowanych nauką angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Początek o godz. 12. (Mid)

W sprawie organów

W Magazynie „Gazety Nowej” nr 72 ukazała się notatka „Muzyka organowa” informująca o zamiarze remontowania organów w kościele p.w. M.B. Częstochowskiej w Zielonej Górze. Oprócz tej wiadomości notatka zawiera jeszcze kilka informacji o samych organach. Jednak są one nieścisłe. Dlatego też Czytelnikom należy się sprostowania i konieczne uzupełnienia.

Na samym początku należy wyjaśnić, co rozumie się pod pojęciem „stary instrument”. Generalnie chodzi o organy sprzed końca XIX wieku. Organy (w uproszczeniu) składają się z dwóch głównych elementów: prospektu (czyli z tego co widać) — jest to zespół rzeźbiarsko-malarski, oraz z zespołu mechaniczno-akustycznego (czyli z tego co słychać). Instrument jest dopiero wtedy stary, gdy oba te elementy są stare. W innym przypadku, to stary jest prospekt (co zdarza się najczęściej) albo stary jest zespół mechaniczno-akustyczny (co zdarza się bardzo rzadko). W przypadku interesującego nas instrumentu stary jest tylko prospekt. Powstał on około 1755 roku. Zaś mechanizm jest nowszy, powstał w roku 1906. Został on wykonany przez znaną śląską firmę organową „Schlag und Söhne” ze Świdnicy.

Organy te nie zostały zakupione przez magistrat. Władze miasta jedynie częściowo partycypowały w tej inwestycji. Gros pieniędzy pochodziło ze specjalnego „funduszu organowego”, na który składały się różnego rodzaju legaty, otiary i zapisy wiernych.

Sformułowanie „organy koncertowe” odniesione do organów XVIII-wiecznych nie jest ścisłe, gdyż w tamtych czasach nie istniało takie pojęcie (powstało ono dopiero w XIX/XX wieku na określenie organów budowanych do sal koncertowych), w użyciu było za to pojęcie „dobre organy” lub „złe organy”. A zielonogórskie organy (te z 1755 r.) raczej należały do przeciętnych. Stwierdzenie, że był to jedyny instrument koncertowy w Zielonej Górze jest grubo przesadzone. Od samego początku sprawiał on rządem kościoła wiele problemów, które zaniknęły dopiero po wybudowaniu w roku 1906 nowego mechanizmu.

Postawiony przez firmę „Schlag und Söhne” nowy instrument ma 40 głosów, a nie jak podano 45. Zestaw głosów (czyli dyspozycja) odpowiada duchowi epoki, w którym organy powstały. Jest on charakterystyczny dla organów końcowego okresu romantyzmu w muzyce. I jako że jest to jedyny w województwie instrument z tej epoki, należy go bezwzględnie zachować. Dlatego też nie wolno go unowocześniać. Byłoby to zresztą niezgodne z ustawą o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15.II.1962 r.

Propozycja druga — „odtworzenia instrumentu w swoim historycznym kształcie” — należy rozumieć jako powrót do stanu z 1806 roku. Natomiast jeżeli chodziłoby o powrót do stanu z roku 1755 to: po pier-

Afera prasowa

Kiedy w interesie naszej gazety byłym u dyrektora generalnego KGHM, dzwonił „Gazety Robotnicze” w sprawie obsady stanowiska dyrektorskiego w Hucie „Głogów”. Chodziło o członka konsultingowej firmy pracującej na rzecz kierunków prywatyzacyjnych Koinbinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi. Dyrektor Jan Sadecki mówił o takiej ewentualności, ale zalecał cierpliwość, bo rzecz wymagała jeszcze wielu rozmów. Następnego dnia ukazała się w czołówce „GR” informacja — pewnik.

Poczułem się pominięty. Kolejna rozmowa z dyrektorem. Prośba o cierpliwość bo jeszcze nie wiadomo. Objęcie huty przez obokrajowca, w warunkach polskich, jest ewenementem i szlagierem dla prasy.

Wytrzymałem do momentu pełnego demencji ze strony KGHM. Propozycja była lecz nie doszła do finału. 17 kwietnia odkrywa Amerykę „Słowo Polskie” pisząc dokładnie to, z czego już się wycofała „GR”. Irytacja w KGHM narasta. Nikt nie udzielił prasie żadnych szczegółowych informacji dotyczących osoby Philippa Kirscha, a sama propozycja została wykorzystana do zabawy w grę, kto pierwszy.

Po co to piszemy? Ano, by nasi Czytelnicy dowiedzieli o redakcji z pretenzjami, że wszyscy piszą, my zaś będamy najbliższą sprawę przemiliwaliśmy. Otóż podajemy serio, że pan Kirsch nie będzie dyrektorem głogowskiej huty, która ciągle jeszcze czeka na obsadzenie tego stanowiska Kimś, kto ją właściwie poprowadzi. (Mid)

Atrakcje «Arlekina»

W piątek, 19 kwietnia, o godz. 19 w bibliotece wojewódzkiej w Zielonej Górze wystąpi amerykańska grupa jazzowa „Quartet”. Lider zespołu Tim Armacost — saksofonista — grał z wieloma czołowymi muzykami o światowej sławie. Studiował w Ameryce i Japonii, min. filozofię. Grupa koncertuje w Polsce na zaproszenie naszego muzyka Kuby Floraka.

Natomiast we wtorek, 23 kwietnia, o godz. 19, również w sali WOSW „Arlekin” w Bibliotece Wojewódzkiej obejrzymy sztukę B. Schaeffera „Audycja III”. Spektakl powstał w 1964 roku, będąc swoistym wykładem o nowej muzyce rozpisany na dwoje aktorów. Jednak z upływem dramatycznego czasu zmienia się w osobistą wypowiedź, nie związaną już z muzyką. Kobieta i mężczyzna, bardziej wykonawcy niż „bohaterowie” spektaklu — mają do siebie dość dziwną stosunek, są zakochani, obojętni, skłócenia łączy i dzieli ich prosto... życie.

W sztuce wystąpią Maria Maj i Maciej Kozłowski. (Czarn)

Człowiek razy dwa - w zielonogórskim BWA

Zdarza się czasami, że w jednym czasie, w jednym miejscu pojawiają się wystawy, które podejmują ten sam temat, czynią to w sposób skrajnie odrębny formalnie. Jedno stuka, ucieleśniona w postaci, a przede wszystkim jej wnętrzu, świat przeżył, stanowił główny problem pracy Zofii Dymczuk-Bilińskiej z Gorzowa i Janusza Akermanna z Gdańska. Na tym się jednak podobieństwa prac obydwójki artystów kończą, abstrahując od tego, że gorzowska artystka prezentuje kameralne formy rzeźbiarskie, zaś Janusz Akermann — duże obrazy i linoryty.

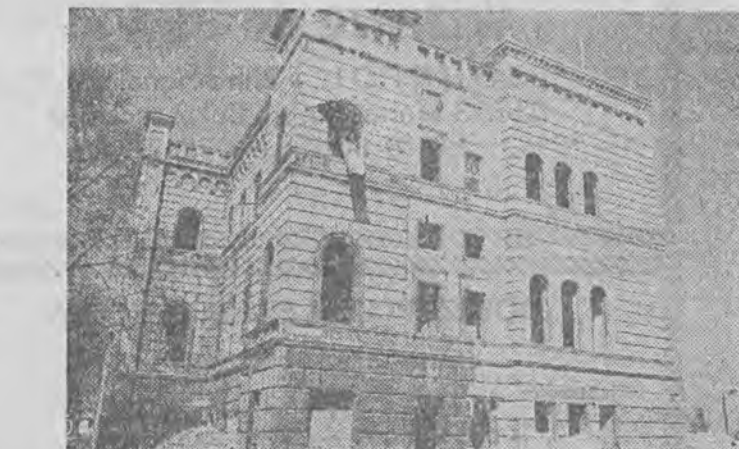
Zofia Dymczuk-Bilińska ścisłym głosem opowiada historię, która zdarzyć się mogła zawsze i wszędzie, są uniwersalne — „Wypalona”, „Macierzyństwo”, „Pieta”, „Ikar” — same tytuły świadczą o kręgu zainteresowań artystki. Odpowiadają, dosłownie i w przenośni, prezentowanym obiektom — „Pieta” to cierpiąca matka Chrystusa, ale także każda „mater dolorosa”, „Cierpienie” to tors kobiecy z wbitymi weń gwoździami, „Wypalona” jest wypalona, choć przecież nie chodzi o ten stan w dosłownym sensie. Sacrum przeplata się z profanum, zupełnie jak w życiu. Czasami artystka odchodzi od postaci ludzkiej, stwarzając hybrydyczne połączenia form ludzkich i zwierzęcych — jak w pracy „Motyl”, gdzie ukrzyżowana istota symbolizuje nasz niszczycielski stosunek do przyrody. Są te brzozy i ceramiki elegancie w formie, subtelne w treści.

-GROZNA POPRAWKA

Informację o senackiej dyskusji o zdrowiu publikuje „Gazeta Wyborcza” (wyd. świąteczne nr 81), opierając ją tytułem „Grozna poprawka”. A oto początek tekstu: „Przyjęcie poprawki senatora Waleriana Piotrowskiego, wymagającej zgody najbliższych na poornanie od zmirłych organów do dokonania przeszczepów oznaczałoby koniec leczenia przeszczepami w Polsce — ostrzegła wicemarszałek Senatu Zofia Kuratowska w czasie czwartkowej dyskusji nad ustawą o zakazie dach opieki zdrowotnej”. Taki zapis oznaczałby śmierć dla tysięcy ludzi, których jedyną szansą na dalsze życie jest przeszczepienie nerek, bowiem przeszczepu można dokonać tylko w kilka godzin po śmierci dawcy. „Zbyt to delikatna materia, aby wtrącać nasze trzy grosze...”

WALKA Z PORNO

W 14 n-rze „Wprost” blok materiałów, poświęconych pornografii. Słynny okólnik ministra sprawiedliwości podpisał nastroje. „W Zakopanem — czytamy w tygodniku — dochodzi do prawdziwej wojny o seks-shop; w Poznaniu, na jednym z osiedli mieszkaniowych, miejscowy proboszcz doprowadził do wyłączenia z programu zbiorczej telewizji satelitarnej kanału „Film Net” ze względu na nadawane w nim „pornograficzne filmy”. Natomiast w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej, starszy pan, oburzony asortymentem sprzedawanych w nim artykułów, podpalił seks-shop; w Krakowie z kolei mężczyzna domagał się interwencji prawa, skłonił patrol policyjny do zanknięcia księgarń, w której sprzedawano „Zwrot, niki Raka” Henry Miller. „A tymczasem w katolickiej Hiszpanii — jak opowiada słynna Cicciolina — „na widowni było dwadzieścia pięć tysięcy ludzi — spektakl trwał prawie dwie godziny, był przepiękny: kolorowe światła, białe gołębie, śpiewałam moje piosenki, najpierw skromnie ubrana, później zupełnie naga, masturbowałam się krystalicznym penilem i bawiłam z moim węzłem bosa, który wyl się po moim



Głogów, Zagań, Gubin, Kostrzyn — to miejscowości, które najbardziej ucierpiały podczas ostatniej wojny. Niedawno władze miejskie Głogowa zdecydowały, że zostanie odbudowane Stare Miasto. Rozpoczęto już odbudowę ratusza, który otrzyma nowy wystrój wewnętrzny, ale bryła gmachu zostanie odtworzona w starym stylu. Na naszym zdjęciu: wschodnia strona odbudowywanego ratusza w Głogowie. Fot. MAREK WOZNAK

wsze — byłoby to sprzeczne z powyższą ustawą, po drugie — wiązałyby się to z bardzo kosztowną budową kopii pierwotnego 24 głosowego instrumentu. Zamiast budowy kopii sensowniej byłoby przeznaczyć te pieniądze na renowację i konserwację organów z 1799 r. znajdujących się w kościele p.w. M.B. Częstochowskiej w Zatoniu. Uratowano by jeden z dwóch najstarszych (oryginalnych) instrumentów w okolicy Zielonej Góry (drugi znajduje się w kościele p.w. NMP Królowej Polski w Świdnicy). Zatonskie organy z dyspozycją z przełomu baroku i romantyzmu (2 manualy, 23 głosy) po doprowadzeniu ich do wzorcowego stanu nadawałyby się do organizowania koncertów organowych i kameralnych.

PS.

W uzupełnieniu warto dodać, że obecnie w kościołach zielonogórskich znajdują się cztery organy. Najstarsze (uwzględniając powyższe uwagi) znajdują się w kościele ewangelickim (z 1883 r., 7 głosów), dalej w kościele w kościele M.B. Częstochowskiej, św. Jadwigi (z 1912 r., 40 głosów) i Najświętszego Zbawiciela (z 1915 r., 40 głosów — obecnie przebudowywane).

Wolfgang J. Brylla

MISZMASZ

negim ciałku... I nikt się nie zgorszy? Nie zemści?

TEATRY, JAKIE SĄ

W „Rzeczpospolitej” (nr 81) Ryszard Tomczyk polemizuje z Andrzejem Łapińskim na temat sytuacji polskich teatrów, pisząc m.in.: „Nie wolno jednak zapominać o tym, że czym innym jest wymóg artystyczny w środowiskach takich jak Paryż, a co innego jego kształt w środowiskach takich, jak Warszawa czy Gołdów Wlkp. „Nie wspominając już o Zielonej Górze!”

LIST Z RZEPINA

Zbigniew Dziurzyński z Rzepina nie wytrzymał i napisał sżnisty list do „Tygodnika Solidarność” (nr 10), polemizując z p.o. red. naczelnym Józefem Orletem: „Czy Pan, Panie Józefie, naprawdę nie widzi, co wokół jest największym niebezpieczeństwem dla młodej kapitalistycznej demokracji, nie tylko zresztą dla polskiej?”

Otóż, proszę Pana, nie nomenklatura, nie „układy” i nie powiązania. Największym niebezpieczeństwem jest UMYSŁ SZAREGO ZWYKŁEGO POLAKA, przesiąknięty komunistycznymi pragnieniami, komunistycznymi roszczeniami, komunistyczną zawiścią, komunistyczną zadróżką etc.

Książd Tischner już to odkrył, obnażył publicznie. Homo sovieticus siedzi nie w Wilczku czy w Sekule, który naprawdę budują od dawna kapitalizm. Komunistyczna dusza siedzi w hydrauliku, sprzątaczu, la dowcazu, referencie pocztowym, tak sówkarzu. „Szatan” komunizmu gra suje wewnątrz „klasy robotniczej”, która płaci równo na eks-sekretarza PZPR, jak też na szefa regionu „nowej przewodniej siły” na przyspieszenie, na liberalizm i na centrum. „Ksiel ma rację: szatan siedzi w każdym z nas!”

PETENT NIEUŚTEPLIWI

Z „Polityki” (nr 15): „Namolny petent został z budynku Urzędu Miejskiego w Gorzowie wyprowadzony w kładanki na oczach gapiów skatowany. Szacunek do władzy może być wrodzony, może być także nabyty”. Czyżby nowe zadanie dla st. sierżanta Surmacza?

SAMOZADOWOLENI

W krakowskim piśmie „Na Głos”, którego wreszcie drugi oficjalny numer dotarł do Zielonej Góry m.in. pytania kulturalne do: Julii Hartwig — poetki i Artura Międzyrzeckiego — poety. „Pani Julio, co Pani sądzi o poezji Artura Międzyrzeckiego? JULIA HARTWIG: Sądzę o niej jak najlepiej. Panie Arturze, co Pan sądzi o poezji Julii Hartwig? ARTUR MIĘDZYRZECKI: Mam o niej bardzo dobre zdanie”. Interesujące jakże są opinie czytelników. No, ale warto pogratulować dobrego samopoczucia obu małżonków.

LEKARZ I POŁĘDWICA

Z rubryki „Co w PAP-ie pisze” („Gazeta Wyborcza”, wyd. świąteczne nr 81): „Lekarz weterynarii przebywał służbowo w Gorzowskich Zakładach Mięsnych. Następnie je opuścił. Wówczas to komendant straży przemysłowej usiłował zbadać zawartość teczek doktora. Wzburzył to bezgraniczne oburzenie weterynarza. Doszło do szarpaniny i rękoczynów. W teczkę ujawniono jednak obecność pokaźnego kawałka poledwicy.

Przed sądem oskarżony weterynarz utrzymywał, że poledwicy mu do teczek podrzucono. Sąd nakazał przeproszenie komendanta i żeby doktor przez dwa lata zapoatywał się w poledwicę wyłącznie w le-pach detalicznych”. A potem może powrócić do zakładów po... kawałek świeżutkiej poledwicy? (LUK.)

SPECJALISTYCZNY SKLEP ZAOPATRZENIA
ARTYSTÓW PLASTYKÓW

shopart

Zielona Góra, ul. Żeromskiego 21
proponuje

- ▶ nieszkodliwy dla zdrowia, szybko schnący, niemiecki lakier podłogowy
- ▶ folie, papiery, litery samoprzylepne JAC
- ▶ antyramy, blejtramy, farby artystyczne
- ▶ materiały sitodrukowe firmy PRÖLL

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
od 10.00 do 17.00

NISKIE CENY

**HANDLOWCY, HURTOWNICY,
WŁAŚCICIELE SKLEPÓW!**

NOWO OTWARTA HURTOWNIA **ALPO**
oferuje do sprzedaży szeroki asortyment wyrobów:

**SPORTOWO
WODNO
REKREACYJNYCH**

- łodzie pontonowe "Karabik", 3-4 komorowe, kolorowe,
- kajaki pontonowe "Tomado", 4 komorowe,
- wiosła "Kombi", (składane)
- pompki (różnego typu) do łodzi, kajaków, materacy,
- namioty 2-3-4 osobowe z tropikiem - eleganckie o nowoczesnej sylwetce, lekkie w transporcie,
- boxy-chłodniarki turystyczne z wkładem,
- pływakki dla dzieci (na ręce, tułów),
- meble ogrodowe z białego tworzywa (4 krzesła, parasol, stół, odstawa do parasola),
- krzesła turystyczne składane,
- mata do opalania z parasolem



UWAGA: W/w towary posiadają wysokie parametry estetyczno-jakościowe, są produkcji zachodnio-europejskiej oraz posiadają atrakcyjnie niskie ceny. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt w Dziale Handlu Zagranicznego firmy ALPO, adres jak niżej. Przy większych zamówieniach udzielamy 20% rabatu.
UL. KRĘTA 5, 65-770 ZIELONA GÓRA
TEL. 666-00. FAX 666-22. TLX 43/22-20

**HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW
SPOŻYWCZYCH**

oferuje

- pomarańcze — 8.500 zł/kg
 - chałwę — 29.000 zł/kg
 - napoje 1,5 l — 9.600 zł
 - kawę 1 kg — 29.000 zł
- Choszczno,
ul. Jagiello 23, tel. 23-99,
425-Zb

**HURTOWNIA
„STAND”**

zaprasza codziennie
w godz. 9.00—18.00

oferujemy

- zabawki
 - odzież tajlandzką
 - duży wybór — niskie ceny
- Co tydzień nowe dostawy atrakcyjnego towaru.
Zary, ul. Witosła 50
(po byłych ZEPB Oddział I)
tel. 35-91 wew. 392.
80-Za

**ANTENY
SATELITARNE**

z montażem, kablem, 90-100 cm
- CX-SRT 40 — 4.490.000
- NOVIS 84 kanały — 4.600.000
- JOHANSON, 99 kanałów — 4.900.000
oraz
zestaw na programy francuskie, dekodery FILM-NET, TELE-CLUB, RTL 4 serwis TV SAT
SATEC
Zielona Góra,
ul. Chmielna 29,
tel. 701-17

**Hurtownia
Artkułów Przemysłowych
„ELKARO”**

spółka z o.o.
Nowa Sól, ul. Prąszkowskiej 7
tel. 24-21
godz. 8.00—15.00

poleca:

bardzo bogaty wybór:

- obuwia damskiego, męskiego, dziecięcego, wizerunkowego, sportowego, letniego
- modnych garniturów męskich
- garsonków i bluzek damskich
- wyrobów z wikliny i rowerów
- CHEMII GOSPODARCHEJ:
- mydła, szamponów.

Towary znanych, renomowanych firm polskich, o bardzo dobrej jakości. Stosujemy przedłużone terminy płatności.

2346-Z

**PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORT-IMPORT**

„PROM”

w Zielonej Górze,
ul. Kołuchowska 15A
(I piętro, pok. 208)

posiada aktualnie do sprzedaży po konkurencyjnych cenach następujące artykuły spożywcze:
- pepsi cola w puszkach 0,33 l
- chałwa grecka 400 g
- olej sojowy francuski „Sala-dor” — w opakowaniach litrowych plastikowych
- orzeszki ziemne w puszkach 227 g
- czekolada biała 100 g
- brzoskwinie w zalewie 850 g
Informacje, tel. 738-76 lub tlx 0402421

2347-Z

Canon Typestar 110

NOWOŚĆ NA RYNKU

**ELEKTRONICZNA MASZYNA
DO PISANIA**

To maszyna o niespotykanych możliwościach:

- słownik ortograficzny
- pamięć tekstu (3,5kB)
- korekcja błędów
- dowolna ilość kopii tekstu
- dowolne tła
- znaki specjalne
- dowolne kroje liter
- czcionka ponad 20 języków
- waga 2.7kg

Sprzedaż detal. i hurt.
Sklep biuro2000
Zielona Góra
ul. Sienkiewicz 28

Informacja
Biuro handlowe Zielona Góra
tel. (0-68) 42-31w.406
fax (0-68) 654-96
tlx 0433308
Biuro handlowe Leszno
tel. (0-65) 330-104

FOLIE SAMOPRZYLEPNE

- antywłamaniowe
 - przyciemniające
 - odbijające
- dla domów, sklepów, biur, samochodów

V A R I A
Leszno, ul. Narutowicza 16
tel. 20-94-46 lub 20-51-56
3983-C

Hurtowa sprzedaż

HALVARINE „LINCO”

Cena 0,5 kg już od 5.500 zł,
tel. Zielona Góra, 644-67.

2408-Z

**Nasze środki ochrony roślin
są bliżej Was**



Zielona Góra

Firmy Hoechst AG
i Roussel Uclaf
zorganizowały
na terenie całej Polski,
a więc i w Pańskim
śsiedztwie, swoje
punkty sprzedaży.

**Spółdzielnia Pracy
Zaopatrzenia Rolnictwa**

ul. Dąbrowskiego 41 a
65-021 Zielona Góra
tel: 226-22, 39-67
tx: 432527

Herbicydy

- **Afalon** — zwalcza chwasty w uprawach rolniczych i warzywniczych
- **Arelon** — zwalcza chwasty jedno- i dwuliścienne w zbożach
- **Liloxan** — graminicyd, szczególnie zalecany w jęczmieniach
- **Puma Super** — przeciwko chwastom jednoliściennym w zbożach
- **Furore Super** — przeciwko chwastom jednoliściennym w uprawach dwuliściennych
- **Basta** — preparat o działaniu kontaktowym zalecany w sadach i na plantacjach krzewów jagodowych

Fungicydy

- **Brestan** — preparat o działaniu kontaktowym do zwalczania zarazy ziemniaka

Insektycydy

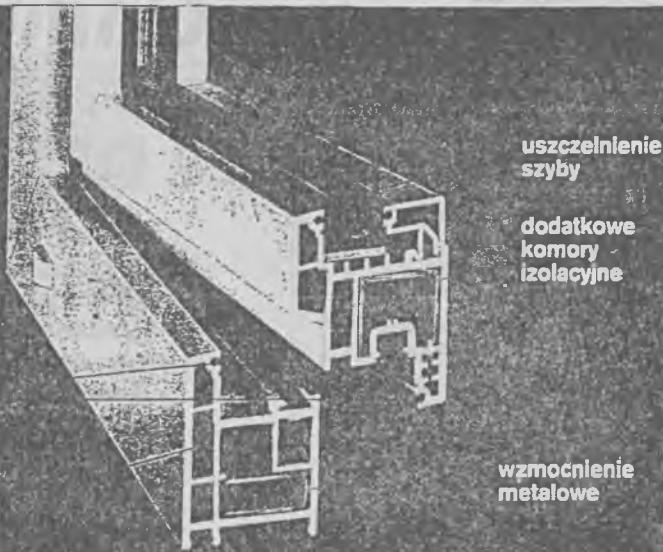
- **Decis** — preparat o bardzo szerokim zastosowaniu w uprawach rolniczych; warzywniczych, sadowniczych i w leśnictwie
- **Thiodan** — niezawodny w zwalczaniu szkodników krzewów jagodowych i truskawki

Hoechst AG
w Warszawie, ul. Stawki 2
Tel. 635-75-76, 635-75-62, 635-33-32
Telex nr 81-22-98 • Telefax 635-15-46

Roussel Uclaf

Hoechst

UNITECH - IMPEX
SPOŁKA CYWILNA
ŻARY 68-200
ul. Staszica 58a
tel. 38-30, 32-18
fax. 37-55
ttx. 0433559, 0432358



Oferujemy produkowane przez nas w oparciu
o profile niemieckiej firmy "REHAU"
okna i drzwi plastikowe:
- dowolne wymiary

- różne kolory

- z żaluzjami i bez

- z najlepszymi okuciami Firmy AUBI

Nasze okna rozwiążą problem każdego inwestora.

Posiadają a t e s t Instytutu Budownictwa.

BYWAJĄ OKNA TAŃSZE, ALE NIE MA LEPSZYCH.

- 35 % oszczędności energii

- znakomite tłumienie hałasu

- pełna odporność nawet na najgorsze warunki atmosferyczne

Oferujemy także szyby zespolone, jedno i dwukomorowe

ze szkła floatowego oraz okna dachowe.

ZAPRASZAMY

ŻELAZKA

MOULINEX 1100
suszarki do włosów
CLAIROL
w cenie hurtowej
oferuje
TRANSIMPEX
Zielona Góra,
Sportowa 8/3
tel. 57-74

2324-Z

Okazja!

Posiadamy w sprzedaży

PODSTAWKI ARCOROC -

Hurtownia

KONWERTH

Poznań, ul. Śródka 7, tel. 77-22-68

poleca również w dużym wyborze

i po atrakcyjnych cenach

- SZKŁO arcroc, veroco, arcopal

- CHEMIE GOSPODARCZA

- ARTYKUŁY PLASTIKOWE

Zapraszamy od 8.00 do 17.00 m

HURTOWNIA TURECKA "IZZET"

Zielona Góra, Jędrzychowska 47, czynna w godz. 9.00-19.00
Żary, Sportowa 12, czynna 9.00-19.00
oferuje

POSEZONOWĄ WYPRZEDAŻ

i poleca po super atrakcyjnych cenach
dresy welurowe, bieliznę dziecięcą, męską, damską,
bluzki, swetry, skarpety, bluzy
Ciągłe dostawy, kredyty, bonifikaty !!!
W sprzedaży towary wiosenno - letnie.

Zapraszamy !!!

SAMOCCHODY OSOBOWE I TERENOWE W WERSJI

AMERYKAŃSKIEJ



**OFERUJE FIRMA
BUSCH**

REALIZUJEMY RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA INDYWIDUALNE.
Gorzów Wlkp. Świerczewskiego 165, fax/tel. 254-32, ttx 0445600
Zapraszamy od 10-18

PRACOWNIA JUBILERSKA

Zielona Góra
ul. Grotgera 15 tel. 229-06
poleca
największy i najpiękniejszy
wybór biżuterii złotej pr. 583
w Zielonej Górze
Prowadzimy
sprzedaż hurtową (rachunki)
Zapraszamy !!!

2377-Z

CUKIER LUZEM, PACZKOWANY, KOSTKA, PUDER,

najwyższa jakość
atrakcyjne ceny
oferuje
CUKROWNIA
"GŁOGÓW"

Ak 516

HURTOWNIA TURECKA "ESKO"

zaprasza codziennie
w godz. 9.00-14.00
w sprzedaży:
**nowa dostawa
letniego towaru**
Żary, Podchorążych 1
(wejście od ul. 9 Maja
w podwórzu)

84-1a

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH SP. Z O. O.

W NOWEJ SOLI UL. POCZTOWA 3 A, TEL. 21-44 TELEX 0432537, 0433238



**poleca do sprzedaży
atrakcyjne artykuły krajowe i importowane:**

REKLAMÓWKI BIAŁE - 200 zł/szt.

RAJSTOPY - 5000 zł/szt.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7.00 - 15.00
Przy dużych ilościach zakupach sprzedaż kredytowa

AK - 378

POLEXIM
SPOŁKA AKCYJNA
POZNAŃ ul. WARSZAWSKA 183/185
tel. 792-581, 794-658, 794-823
ttx. 413687

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI, IMPORTOWANY SPRZĘT - PRALKI I PRALKO - SUSZARKI

EUMENIA



PRALKA AUTOMATYCZNA GK 340 GOLD KIND - 3.950.000,-

PRALKA AUTOMATYCZNA GK 350 BABYNOVA - 4.950.000,-

**PRALKO - SUSZARKA AUTOMATYCZNA
EU 456 SPARMEISTER - 5.950.000,-**

**ZAPRASZAMY
DO NASZEGO DZIAŁU
HANDLOWEGO
OD PONIEDZIAŁKU
DO PIĄTKU
W GODZ. 7.30 - 5.30
ORAZ DO NASZYCH
HURTOWNI**

1. KOSZALIN,
ul. Kalinowa 10 tel. 357-96
2. PIOTRKÓW TRYB.,
ul. Wojska Polskiego 118
tel. 475-777 w. 35
3. OPOLE,
ul. Batołoga 6 tel. 348-31
4. BIAŁYSTOK,
Zaścianki 42/22 tel. 431-511
5. LUBLIN,
ul. Ciołowa 9 tel. 55-82-29
6. GORZÓW
ul. Podmiejska 21 tel. 325-294 w. 3.
7. ŚWIDNICA,
ul. Towarowa 24 tel. 52-10-69
8. GDAŃSK,
ul. Narwicka 2 tel. 43-00-34 w. 62, 20, 63
9. OLSZTYN,
ul. Skłodowska 5 tel. 33-30-50 w. 270, 271
10. RZESZÓW,
ul. Targowa 3 tel. 368-81 do 85 w. 223

**POL
EXIM**

**POLEXIM SA OFERUJE SPRZĘT ENERGO, WODOSZCZELNY
NAJLEPSZEJ JAKOŚCI, DUŻY WYBÓR, KONKURENCYJNE CENY.**

PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP !

**UWAGA !!!
od 25 kwietnia
zapraszamy do
HURTOWNI
KASET**

MAGNETOFONOWYCH
Polecamy 1000 tytułów,
dużo nowości
i konkurencyjne ceny.
Zielona Góra,
Boh. Westerplatte 13
parter DH: "HERMES"
w godz. 10.00-18.00
i Wschowa
ul. Świerczewskiego 18
godz. 10.00-18.00

2412-Z



**Beacie i Jurkowi
Olendrom**
z okazji
pierwszej rocznicy ślubu
nieograniczonej ilości
szczęścia

zyczy Magda

2004C

PRZEDSIĘBIORSTWO LDS

Zaprasza do nowo otwartej
HURTOWNI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
w Ruszowicach
/ Baza Rozlewni Wód Gazowanych /
W ciągłej sprzedaży posiadamy:

- POMARAŃCZE

- CYTRYNY

- GREJFRUTY

- KAWĘ, HERBATĘ, KAKAO

- IMPORTOWANE NAPOJE GAZOWANE
SŁODYCZE

i inne

Zapraszamy od poniedziałku 22 kwietnia w godz. 7.00-15.00
Z okazji uruchomienia hurtowni promocyjne ceny towarów
tel. 33-22-61

2038-C

PRACA

ZATRUDNIĘ szefa kuchni i kelnerów. Zielona Góra, tel. 230-44 10.00-18.00. 2329-Z

PREZENTERA muzyki dyskotekowej z własnym sprzętem zatrudnię. Zielona Góra, tel. 230-44 10.00-18.00. 2329-Z

POSZUKUJĘ akwizytorów. Zielona Góra, tel. 701-60 po 20.00. 2306-Z

CHCESZ pracować za granicą - adresy Biur Posrednictwa Pracy na Zachodzie. Opłata - 25 tys. zł przy odłożeniu przesyłki. Szczepan Kłęczkowski. Wiertnia Grochowiec 44, poczta 67-240 Kotla. 2369-Z

SKLEP „EWA” - Zielona Góra, ul. Zeromskiego 14 - zatrudni - sprzedawców - mężczyzn i kobiety. Wiek do 30 lat. 2426-Z

KRAWCOWE chałupniczo zatrudnię. Żary, Mickiewicza 6/4. 86-Za

PILNIE poszukujemy kulturalnej Pani z Gorzowa Wlkp. do pomocy w prowadzeniu domu 3-osobowej rodziny. Wynagrodzenie 1,5 mln miesięcznie. Oferty - Gazeta Nowa - Gorzów Wlkp., Chrobrego 31 dia 439-Zb. 439-Zb

KAWALER lat 27 biega znajomość z niemieckimi, z samochodem oczekuje ofert pracy dla dwóch osób. Oferty „Zielonogórska Gazeta Nowa” dia 2404-Z. 2404-Z

LOKALE

PILNIE sprzedam mały dom mieszkalny 60 m kw. na działce 5 arowej koło Rozkowska Wioski. Włoszowiec, Słoneczna 14 - niedziela, poniedziałek, wtorek 18.00-20.00. 3568-C

SPRZEDAM mieszkanie spółdzielcze (60 m kw.), w Bytomiu Odrzańskim tel. 79. 2004-Z

DACZĘ murowaną, bliźniak ze wszystkimi wygodami sprzedam. Położona na wyspie leśnej nad jeziorem Białym w Brennie. Mikroklimat dla sercowców. Wschowa, tel. 23-88. 3020-C

WYDZIERZAWIĘ sklep. Głogów, Słowiańska 33. Wiadomość do 18.00 w sklepie, po 18.00 - tel. 33-47-63. 3022-C

POŁ bliźniaka do małego wykończenia - sprzedam. Żary, Chłopińskiego 20. 2390-Z

DOM z zabudowaniami gospodarczymi - sprzedam. Nietkowiec 89, zielonogórskie. 2333-Z

KIOSK handlowy blaszany, na kołach 10 m kw. - sprzedam. Międzyrzecz, Piastowska 34 b/4. 11-MG

POSZUKUJĘ lokalu na sklep w centrum Głogowa i Wolsztyna (ewentualnie na pawilon) lub wynajmę stoisko w sklepie. Oferty z metrażem i ceną Wschowa, tel. 26-84 po 18.00. 3035-C

SPRZEDAM dom w Zielonej Górze. Oferty „Zielonogórska Gazeta Nowa” dia 2423-Z. 2423-Z

MIESZKANIE M-6 sprzedam. Głogów. Kosmonautów 83/2. 3039-C

ZAMIENIĘ dom jednorodzinny piętrowy w Przyłępie, na dwa M-3 i M-2 w Zielonej Górze. Przykry, Lotnicza 9. (Os. Pomorskie wyłączone). 2425-Z

KAWALERKĘ komfortową w Poznaniu - sprzedam. Informacje: Sulejcin, tel. 25-43 po 18.00. 433-Zb

GARAŻ - sprzedam. Wąsów 26/2. 2427-Z

SPRZEDAŻ

ŁÓDZ wędkarska z przyczepką - sprzedam. Zielona Góra, tel. 440-79. 2313-Z

OGRODNICTWO: drzewa, krzewy, owocowe, ozdobne, arońia i inne - Hurt-detal, Nowa Sol, Chrobrego 9. 1012-Z

DZIAŁKĘ budowlaną 1533 m kw., bloki M-6 - sprzedam. Międzyrzecz, tel. 28-28 wieczorem. 3-M-G

SPRZEDAM segment ciemny polysk. Zielona Góra, Węgierska 3/10. 2387-Z

DZIAŁKĘ budowlaną z materiałem w Bobowicku k/Międzyrzecza, w pobliżu jeziora, las, możliwość zamieszkania - sprzedam. Bobowicko, Kasztanowa 11. 12-MG

TANIO sprzedam przyczepę campingową nową prod. NRD. Zielona Góra, tel. 632-74 po 17.00. 2411-Z

SPRZEDAM wagę uchylną nową, wieżę Sharp z CD. Zielona Góra Władysława IV 20/109. 2407-Z

SPRZEDAM działkę budowlaną 8 arow, ogrodzoną, budynek warsztatowy o pow. 55 m kw., ławy pod dom. Zielona Góra, Grottegera 21/L. 2403-Z

SPAWARKĘ transformatorową 380 V 250 A - sprzedam. Żary, Konopnickiej 4/2, tel. 37-43. 2416-Z

MASZYNĘ do produkcji lodów - sprzedam. Międzyrzecz, Zachodnia 13 a/2, tel. 22-73 od 10.00 do 18.00. 430-Zb

CIĄGNIK ogrodniczy TV-321, 21 KM, napęd na 4 koła plus gnieździarkę, kosiarke, plug, bronę - sprzedam. Marcinowice 34 k/Krosna Odr. 2430-Z

SPRZEDAM podłogę sosnową 100,000 zł/m kw., mozaikę drewna 60,000 zł/m kw. Głogów, Orbitańska 68. 3042-C

DZIAŁKĘ budowlaną 77 arow przy trasie E-14 w Deszczynie - sprzedam. Gorzów, tel. 32-55-43. 433-Zb

SPRZEDAM tanio grzejniki aluminiowe, meble kuchenne „Basia”, sypialnię, segment. Nowa Sol, Modrzyca, Oreszkowej 5. 2461-Z

MIESZKANCY GŁOGOWA, ZIELONEJ GÓRY, LUBINA

- Nie musicie jechać do Berlina

NAJTAŃSZY SPRZĘT TELE-AUDIO-VIDEO

polecają sklepy:

GŁOGÓW - pl. Jana z Głogowa nr 2 (wejście od al. Konstytucji), tel. 33-25-31
ZIELONA GÓRA - P.H.U. „MIWA”
 ul. Jedności 24, tel. 797-02
LUBIN - Dom Towarowy, ul. Kopernika 17

TELEWIZORY:

JVC 28" stereo, teletekst	13.130.000,-
PHILIPS 28" mono, teletekst	10.400.000,-
THOMSON 27" mono, teletekst	8.300.000,-
TELEPUNKT 25" mono, teletekst	7.880.000,-
NORDMENDEN 25" stereo, teletekst	7.560.000,-
CROWN 20" mono, teletekst, display	4.410.000,-
CROWN 20" mono, display	3.260.000,-

MAGNETOWIDY:

SHARP VCA 116B	3.890.000,-
PHILIPS 3260	3.780.000,-
TOSHIBA V-110	3.370.000,-

ODTWARZACZE:

ORION RVP-503	2.420.000,-
SUPRA SV-7900	2.210.000,-
AIWA	2.420.000,-
MINI WIEŻA „CROWN” 8800	1.420.000,-

Na zakupiony w naszych sklepach (placówkach) sprzęt -
UDZIELAMY GWARANCJĘ 12 MIESIĘCZNEJ. AK-544

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytkową, nową, firmy Toyota atrakcyjne wzory z taśmy, 3 kolory, możliwość robienia szurów i wzorów wypukłych. Gorzów, tel. 320-678. 426-Zb

SPRZEDAM działkę budowlaną 6 arow w Gubinie. Gubina, Barlickiego 21 B/2. 2433-Z

USŁUGI

NOWY zakład usługowy hydrauliki - przyjmie zlecenia na wykonanie robót. Zielona Góra tel. 53-63. 2335-Z

MAŁOWANIE - sklepów, biur, mieszkań. Zielona Góra, tel. 66-669. 2384-Z

SOLIDNE i szybkie układanie parkietów. Wykonalność. Zielona Góra, Wyspińskiego 36/10 po 19.00. 2398-Z

ZAKŁAD Terenów Zielonych - poleca usługi w zakresie projektowania, wykonawstwa i pielęgnacji: trawników, żywopłotów, nasadzeń, skłania-ków, oczka wodne. Gorzów, skrytka 84, tel. 273-81. 436-Zb

„HALSKA” (R) Żary, skrytka 12 ko-jarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. 106-P

BAL dla samotnych 4 maja br. organizuje „FEMINA” Biuro Matrimonialne, ul. Piłsudskiego 4/18 Gorzów lub skrytka pocztowa 10, tel. 325-176. 378-Zb

PRZYJMIEMY bezpłatnie fotoferty Pan. „BAVARIA” PF 2948 W-8520 Erlangen, Niemcy. 113-P

KUPNO

FIRMA zakupi teren pod zabudowę przemysłową o pow. od 4 ha, placem najwyższą realną cenę, oraz autoładowo impregnacji drewna. Oferty - Zielonogórska - dia 1715-Z. 1715-Z

TELEWIZJA SATELITARNĄ



PIĄTEK

8.35 Show - sklep; 9.05 To znów ty; 9.30 Film; 11 Riskant; 12 Wy-soka cena; 12.35 Raport policyjny; 13.10 Młotek; 13.30 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Dzia-ka róża; 15.55 Swojska melodia; 16.10 Człowiek wart 6 mln dolarów; 19.20 Powrót w przeszłość; 20.15 Airwolf; 21.15 Zamek nad Woerther See; 22.15 Mag. piłkarski; 23.20 Tutti frutti; 0.20-3.20 Filmy; 5.30 Kapi-tan Power.

SOBOTA

8 Konfetti; 9.30 Klack; 10.10 Jetso nowie; 10.35 Mr T; 11 Marvel Uni-versum; 12.05 Kapitan N; 12.35 He Man; 13 Bracia Mario; 13.25 Boha-terskie żółwie; 14.45 Lassie; 15.10 Dakari; 16.05 Powrót anioła; 17 Wysoka cena; 17.45 Cudowne lata; 19 Mag. piłkarski; 20.15 Film; 22 Dallas; 23 Film; 2 Greckie figi; 4.45 Airwolf.

NIEDZIELA

7.10 Miś Yogi; 7.35 Scooby-Doo; 8.30 Film; 11 Tydzień; 12.05 Klaszka a la carte; 12.35 Niewiarygodne historie; 13 Junior Zeit; 15.50 Film; 19.10 Dzień jak żaden inny; 20.15 Film; 22.25 Prime time; 22.40 Mode-lka i szpicel; 23.35 Nocą, gdy krzepnie krew; 24 Strefa zbrodni; 0.25 A. Hitchcock przedstawia.



PIĄTEK

9 Rzym miasto otwarte; 11 Cat Ci-ty; 13 Captain China; 15 Bellman and true; 17 Last rites; 19 Roxan-ne; 21 Final notice; 23 Poltergeist; 1 In the Crowd; 3 Dark Side; 5 Sleep well, prof. Olivier.

SOBOTA

7 Święto - film franc.; 9 W. Dis-ney przedstawia; 11 Primo Baby; 13 Joe Kidd; 15 Stacy's Knights; 17 Visionquest; 19 Dirty Dancing; 21 Sunset - komedia; 23 Couch Trip; 1 Charnes 18 - dia doro-szych; 1.30 Silk, satin and sex; 3 Hells Angels on wheels; 5 Mishima.

NIEDZIELA

7 New life - komedia; 9 W. Dis-ney przedstawia; 11 Supermann; 13.30 Lamore; 15 W. Disney przed-stawia; 17 Rainbow brite and the star Stealer; 19 Time of destiny; 21 Amazing stories; 23 Indiana Jo-nas; 1.15 Where does it hurt; 3 Szkoła dyskretnie znika - kome-dia; 5 One trick Pony.



PIĄTEK

8.35 Sądzi; 9.50 Tele - sklep; 10.10 Dymiące colty; 11.05 Krypton Faktor; 14 Mensch, Dino; 15.50 Raj; 17.50 Oczarowana Jeannie; 18.15 Bingo; 20 Jumbo Crash; 22 Fire power; 23.45 Kluczem jest strach; 1.30 Kot zna morderców.

SOBOTA

8.30 Raj; 9.30 Mag. gospodarczy; 10 Jumbo Crash; 11.35 Koło szczęścia; 12.15 Dekolt; 12.45 Bingo; 13.40 Ho-tel; 14 Jak złodziej w nocy; 16.15 Zapp; 16.40 Neon Rider; 17.50 Oczarowana Jeannie; 18.50 Kwadręga;

20.15 Max Monroe; 22.20 Obcy kraj; 23.15 Film; 0.50 Firepower; 2.35 Kluczem jest strach.

NIEDZIELA

8.20 Neon Rider; 9.10 Drops; 9.35 Zapp; 10 Mag. konsumenta; 10.30 Czarodziej z gór; 11.05 Film; 12.45 Bingo; 13.10 Hotel; 14.05 Program rozrywkowy; 14.30 Ranczo śniłci; 16.05 Von Herz zu Herz; 17.05 Film; 18.50 Sport; 20 Film; 22 Rozmowy z telewizjami; 23.15 Mama kończy sto-lat - hiszpański.

PIĄTEK

8.40 Mrs Papperpot; 11 Tu Lucy; 11.30 Młodzi lekarze; 12 Zuchwały i piękny; 12.30 Młody i niecierpliwy; 13.30 Sprzedaż stulecia; 14 Prawdziwe wyznania; 14.30 Inny świat; 15.20 Santa Barbara; 15.45 Zona tygodnia; 16.15 Oczarowana; 18 Punky Brewster; 19 Wieży rodzinne; 20 Miłość od pierwszego wejrzenia; 20.30 Rosnące bóle; 21 Riptide; 22 Myśliwy; 23 Zapasy; 24 Film grozy.

SOBOTA

7.30 Latający kiwi; 8 Fabryka uciech; 10 Bionic woman; 13 Po ro-ku 2000; 14 Combat; 15 Zapasy; 16 Cool Cube; 18 Czarodziej; 19 L. Parker nie może przegrać; 19.30 Rodzina Adamsów; 20 Live-in; 20.30 W żywym kolorze; 21 China Be-ach; 22 Projektantki; 22.30 M. Brown; 23 Happening; 0.30 Potwory; 1 Zwrot w opowieści.

NIEDZIELA

7.30 Castaway; 8 Fabryka uciech; 12 Osiem wystarczy; 13 To nie wia-rygodne; 14 Nowe przygody cudow-nej kobiety; 15 Zapasy; 16 Zdzi-wiające zwierzęta; 17 Łódź miło-ści; 18 Małe cudo; 18.30 Młode ta-lenki na estradzie; 19.30 Simpsono-wie; 20 21 Jump Street; 21 Napo-leon i Józefina; 23 Falcon Crest; 24 Rozrywka wieczorem.



PIĄTEK

9.10 Simon Templar; 9.55 Roseanne; 13.25 Big Valley; 14.20 Marco; 14.45 Bugs Bunny; 15.25 Flipper; 15.50 Perry Mason; 16.50 Roseanne; 17.15 Barney Miller; 18.50 Bugs Bunny; 19.20 Bill Cosby Show; 20.15 Kome-dia; 22 Ulice San Francisco; 23 Die Flieger; 0.50 M.A.S.H.

SOBOTA

8.50 Niklaas; 10.15 Puschel; 10.35 Bugs Bunny; 11.50 Bill Cosby Show; 13.55 Film dok.; 14.55 Anna Kare-nina; 16.55 Ein Engel auf Erden; 18.05 Film USA; 19.45 Bill Cosby Show; 20.15 Film; 22 Der Mara-thon-Mann; 0.15 Ulice San Fran-cisco; 1.20 Strasse zum Jenseits.

NIEDZIELA

9.03 Puschel; 9.50 Bugs Bunny; 10.20 Bill Cosby Show; 13.25 Am Rande des Wahnsinns; 15.05 Kome-dia; 16.55 Trio mit vier Faustern; 18 Ein Engel auf Erden; 18.45 Bill Cosby Show; 20.15 Komedia USA; 22.10 Ulice San Francisco; 23.10 Die Naechte der Gamiani.



PIĄTEK

10 MTV w kinie; 10.30 Paul King; 15 Pip Dann; 17 Coca Cola Report; 17.15 Wiadomości; 17.30 Przeboje; 18.30 MTV Prime; 18.30 Dial MTV;

20 Hotx Seat; Inxs; 20.30 Ray Co-kes; 22 Best of MTV; 23 W sobotę wieczorem; 1 Pip Dann; 3 Video nocą.

SOBOTA

7 Weekend ze Stingiem; 11.30 Li-sta przebojów w USA; 13.30 XPO; 14 Pulse with swatch; 14.30 Na ży-wo: Sting; 17 Yoli; 18 Tydzień rocka; 18.30 Wielki obraz; 19 Lista przebojów w Europie; 21 Party Zo-ne; 23.30 Klub MTV; 1 Unplugged - Sting.

NIEDZIELA

8 Sting weekend; 10 Klub MTV; 11.30 Europejska lista przebojów; 13.30 XPO; 14 Sting weekend; 17 Saturday night live; 18.30 Tydzień rocka; 19 MTV US-Top; 21 120 ml nut; 23 XPO; 1.30 Sting weekend with VJ Ray Cokes; 3 Video nocą.

EUROSPORT

PIĄTEK

9 Koszykówka finał ME; 12 Des-kerolki; 13 Siatkówka m.; 14 Ho-kei A; Czechosłowacja - Finlan-dia; 16.30 Golf; 18.30 Wyścigi psów; 19 Futbol amerykański; 20 Regaty; 21 Zapasy; 22.30 Wielkie koła; 23 Maraton z Bostonu.

SOBOTA

8 Fabryka uciech; 10 Moto - wie-ści; 10.30 Futbol Beckenbauera; 11 Sport na świecie; 12 Na żywo: re-gaty, maraton; 18.45 Regaty; 19 Sporty motorowe; 20 Futbol au-stralijski; 21 Boks z USA; 23 Fut-bol USA na świecie.

NIEDZIELA

7 Program religijny; 8 Fabryka uciech; 10 Na żywo: maraton lon-dyński, koszykówka m.; 18 Futbol amerykański na świecie; 23 Wyścigi motocykli z USA; 1.30 Hokej A; Finlandia - Szwecja.

TELEWIZJA RFN

PIĄTEK

ARD: 14.20 Ulica Sezamkowa; 15.20 Film USA; 17.25 Regional progra-mme; 20.15 Film USA (Stefanie Powers); 21.45 Sport; 23 Golden Girls; 23.50 Das Millionending. ZDF: 14.20 Film USA 17.50 Alf; 20.15 Eurocopa; 21.15 Vrsicht Falle; 22.50 Sport; 23.15 Film USA. DFF: 16.30 ELF 99; 20 Auf Achse; 22.05 Kripo live; 22.35 Sport; 23 Stern TV; 23.30 Das Schweigen des Herren.

SOBOTA

ARD: 14.15 Galapagos; 16 Disney Club; 17.25 Regional programme; 20.15 Show; 22.05 Die Etage - film USA. ZDF: 15.30 Tarzans Rache; 17.05 Raumschiff Enterprise; 20.15 Film USA; 22 Sport; 23.30 Mord aus zwel-ter Hand.

DFF: 14 Program dla dzieci; 17.40 Sport; 20 Film Ihrer Wahl; 0.20 Komissar Chabrol.

NIEDZIELA

ARD: 15.20 Film ang. (Leslie Ca-ron); 19.30 Lindenstrasse; 20.15 Mord im Orient - Express; 23.50 Ma-gnum.

ZDF: 13.30 Ronja; 15.30 Sport; 20 Allein gegen die Mafia; 22.15 Sport; 22.45 Falschmuenzer der Liebe (Liv Ullmann, Peter Fonda).

DFF: 15.30 Program dla dzieci; 17.40 Sport; 20 Coming out; 22.50 Sport; 23.25 Mutter Jefrossinjas Erzählg.; 23.50 Das 3 SAT - Fen-ster.

Piątek, 15 kwietnia

PROGRAM I: 5. 6.02, 6.30, 8. 9.02, 11. 12. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 Wiadomości; 5.20 Gimnastyka po-ranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnali dnia; 8.15 Radio Biznes; 9 Transmisja obrad Sejmu; 19.30 Radio dzieciom: „Opowiadanie bez tytułu i bez końca”; 20.15 Kon-cert żyćcy; 21.30 Muzyka i aktual-ności; 22.05 Na różnych instrumen-tach; 22.15 Muzyka baroku; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson - znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7. 11, 14, 21, 0.55 Wiadomości; 7.10 Muzyka muzycz-na; 8 i 22.45 „Doktor Faustus” - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 „Czy powiemy Pani Prezydent” - odc.; 10 Utwory fortepianowe i ka-meralne Edwarda Griega (5); 11 Ra-dio kontakt (44-72-75); 13 Polskie tańce G. Bacewiczówny; 13.20 Z mu-zyką polską przez wieki; 14.50 Pa-nietnik i wspomnienia: Cz. Miłosz „Rodzina Europa”; 15 Album ope-rowy; 15.30 Repertorium; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Słuchaj Chopina; 19.15 Wia-do-mości kulturalne; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.05 Felieton kulta-ralny; 22 Czas na jazz; 23.05 Hortus musicus, hortus electronicus; 24 Mu-sica notturna.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 2, 3 Wiadomości; 5-9.03 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Po-lityka dla wszystkich; 8.30 i 13 „Por-mula I” - odc.; 9.03-15 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie po-wieść w wydaniu dziękowym: Ir-vin Shaw „Pogoda dla bogaczy”; 11.03 Wnien i ma; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Polton przedsta-

wia: prawdziwe historie rock and rolla; 15.05 Brum; 16-19.05 Zapraszamy do Trójki; 19.15-22 Li-sta przebojów Programu III; 22.10 Studio el-muzyki; 23.05 BAR - Bez alkoholowa Audycja Rozrywkowa; 0.05-4 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 Wiadomości; 5-8.30 Po-ranek z Czwórką; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość wzajemna; 8.50 Radio najmłodszych; 10 Rozmaitości krajowe i zagranic-ze; 11-12.27 Dom i świat (28-57-12); 12.35 W galerii muzyki; 13.45 Audy-cja folklorystyczna; 14 My i nasz świat; 16 Teraz my; 17.30 Szkoła współczesna; 17.50 Małe monogra-fie jazzowe; 18.10-19.30 Widnokrag; 19.35 Oryginaly i transkrypcje na gitarze klasycznej; 20.05 Języ

PIĄTEK

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Chłopi” (3) — serial TP
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „Było sobie życie” (16) — franc. serial anim.
12.30 Na legionowym szlaku: Na europejskich szlakach wojny i polityki

13.00 Współczesna genetyka
13.30 Galerie świata: „Ermataż” (17) — „Zbiory sztuki niemieckiej” — radz. serial dok.
14.05 Agroszkola: M-1 dla krowy
14.35 Język angielski (20)
15.00 Kim był? — program dla maturzystów
15.25 Uniwersytet Nauczycielski: Kultura muzyczna
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 Dla dzieci: Liza
16.45 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.10 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Raport — Kurdowie

TVP

19 - 25
kwietnia
1991 roku

18.00 10 minut
18.10 „Chłopi” — (3) — serial TP
19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Młodzi i miłość” — serial sensac. USA
20.55 Weekend w „Jedynce”
21.05 „Kliniec” — program publicystyczny (KPN kontra SDRP)
22.05 New York, New York — rep.
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 Gwiazdy włoskiej Rivieri

PROGRAM II

7.55—9.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie

8.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.00 Transmisja obrad Sejmu
14.55 Program dnia
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Malarstwo Żydów polskich
16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (19) — serial australijski
18.00—21.30 Program regionalny:
18.00 Aktualności
18.15 Nasi goście — gospodarze Zielonej Góry
18.30 ELMAX w ofensywie
18.40 Mr M

18.05 Gazeta Nowa
19.25 Mag. kulturalny
19.45 Zielonogórskie ciekawostki
20.00 Na granicy
20.15 To jest — TRAX
20.25 Obiekt — Komu szpital w Nowej Soli
20.40 Rolnictwo w kłopotach
20.55 Związek Gmin Zachodnich
21.15 Archiwum TV Poznań
21.25 Konkurs
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime Story” — serial USA
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki — magazyn poświęcony sztuce
23.45 CNN — Headline News
24.00 Noc z Anteną 5 — program nocny z Wrocławia

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 W sobotę rano — mag. informacyjno-gospodarczy
7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie życie” (16)
10.35 Język angielski dla dzieci
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny

11.00 Bellona — wojskowy magazyn
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Siódemka w Jedynce — franc. pr. satelitarny
12.50 Śpiewać każdy może — prezentacja piosenkarzy amatorów
13.30 U siebie — magazyn mniej znanych narodowych
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” — „Podwójna zamiana” (2)
15.15 Z Polski rodem — Polonia w Chicago cz. I
15.45 „Wyprawa pod podszewkę Alp” — film dok.
16.20 Miss Polonia '91 — Przed finalem

16.45 Brytyjska korona — rep. Teleexpress
17.15 Łoża — magazyn teatralny
18.00 Pociąg do Europy — program publicystyczny
18.20 Butik — punkt
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.05 „Zwycięstwo” (2-ost.) — film włoski
21.40 Kontra... punkt
22.05 Sportowa sobota
22.35 Wiadomości wieczorne
23.30 „Harold i Maude” — film USA

PROGRAM II

7.25 Kaliber 191 — magazyn wojskowy

7.55—11.05 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (6) — serial USA
8.35 Magazyn tv śniadaniowej
9.15 „Hale i Pace” — ang. program rozrywkowy
9.45 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” (42) — serial USA
11.05 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
11.25 Jak się bawić w teatrze: dyskusja wokół trzech przedstawień warszawskich: „Klubu Piękwicka”, „Wieczoru Trzech Króli” i „Tuwima”

11.55 Nagrody Pen Clubu
12.15 Buddy (3 — ost.) — film prod. angielskiej
12.40 Tygiel kulturalny — magazyn zagraniczny
13.15 Zwierzęta świata — „Rota” — matka, która nigdy nie umiera — ang. film dok.
13.40 Operowe wędrowki od Bałtyku do Alp — rep.
14.20 Magazyn „Rock and roll”
14.50 Program dnia
15.00 „Myślenie Norwidem” — recytuje Jerzy Żelazny
15.30 „Santa Barbara” — serial USA
17.00 Kazimierz Górski zaprasza — program z okazji 70-lecia urodzin

18.00 Program lokalny
18.30 „Hale i Pace” — ang. program rozrywkowy
19.00 Wielkie kreacje Wandy Wiłkomirskiej — II Koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego
20.00 Benefis Janusza Grzywacza — spotkanie przyjaciół z wystawy sztuki współczesnej zorganizowanej w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę — ks. Bronisław Dembowski
21.50 „Noble House” (4-ost.) — serial USA
23.20 CNN — Headline News

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.35 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teletanek oraz „Kamienica tajemnicza” (1) — serial polsko-szwedzki
10.25 Język angielski dla dzieci
10.35 „Ryzykanci” (4) — „Królestwo ciszy” — hiszpański serial dok.

11.25 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.25 Obrona cywilna — wojskowy program public.
12.55 Teatr dla Dzieci: „Dzień, noc, pora nocy”
13.55 Pieprz i wanilia: W krainach zielonego smoka i śpiewających syren
14.35 Magazyn „Morze”
15.00 Z archiwum Teatru Telewizji: B. Brecht i K. Weill „Mahagony”

16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Pojedynek — cz. 1
18.15 35-te urodziny „Stadoły” re. portaż
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
19.40 Pojedynek — cz. 2
19.30 Wiadomości
20.05 „Jennie” (4) — „Triumf i tragedia” — serial ang.
21.00 7 dni — świat
21.30 Sportowa niedziela
22.00 Rewizja nadzwyczajna (s) wiekcie rewelacje w sprawie Katynia)
22.45 Wiadomości wieczorne

8.25 Przegląd tygodnia (dla nie słyszących)
9.00 Film dla niesłyszących: „Jennie” (4) — serial ang.
9.50 Program dnia
10.00 CNN — Headline News
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Program lokalny
11.00 Czar starej płyty
11.20 Muzyka, moja miłość — prof. Ewa Łętowska
11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
12.30 Express Dimanche
12.55 Studio Sport: XXVII Cross Ostrzeszowski
13.00 Polska Kronika Filmowa

13.10 100 pytań do...
13.50 Wiele fortepianów, wiele rąk
14.10 Muzyczna antena 5 — Recydywa Blues Band (cz. 2)
14.40 Kino familijne: „Bas Boris Bode” (1) — serial niem.
15.30 Polacy: „Kosmopolak” — film dok. o Jacku Kaczmarskim
16.15 Podróże w czasie i przestrzeni: „Terra X: mumie w krainie złota” — dok. serial niemiecki
17.00 Studio Sport: XXVII Cross Ostrzeszowski

17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
18.30 Uśmiech z Galicji — Teatrzyk Zielona Góra (2)
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria 38 milionów
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Muzyka Ernesta Lecunoy
21.00 Wrocław na antenie Dwójki — recital Bente Kahan z Norwegii (2)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Nigdy nie wracaj” (1) — serial ang.
22.45 Rozmowy bez sekretów — Phil Donahue Show
23.30 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety
13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola

14.35 Język francuski
15.05 Telewizja edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 LUZ — pr. nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej

18.00 10 minut
18.10 W Sejmie i Senacie
18.30 „Alf” (6) — serial USA
18.55 Węglem i paragrafem — Szymon Kobylński o życiu i o prawie
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizyjny: S. Sito „Polonez”

22.00 „Msza za ojczyznę” — film dok. o ks. Jerzym Popiełusze
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Język niemiecki

PROGRAM II

15.25 Powitanie
15.30 Czas akademicki — młodość

dziełowy mag. katolicki
16.00 Zwierzęta wokół nas
16.30 Widziane z Gdańska — program publicystyczny
16.45 10 lat wędrowania — rep.
17.30 „Kusza” — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Dwójka proponuje
19.30 Język angielski

20.00 Auto-moto Fan Klub
20.30 „Powroty” — Ernest Hemingway — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Alchemik Sendivius” (3) — serial TP
22.40 Studio im. Andrzeja Munka — Promocje: Łukasz Żadziński
23.40 CNN — Headline News

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 To się może przydać — mag. poradniczy dla pań
10.00 „Drugie podejście Wilkora Krochima” — film radz.

11.30 Giełda pracy — giełda szans
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Wokół nas
12.30 Wśród ludzi
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Tele-radio-komputer
15.05 „Jedwabny szlak” (23) — serial jap. dok.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak

16.50 Kino Tik-Tak: „Przygody misia Ruxpina” — serial ang.
17.15 Teleexpress
17.35 SPIN — magazyn popularno-naukowy
18.00 10 minut
18.10 „Marie Springer — to ja” — film dok. o Zofii Rylskiej (as wywiadu AK)
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Austeria” — film polski (F. Piechka, W. Pszonik)
21.50 Program publicystyczny

22.20 Publicystyka kulturalna
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 Rozmowy intymne
23.20 Język francuski

PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial USA

10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
14.55 Program dnia
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Program publicystyczny
16.30 Ekostress — magazyn ekologiczny
17.00 „Wielkie podróże” (5) — „Jedwabny szlak” — serial ameryk.-ang.-austral. dok.

18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Młody teatr — rep.
19.30 Język angielski
20.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Non stop kolor: „Mur” — film ang.
23.30 Kulisy
24.00 CNN — Headline News

ŚRODA

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.05 „Dynastia” — serial USA
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Wyprawy profesora Ciekawskiego
12.30 „Terra X: mumie w krainie złota” — niem. film dok.
13.15 Świadkowie przeszłości: „Pierwszy na kontynencie europejskim” — czech. film dok.

13.30 Język i my
14.05 Agroszkola
14.35 „Uprawa sliw” — rolniczy film oświatowy
15.05 „Świat roślin” (5) — film czech.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” — czech. serial
16.45 Dla młodych widzów: Sami o sobie
17.15 Teleexpress
17.35 System — publicystyka międzynarodowa
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka: Trądzik
18.30 Skarbiec — magazyn historyczny

19.15 Dobranoc: „Makowa pamiątka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial USA
20.55 Studio Sport: półfinał Pucharu Zdobywców Pucharów w piłce nożnej: Manchester United — Legia Warszawa
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 Rozmowy z Nikodemem (kary śmierci)
23.15 Język angielski

PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Czterdziestolatek” — serial TP

10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
14.55 Program dnia
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Dookoła świata
16.30 Przeboje mistrzów baroku
17.00 „Zmiennicy” — serial TP
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA
19.00 Rebusy — teleturniej
19.30 Język francuski
20.00 Świat przedstawiony — magazyn literacki
20.45 Ostatnia karta — program public.
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — serial TP
22.15 „997” — kronika kryminalna
23.15 Sport
23.25 CNN — Headline News

19.30 Język angielski

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Po sześćdziesiątę — program dla wszystkich
9.55 „Heroína” (2) — serial sensac. ang.
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 „O naturze rzeczy” (12) — serial USA
12.30 W świecie sztuki

13.00 Fizyka
13.30 Cisza i dźwięk
14.05 Agroszkola
14.35 „Przez lądy i morza” — film dok.
15.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje
15.05 „Duch romantyzmu” (10) — serial dok. ang.-franc.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video — Top
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film „O naturze rzeczy”
17.15 Teleexpress
17.30 Prawo prawa, czyli długi
17.45 Podróże na Kresy — rep.
18.10 Ginące zawody: „Kowalstwo” — film dok.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Stoneczna pamiątka i deszczowy kawa

ler”
19.30 Wiadomości
20.05 „Heroína” (2) — ang. serial sensac.
21.00 Pegaz
21.30 Interpelacje
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Studio Sport — po Pucharach
23.00 „Cztery ostatnie minuty” — Teatr Wizji i Ruchu z Lublina — rep.
23.35 Język angielski

PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „W labiryncie” — serial TP

9.40 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
14.55 Program dnia
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Reportaż
17.00 Program publicystyczny
17.30 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (42) — serial USA
19.00 Magazyn „102” — Anna Chodakowska
19.30 Język niemiecki
20.00 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatrálne Dwójki: Woody Allen: „Śmierć”
22.50 CNN — Headline News

BONIFIKATA!!!

SKLEP ZENITH

PRZEDŁUŻA SPRZEDAŻ SPRZĘTU RTV
Z BONIFIKATĄ DO DNIA
30 KWIEŚNIA 1991 ROKU

OPERUJEMY:

TELEWIZORY: Graetz, Grundig, ITT, Nokia, Sony, Panasonic
ODTWARZACZE I MAGNETOWIDY: Aiwa, Orion, Sharp, Sanyo, JVC, Sony, Panasonic

KAMERY VIDEO: Panasonic M-7
TV-SAT: Uniden: 8008

ponadto polecamy: kasety wideo, walkmany i dyktafony f-my Panasonic, telefony oraz bogaty asortyment sprzętu fotograficznego f-my Polaroid

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.
Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina WENUS), tel. 32-83
Z tej oferty warto skorzystać!!!

AK-542